wprost

NR 20 (277) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
19 maja 2025 ISSN 0209-1747

eprasa.pl 5df7243dbb

SPÓŁKA AKCYJNA

DO RZECZY

Zostań współwłaścicielem Do Rzeczy S.A. Kup akcje już teraz!

WEJDŹ NA WWW.DORZECZY.PL/GIELDA

„Podatki, inflacja, drożyzna– czas odkryć, kto na tym korzysta."

Piotr Gabryel
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
TYGODNIKA „DO RZECZY"

Do Rzeczy S.A.
– LIDER KONSERWATYWNO - LIBERALNEGO RYNKU WYDAWNICZEGO W POLSCE W DRODZE NA **New/Connect (GPW)**

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie promocyjny (reklama) i nie stanowi podstawy do podjęcia decyzji o nabyciu akcji Do Rzeczy S.A. („Spółka"). Memorandum Informacyjne sporządzone w związku z ofertą publiczną akcji Spółki jest jedynym prawnie wiążącym dokumentem zawierającym informacje o Spółce oraz ofercie publicznej. Inwestorzy powinni zapoznać się z Memorandum Informacyjnym przed podjęciem decyzji o nabyciu akcji Spółki, w celu zrozumienia ryzyka i korzyści związanych z inwestycją w akcje. Memorandum Informacyjne zostało udostępnione na stronie internetowej **www.dorzeczy.pl/giełda** oraz Domu Maklerskiego INC S.A. **www.platforma.dminc.pl.**

INFOLINIA: **+48 508 040 882**

Dom maklerski INC S.A.

eprasa.pl 5df7243dbb

Na początek

Eliza Olczyk

Gra na wyczerpanie

Ostatnia przed I turą wyborów prezydenckich debata kandydatów – w TVP – raczej nie poprawiła pozycji Rafała Trzaskowskiego z KO i raczej nie pogorszyła sytuacji Karola Nawrockiego, popieranego przez PiS. Co więcej, jeżeli wygląd ma dla wyborców znaczenie, to po blisko czte-

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 5df7243dbb

rogodzinnym starciu Nawrocki wyglądał na człowieka w pełni sił, a Trzaskowski – tak, jakby przejechał po nim walec.

Sztab Karola Nawrockiego miał pełne prawo obawiać się debaty w TVP ze względu na kryzys mieszkaniowy, który dotknął ich kandydata.

Przy wyjaśnianiu okoliczności nabycia przez Nawrockiego kawalerki Jerzego Ż. popełniono **MNÓSTWO BŁĘDÓW KOMUNIKACYJNYCH**, *które są nie do odrobienia.*

Nawet filmik, który nagrał Nawrocki przed debatą – wyjaśniał na nim wszystkie okoliczności związane z nabyciem kawalerki – niczego już nie zmienia, bo jest to kolejne wyjaśnienie i wielu wyborców zwyczajnie po nie sięgnie. Mimo wszystko po debacie kandydatów na prezydenta w TVP Nawrocki, który prawie leżał na deskach, znowu nawiązał równorzędną walkę z Trzaskowskim.

eprasa.pl 5df7243dbb

We wpadkach dwóch głównych kandydatów do prezydentury mamy więc remis. Jedną zaliczył Rafał Trzaskowski w Końskich, a drugą Karol Nawrocki w związku z mieszkaniem Jerzego Ż. Oba błędy zastopowały kampanię kandydatów, ale nie na długo. Nawrocki i Trzaskowski nadal są najpoważniejszymi kandydatami do prezydentury, a wynik ich starcia ciągle nie jest przesądzony.

Zmasowane ataki

Podczas poniedziałkowej debaty kandydat popierany przez PiS przetrwał zmasowany atak przeciwników z obozu lewicowo-liberalnego, którzy zarzucali mu niezbyt uczciwe przejęcie mieszkania starszego człowieka. Nawrocki odpowiadał asertywnie, odrzucając zarzuty o wyłudzenie mieszkania i odsyłając atakujących do swojego filmiku z najnowszym tłumaczeniem. Co więcej, nie stronił od kontrataków. W rezultacie wyszedł z tej debaty względnie obronną ręką. Sprawa mieszkania ciągle mu ciąży, ale nie ciągnie go na dno.

eprasa.pl 5df7243dbb

Paradoksalnie Rafał Trzaskowski, który teoretycznie był w lepszej sytuacji niż Nawrocki, bo występował w sprzyjającej telewizji i mógł mieć pewność, że nie zostanie zaatakowany pytaniami przez dziennikarzy, wyszedł z debaty bardziej poobijany, niż kandydat popierany przez PiS. Spotkał się ze zmasowanym atakiem rywali z prawicy i Adriana Zandberga, lidera Partii Razem. Był krytykowany za wszystko – za migrantów, Zielony Ład, dziką reprywatyzację w Warszawie, za sprzedaną kamienicę przy ul. Marszałkowskiej 66, za składkę zdrowotną, nawet za to, że wysokie stanowiska w TVP zajmują jego koledzy, byli pracownicy warszawskiego ratusza.

Nie zawsze prezydent Warszawy potrafił w wiarygodny sposób bronić się przed tymi atakami. Bo też nie wszystko da się skwitować słowami: bezczelność, hucpa, kłamstwo. A gdy szukał pomocy u Magdaleny Biejat, proponując jej współpracę w rozwiązywaniu problemów zdrowotnych (podobny manewr zastosował podczas debaty w „Super Expresie” i spotkał się z pozytywnym odzewem), usłyszał od niej, żeby najpierw przestał opowiadać bajki, iż mniej pieniędzy w systemie

eprasa.pl 5df7243dbb

ochrony zdrowia sprzyja jego reorganizacji, przez co opieka zdrowotna będzie lepsza.

Emocje w TVP, eksperci w Republice

Debata wymknęła się spod kontroli organizatorów. Pytania Doroty Wysockiej-Schnepf z TVP wyciekły do mediów nim zaczął się polityczny ring. Dało to powody do spekulacji, że sztab Rafała Trzaskowskiego też je znał wcześniej. Dziennikarze prowadzący wyglądali tak, jakby mieli ochotę czmychnąć na widok kandydatów.

> *Poniedziałkowa debata była zresztą* **NAJBARDZIEJ BRUTALNA** *spośród wszystkich dotychczasowych starć kandydatów na prezydenta.*

Krzysztof Stanowski, który wylosował pierwszą wypowiedź w całym programie, zaatakował Wysocką-Schnepf. Jego sztab był jednym z ośmiu, które nie chciały, by dziennikarka zadawała pytania kandyda-

eprasa.pl 5df7243dbb

tom na prezydenta, ponieważ zarzucały jej brak obiektywizmu. Ale władze telewizji publicznej to zignorowały. Ten wstęp Stanowskiego od początku wprowadził nerwową atmosferę. Rosnące emocje towarzyszyły także wypowiedziom kandydatów. Sprzyjały temu cztery rundy pytań wzajemnych, które były okazją do uderzenie w najbardziej nielubianego przeciwnika lub w tego, którego chciano najbardziej osłabić. W pewnym momencie można było odnieść wrażenie, że wszyscy wzajemnie się atakowali. Ale to Rafał Trzaskowski miał najwięcej do stracenia, a że nie potrafił się wybronić, to wyszedł z tego starcia przegrany.

Pewnym paradoksem jest fakt, że kandydat Koalicji Obywatelskiej unikał konsekwentnie debat organizowanych przez Telewizję Republika, które były znacznie bardziej stonowane i z punktu widzenia warsztatu dziennikarskiego – przeprowadzone wzorowo. Dziennikarze nie byli napastliwi, a pytania wzajemne kandydaci musieli dzielić między różnych rywali, przez co nie było wrażenia zmasowanego ataku na jedną osobę. Na dodatek do debaty zaproszono ekspertów – przedsiębiorcę

eprasa.pl 5df7243dbb

Rafała Brzoskę, konstytucjonalistę prof. Ryszarda Piotrowskiego oraz prezesa Naczelnej Izby Lekarskiej Łukasza Jankowskiego, którzy zadawali merytoryczne pytania kandydatom i w ten sposób stworzyli im szansę na zaprezentowanie programu w ważnych obszarach – deregulacji, ochrony zdrowia, systemu prawnego.

> *W TVP mieliśmy* **WYŁĄCZNIE POLITYCZNĄ WALKĘ**. *Zatem być może w Telewizji Republika Trzaskowski zaprezentowałby się lepiej, ale tego się już nie dowiemy.*

Wygląd zwycięzcy

Zmęczona twarz, nerwowe ruchy i zero uśmiechu – tak prezentował się lider wyścigu prezydenckiego podczas debaty TVP. A że telewizja to medium obrazkowe, Trzaskowski, mimo niebieskiego garnituru i błękitnego krawata, które świetnie współgrały z niebieskim tłem studia, dobrego wrażenia nie zrobił.

eprasa.pl 5df7243dbb

Na początek

W 1960 r. w Stanach Zjednoczonych odbyła się debata kandydatów na prezydenta Johna F. Kennedy'ego i Richarda Nixona. Była transmitowana w radiu i telewizji. Nixon przegrał w oczach telewidzów, bo zrezygnował z makijażu i wyglądał na zmęczonego oraz lekko zaniedbanego. Ale w radiu wygrał, bo jego niski głos robił na słuchaczach większe wrażenie niż lekko piskliwy głos Kennedy'ego. Historię tę opisał Leonard Młodinov w książce pod tytułem „Nieświadomy mózg”.

> *Od tego czasu minęło 65 lat, ale nie można powiedzieć, żeby* **WYGLĄD KANDYDATA NA PREZYDENTA** *miał dziś mniejsze znaczenie.*

Przeciwnie, jednym z atutów Andrzeja Dudy w 2015 r. był właśnie jego wygląd – człowieka o dwie dekady młodszego od głównego rywala, czyli Bronisława Komorowskiego i chociażby z tego powodu wyglądającego na bardziej energicznego i rzutkiego. Sztab Dudy wzmacniał tę różnicę wizerunkową, sugerując, że Ko-

eprasa.pl 5df7243dbb

morowski jest safandułą. W poniedziałek Nawrocki, o 10 lat młodszy od Trzaskowskiego, przetrwał blisko czterogodzinne starcie bez szwanku dla swojego wyglądu, a Trzaskowski pod koniec debaty wyglądał na wykończonego, zestresowanego i mającego wszystkiego dosyć. Dla części niezdecydowanych wyborców może to mieć znaczenie, choć niekoniecznie musi być przesądzające.

Pewne jest, że po tej ostatniej debacie walka wyborcza jest niesłychanie wyrównana i jeżeli sztaby nie zrzucą jeszcze jakiejś bomby, to w wieczór wyborczy znacznie ciekawsze niż wynik głównych rywali – Trzaskowskiego i Nawrockiego – będzie obserwowanie, ile głosów dostaną kandydaci od miejsca trzeciego do trzynastego, i komu je przekażą.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5df7243dbb

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl 5df7243dbb

ZAINWESTUJ W WOLNOŚĆ SŁOWA
– zostań akcjonariuszem Do Rzeczy S.A.

Do 30 maja 2025 r. trwa oferta publiczna akcji serii „D” Do Rzeczy S.A. – konserwatywno-liberalnego wydawcy tygodnika „Do Rzeczy” i miesięcznika „Historia Do Rzeczy”.

To szansa, by wesprzeć niezależne media i ich dalszy rozwój.

INWESTUJĄC CO NAJMNIEJ 1100 ZŁ,

zyskasz nie tylko akcje, lecz także roczną prenumeratę DO RZECZY+ o wartości cennikowej 329,80 zł – w tym dostęp do e-wydań, ekskluzywnych treści, materiałów wideo i e-booków.

DO RZECZY+

Zapisz się już teraz przez platformę:
www.platforma.dminc.pl
Więcej informacji:
www.dorzeczy.pl/gielda lub
relacje-inwestorskie@dorzeczy.pl

DOŁĄCZ DO INVWESTORÓW, KTÓRZY STAWIAJĄ NA WOLNOŚĆ SŁOWA I PRZYSZŁOŚĆ NOWOCZESNYCH MEDIÓW.

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie promocyjny (reklama) i nie stanowi podstawy do podjęcia decyzji o nabyciu akcji Do Rzeczy S.A. („Spółka”). Memorandum Informacyjne sporządzone w związku z ofertą publiczną akcji Spółki jest jedynym prawnie wiążącym dokumentem zawierającym informacje o Spółce oraz ofercie publicznej. Inwestorzy powinni zapoznać się z Memorandum Informacyjnym przed podjęciem decyzji o nabyciu akcji Spółki, w celu zrozumienia ryzyka i korzyści związanych z inwestycją w akcje. Memorandum Informacyjne zostało udostępnione na stronie internetowej **www.dorzeczy.pl/gielda** oraz Domu Maklerskiego INC S.A. **www.platforma.dminc.pl.**

eprasa.pl 5df7243dbb

Nr 20 19 maja 2025

Czytaj Wprost

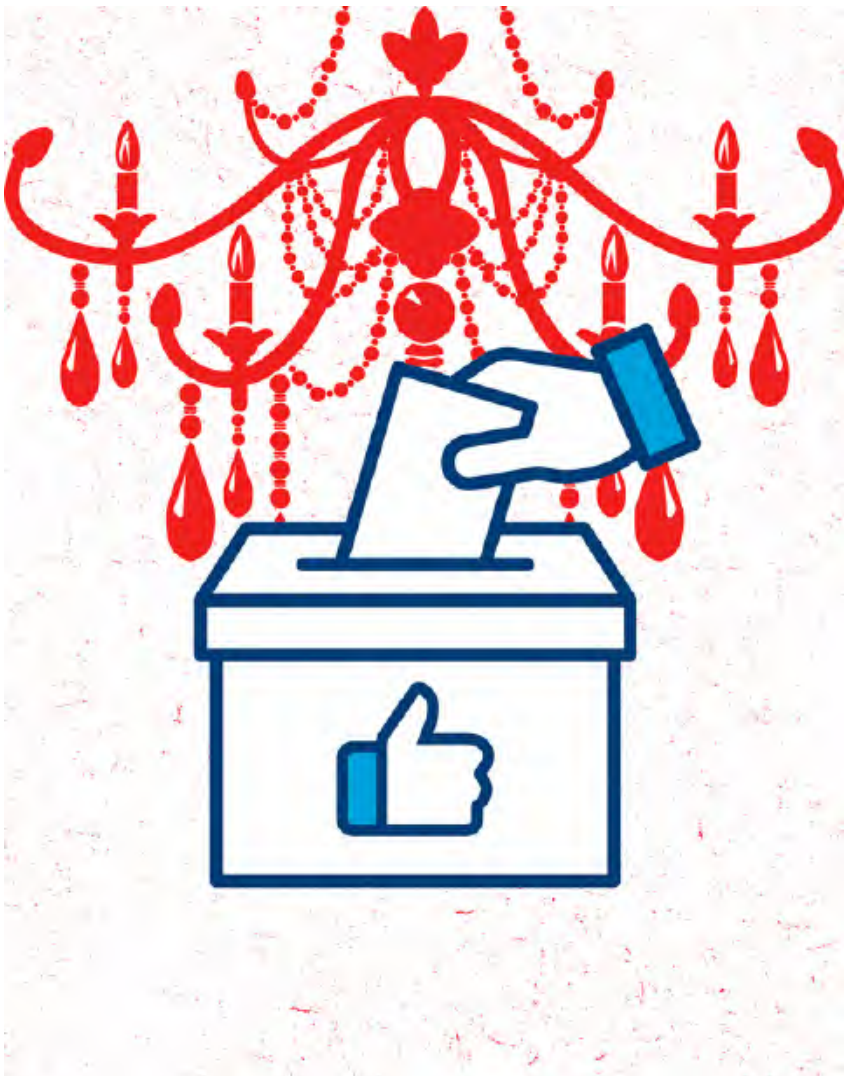

31

UWERTURA DO DRUGIEJ TURY

– Jeśli wygra Nawrocki, Tusk będzie miał na kogo zwalać niezadowolenie z nieefektywności rządu i niezrealizowania zapowiedzi. A jednocześnie mniejsi koalicjanci będą w trudnym położeniu – staną się jeszcze bardziej uzależnieni od premiera – mówi Jan Maria Jackowski, analityk polityczny.

Fot. Shutterstock

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST” UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20**. SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

eprasa.pl 5df7243dbb

Czytaj Wprost

20 NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE

KRAJ

40 MOŻEMY DOGADAĆ SIĘ Z KONFEDERACJĄ

– Dostrzegam coraz więcej wspólnych mianowników z Konfederacją. Sądzę, że Polacy w większości chcą progresywnego systemu podatkowego, nie oczekują też już kolejnego 500 plus – mówi Mateusz Morawiecki.

61 CHOWAM SIĘ ZA NAJSOLIDNIEJSZĄ BARYKADĘ

– Mam lewicowe przekonania, ale to, co się dzieje na lewicy, nie skłania mnie do głosowania

na żadnego kandydata z tego środowiska – mówi prof. Tomasz Nałęcz, historyk.

72 ADRIAN ZŁOTOUSTY

Lider partii Razem znowu jest gwiazdą kampanii wyborczej. Pytanie brzmi, co tym razem zrobi, bo erupcja popularności w interwale raz na 10 lat to za mało żeby zbudować polityczną markę.

Fot. Artur BarbarowskiEast News, PAP/Łukasz Gągulski, PAP/Paweł Supernak

eprasa.pl 5df7243dbb

Czytaj Wprost

83 **POKOLENIE ANTYPIS**
W sieci krąży żart: „Chyba zagłosuję na Zandberga, choć rozważam też Mentzena". Niby absurd, ale im bardziej zagłębić się w polityczne priorytety młodych, tym mniej absurdalnie to brzmi.

99 **FESTIWAL PRAWICY**
Prof. Rafał Chwedoruk analizuje strategię obraną przez kandydatów i tłumaczy, dlaczego ostatnia debata była „w większym stopniu festiwalem prawicy niż kogokolwiek innego".

Fot. Wojciech Strozyk/REPORTER/East News, TOMASZ NOWOCINSKI/AGENCJA SE/East News

SPOŁECZEŃSTWO

110 **NASTOLETNIE MORDERSTWA**
– Narracja o „słusznej karze za hejt" jest niepokojąca, wykracza poza zwykły „victim blaming" i ustanawia nowy ład społeczny – mówi dr hab. Magdalena Grzyb, kryminolożka, .

131 **SILVERKI SĄ NAM POTRZEBNE**
– 50-cio i 60-latki są w takiej fazie życia, kiedy pod względem zawodowym i kreatywnym mogą osiągać szczyty swoich możliwości – mówi dr Alicja Długołęcka, psychoterapeutka.

eprasa.pl 5df7243dbb

Czytaj Wprost

BIZNES

175 PROTESTY, WYROKI I „WPŁYWOWY SĄSIAD" Z PO

Przedsiębiorca chciał zbudować w Słubicach supermarket, ale od miesięcy toczy batalię w urzędach. Okazało się, że po sąsiedzku mieszka marszałek województwa.

193 MILIARDY BEZ DYPLOMU

Nie trzeba mieć matury i kończyć studiów na renomowanej uczelni, żeby zostać miliarderem. Przekonują o tym biografie kilku najbogatszych Polaków.

ZAGRANICA

203 PAPIEŻ Z DYSTANSEM

Nowy papież Leon XIV ma poprowadzić Kościół drogą reformy Franciszka, ale znacznie ostrożniej i trochę wolniej.

Fot. PAP-Maciej Macierzyński-/bp/

eprasa.pl 5df7243dbb

Czytaj Wprost

Fot. PAP/ EPA/QATAR NEWS AGENCY HANDOUT

221 NETANJAHU WYPADA Z ŁASK

Biały Dom zaczął pomijać premiera Izraela w kluczowych kwestiach, bo Donald Trump chce uspokoić nastroje na Bliskim Wschodzie.

ZDROWIE

233 CICHY ZABÓJCA

– Mamy leki o niezwykłej skuteczności, ale 150 tys. osób w Polsce nie wie, że jest zakażonych wirusem zapalenia wątroby typu C i się nie leczy – mówi prof. Jerzy Jaroszewicz.

KULTURA

243 ILUSTRATOR W OGNIU

Dzieciom dał Koziołka Matołka, cichociemnym słynny znak spadającego orła, baśniom braci Grimm kultowe okładki, Polakom – komiks. Właśnie ukazała się biografia Mariana Walentynowicza.

eprasa.pl 5df7243dbb

SPÓŁKA AKCYJNA

DO RZECZY

Inwestuj w przyszłość! Kup akcje Do Rzeczy S.A.

WEJDŹ NA WWW.DORZECZY.PL/GIELDA

„Młodzi szukają prawdy na TikToku i YouTube – my tam będziemy!"

Karol Gac
SZEF PORTALU DORZECZY.PL
ORAZ PUBLICYSTA
TYGODNIKA „DO RZECZY"

Do Rzeczy S.A.
– LIDER KONSERWATYWNO - LIBERALNEGO RYNKU WYDAWNICZEGO W POLSCE W DRODZE NA **New/Connect (GPW)**

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie promocyjny (reklama) i nie stanowi podstawy do podjęcia decyzji o nabyciu akcji Do Rzeczy S.A. („Spółka"). Memorandum Informacyjne sporządzone w związku z ofertą publiczną akcji Spółki jest jedynym prawnie wiążącym dokumentem zawierającym informacje o Spółce oraz ofercie publicznej. Inwestorzy powinni zapoznać się z Memorandum Informacyjnym przed podjęciem decyzji o nabyciu akcji Spółki, w celu zrozumienia ryzyka i korzyści związanych z inwestycją w akcje. Memorandum Informacyjne zostało udostępnione na stronie internetowej **www.dorzeczy.pl/gielda** oraz Domu Maklerskiego INC S.A. **www.platforma.dminc.pl**.

INFOLINIA: **+48 508 040 882**

Dom maklerski INC S.A.

eprasa.pl 5df7243dbb

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

eprasa.pl/f7243dbb

To nieprawda, że...

eprasa.pl 5df7243dbb

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
𝕏 @JMiziolek

Eliza Olczyk

Dlaczego w niedzielne przedpołudnie do Płocka podążały autokary z działaczami PO? Czy Trzaskowski ma z kim przegrać wybory prezydenckie? **KIEDY MIAŁA WYPŁYNĄĆ SPRAWA MIESZKANIA KAROLA NAWROCKIEGO?** *Z jakiego powodu Sławomir Mentzen zaatakował PiS? Komu pomoże w kampanii prezydenckie weto do ustawy obniżającej składkę zdrowotną?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH".**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 5df7243dbb

Końcówka kampanii to moment, kiedy politycy chcą pokazać jak największą mobilizację elektoratu.

– Na niedzielny wiec kandydata KO na prezydenta Rafała Trzaskowskiego do Płocka zjechało mnóstwo warszawskich działaczy PO. To dlatego, że miejscowe struktury PO są słabe, a Płock jest okręgiem wyborczym Marcina Kierwińskiego. Dlatego od rana do Płocka jechały autokary z działaczami warszawskimi. Każde koło PO w Warszawie dostało wytyczne, ilu działaczy ma dostarczyć; zależało mu, żeby nie było kompromitującej frekwencji – opowiada warszawski działacz koalicji rządzącej.

Kierwiński jest sekretarzem generalnym Platformy Obywatelskiej i szefem warszawskiej Platformy, zatem jego polecenie się liczy.

Nastroje w sztabie wyborczym Rafała Trzaskowskiego są dobre, choć niektórzy martwią się, że poparcie dla kandydata KO nie rośnie.

eprasa.pl 5df7243dbb

– Wiem, że ostatnie sondaże pokazały wynik Trzaskowskiego na poziomie 30 proc., ale jemu nie będzie rosło poparcie przez wpadki Nawrockiego. Co nie zmienia faktu, że główny rywal zakończył swoją misję za sprawą pana Jerzego i jego mieszkania – śmieje się nasz rozmówca z KO.

Jego zdaniem wynik wyborów będzie inny niż pokazują ostatnie sondaże. – Nawrocki w tej chwili jest mocno przeszacowany, a np. Szymon Hołownia jest niedoszacowany, bo przejmie część głosów PiS. Już stara się sięgnąć po ten elektorat, obrzydzając Nawrockiego. A spektakl z mieszkaniem pewnie będzie się ciągnął do ciszy wyborczej – twierdzi nasz rozmówca współpracujący z KO.

I dodaje: – Mimo miałkości sztabu i kampanii bez pomysłu, Rafał zwyczajnie nie ma z kim przegrać.

Afera związana z mieszkaniem Karola Nawrockiego wzbudziła wściekłość na prawicy.

– Użyli służb, żeby uderzyć w Karola. Chcieli wyciągnąć sprawę mieszkania między I a II turą wyborów

eprasa.pl 5df7243dbb

prezydenckich, ale obawiali się, że po wizycie w USA i spotkaniu z Donaldem Trumpem Karol będzie na fali wznoszącej. Wyciągnęli więc tę historię wcześniej – opowiada sztabowiec PiS-u.

Co ciekawe, sztab Nawrockiego liczył, że po wizycie w USA ich kandydat przeskoczy Rafała Trzaskowskiego już w I turze, co sprawi, że powtórzy się sytuacja z 2015 r., kiedy Andrzej Duda na fali dobrego wyniku w I turze wygrał prezydenturę.

Polityk z otoczenia prezydenta krytykuje zachowanie służb, ale zarazem kwestionuje ich sprawność.

– Nie dziwi mnie, że mimo prześwietlenia przez służby, sprawa mieszkania Nawrockiego wzbudza wątpliwości. Przecież służby tak prześwietlały jednego z prezydenckich ministrów, że potem okazało się, iż nadużywa w pracy alkoholu. Podczas imprezy prezydenckich ministrów SOP-owiec wyciągał go z gorącej sauny, w której siedział, pijąc piwo. Oficer bał się, że ministrowi coś się stanie. A potem bał się, że za to straci pracę, bo minister był agresywny. Gdy próbował go wy-

eprasa.pl 5df7243dbb

ciągnąć z sauny Łukasz Rzepecki, doradca prezydenta, to ów minister rzucił się na niego z łapami – opowiada osoba z pałacu prezydenckiego.

Nasz rozmówca przywołuje kolejną historię z byłym już ministrem Andrzeja Dudy.

– Grażyna Ignaczak-Bandych, była szefowa Kancelarii Prezydenta, zakazała dostarczania wspomnianemu ministrowi alkoholu przez naszych kelnerów. Wtedy zaczął przynosić do pracy własny alkohol. Było nawet takie zdarzenie, że w samolocie z walizki zaczęła mu wyciekać wódka. Biedna stewardesa musiała to sprzątać. Na dodatek na spotkaniu z Andrijem Jermakiem, szefem gabinetu prezydenta Ukrainy, był w stanie wskazującym na nadużycie alkoholu – załamuje ręce nasz rozmówca z Pałacu Prezydenckiego, nie zgadzając się z powszechną opinią, że polskie służby mocno prześwietlają osoby, które mają objąć ważne stanowiska państwowe.

– Nie dość szczegółowo sprawdzają kandydatów na ministrów – dodaje nasz rozmówca.

eprasa.pl 5df7243dbb

Sławomir Mentzen ostro zaatakował PiS przy okazji afery z mieszkaniem Nawrockiego, sugerując, że chyba nie ma w tej partii jednego uczciwego polityka, skoro kandydatem na prezydenta został polityk z lokalem zdobytym w niejasnych okolicznościach.

Nasz rozmówca z kręgów Zjednoczonej Prawicy broni lidera Konfederacji. – Po pierwsze, Mentzen jest zestresowany faktem, że powtarza się sytuacja z kampanii 2023 r., kiedy Konfederacja osiągnęła szczyt popularności na miesiąc przed wyborami, a potem poparcie dla niej zaczęło spadać. Po drugie, chce być traktowany przez PiS po partnersku, a ciągle tylko słyszy, że jest skazany na koalicję z partią Jarosława Kaczyńskiego. No to mu się w końcu ulało – przekonuje nasz rozmówca.

I dodaje, że – mimo wszystko – Konfederację więcej łączy z PiS niż z obecną koalicją rządzącą

Prezydent Andrzej Duda zawetował niedawno ustawę obniżającą składkę zdrowotną dla sa-

eprasa.pl 5df7243dbb

mozatrudnionych i przedsiębiorców. Według naszego rozmówcy dla Karola Nawrockiego to jest niekorzystna decyzja. Z punktu widzenia kampanii kandydata PiS byłoby lepiej, żeby ustawa została podpisana.

– Ta sprawa nieprzypadkowo pojawiła się tuż przed finiszem kampanii prezydenckiej. Ustawa obniżająca składkę zdrowotną jest niewygodna dla PiS, które za rządu Morawieckiego ją podwyższyło. Po wyborach posłowie PiS wnieśli projekt ustawy obniżający tę składkę, który koalicja rządząca odrzuciła. A teraz rządzący ją uchwalili, a PiS zagłosowało przeciwko obniżeniu składki zdrowotnej – wylicza nasz rozmówca.

Zawetowanie tej ustawy przez prezydenta dało Rafałowi Trzaskowskiemu możliwość zadeklarowania, że on taką ustawę podpisze, gdy sam obejmie stanowisko głowy państwa. – Dzięki temu może liczyć na głosy samozatrudnionych, których jest 2 miliony, a Nawrocki nie – zaznacza nasz rozmówca.

Na uwagę, że niższa składka zdrowotna, to mniej pieniędzy na ochronę zdrowia, nasz rozmówca mówi: –

eprasa.pl 5df7243dbb

To nieprawda, że...

W poprawę opieki zdrowotnej i tak nikt nie wierzy, a 300 zł w kieszeni fryzjerki w Polsce powiatowej ma znaczenie.

Nasz rozmówca ze Zjednoczonej Prawicy uważa, że mimo zbliżającego się wielkimi krokami rozstrzygnięcia wyborczego, kandydat popierany przez PiS ciągle nie przedstawił pozytywnego programu dla wyborców.

– Nie przebiły się żadne jego argumenty tzw. portfelowe, a tylko takimi obietnicami może przeważyć szalę sympatii na swoją stronę – mówi nasz informator, choć jedną z takich propozycji jest zwolnienie z podatku PIT rodzin z minimum dwójką dzieci.

Polityk Zjednoczonej Prawicy uważa jednak, że działacze terenowi PiS, mimo iż są gotowi przekonywać ludzi do poparcia Karola Nawrockiego, zwyczajnie nie mają argumentów, żeby wyjść do elektoratu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5df7243dbb

eprasa.pl 5df7243dbb

Fot. Shutterstock

UWERTURA DO DRUGIEJ TURY

eprasa.pl 5df7243dbb

*– **JEŚLI WYGRA NAWROCKI, TUSK BĘDZIE MIAŁ NA KOGO ZWALAĆ NIEZADOWOLENIE Z NIEEFEKTYWNOŚCI RZĄDU** i niezrealizowania zapowiedzi złożonych w toku kampanii parlamentarnej w 2023 r. A jednocześnie mniejsi koalicjanci będą w trudnym położeniu – staną się jeszcze bardziej uzależnieni od premiera – mówi **JAN MARIA JACKOWSKI**, analityk polityczny, były parlamentarzysta.*

Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska**

Rządowy ośrodek NASK zidentyfikował reklamy polityczne na Facebooku, które mogą być finansowane z zagranicy. To mocny akcent kampanii?

To uwertura do drugiej fazy kampanii. Za kilka dni walka zacznie się od początku. Bój będzie wyniszczający i bezwzględny. Sztaby wykorzystają wszystkie chwyty, by pogrążyć przeciwnika.

eprasa.pl 5df7243dbb

Wirtualna Polska ustaliła, że za publikowanymi w internecie reklamami politycznymi promującymi Rafała Trzaskowskiego i atakującymi jego konkurentów stoi pracownik oraz wolontariusze fundacji Akcja Demokracja. Jej prezesem jest były asystent posłanki KO. Czy ta afera dezinformacyjna mocno uderzy w lidera w wyścigu o fotel prezydencki?

Jan Maria Jackowski

– polityk, pisarz, dziennikarz, historyk, doktor nauk humanistycznych, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej III kadencji, przewodniczący Rady m.st. Warszawy w latach 2004-2005, członek Trybunału Stanu w latach 2005-2007, od 2011 do 2023 r. senator VIII, IX i X kadencji.

Fot. Marta Marchlewska

eprasa.pl 5df7243dbb

Nie znam szczegółów, ale sprawa wygląda poważnie i powinna być dokładnie wyjaśniona. Jesienią zeszłego roku w Rumunii, ze względu na ingerencję z zewnątrz, unieważniono pierwszą turę wyborów.

Z pewnością to test dla instytucji państwa polskiego, odpowiadających za **KWESTIE BEZPIECZEŃSTWA**, *stabilizacji naszej demokracji.*

A wracając do pytania, czy afera dezinformacyjna przykryje sprawę kawalerki Karola Nawrockiego?

Jeśli mamy do czynienia z niegospodarnością na gigantyczną skalę, gdy nie do końca znany jest mechanizm procederu, dla większości Polaków jest to abstrakcja i niekoniecznie wpływa to na ich decyzje wyborcze. Natomiast, gdy ktoś komuś ukradł 100 zł, czy pojawia się problem z legalnością zakupu mieszkania, sprawa przemawia do wyobraźni odbiorców.

Wydaje mi się, że kwestia finansowania reklam politycznych w Internecie nie rozbudzi emocji szerokich

eprasa.pl 5df7243dbb

kręgów społecznych, chyba że dojdą nowe wątki. Na razie toczy się niezbyt czytelna dyskusja.

Co wydarzy się w kolejnym etapie kampanii?

Sądzę, że po pierwszej turze pojawią się innego rodzaju sensacje, rewelacje, które mogą przykryć sprawę kawalerki Nawrockiego.

Jednak każdego dnia dowiadujemy się nowych faktów o kawalerce Karol Nawrockiego. Sam kandydat też dostarcza opinii publicznej nowych materiałów.

Ta sprawa na pewno mu nie pomoże, a czy zaszkodzi? Sądzę, że nie w takim stopniu, jak sądzą ci, którzy przegrzewają temat w przestrzeni publicznej i to oni mogą doprowadzić do efektu bumerangu – kawalerka przestanie działać na wyborców.

Wracając do afery dezinformacyjnej, poseł Konfederacji Przemysław Wipler mówi, że próba wygrania wyborów metodami przestępczymi nie przejdzie, a PiS zapowiada złożenie wniosku do prokuratury i powiadomienie PKW. Co dalej?

eprasa.pl 5df7243dbb

Sprawa może być podstawą do kwestionowania ważności wyborów, a w efekcie – poważnego sporu prawnego i kryzysu politycznego.

Grozi nam chaos?

Jeśli Sąd Najwyższy stwierdzi, że doszło do naruszeń prawa i stwierdzi nieważność wyborów prezydenckich, marszałek Sejmu zarządza nowe wybory, które muszą się odbyć w ciągu 60 dni od daty orzeczenia SN. To jednak dotąd w historii Polski się nie wydarzyło. Ale nawet jeśli taki scenariusz by się zrealizował, państwo nie przestanie działać.

To ciekawe zjawisko, ale myślę, że Tusk jest **PRZYGOTOWANY NA KAŻDY SCENARIUSZ**, *również na opcję, w której Nawrocki wprowadza się do pałacu prezydenckiego.*

Tu pojawiają się różne hipotezy. Niektórzy twierdzą, że koalicja rządząca może się posypać.

eprasa.pl 5df7243dbb

Wbrew pozorom, może to być dla niego bardzo wygodne rozwiązanie.

Niby dlaczego?

Jeśli wygra Nawrocki, Tusk będzie miał na kogo zwalać niezadowolenie z nieefektywności rządu i niezrealizowania zapowiedzi złożonych w toku kampanii parlamentarnej w 2023 roku. A jednocześnie mniejsi koalicjanci będą w trudnym położeniu – będą jeszcze bardziej uzależnieni od premiera, który część aktywów personalnych będzie mógł bezpośrednio przetransferować do KO albo w inny sposób koncesjonować ich dalszą możliwość uczestniczenia w życiu politycznym – zasiadania w parlamencie.

Ale taka koalicja nic nie może a do tego jest wewnętrznie podzielona, więc traci sens.

Nie sądzę, że się rozpadnie, ale może dojść do przedterminowych wyborów wiosną przyszłego roku. Pretekstem może być nieuchwalenie budżetu w terminie, co uruchomi mechanizm skrócenia kadencji. Stawka tych wyborów jest bardzo wysoka, bo to nie tylko kwestia osoby, która zwycięży, ale ustawiania się w blokach

eprasa.pl 5df7243dbb

startowych do rozrywki o przyszły rząd, bez względu na to, czy wybory odbędą się w terminie konstytucyjnym czy przyspieszonym.

Chodzi o pozycjonowanie się środowisk politycznych pod kolejne wybory parlamentarne.

Jaki wniosek płynie z tegorocznej kampanii prezydenckiej? Wielu Polaków, co wynika z sondaży, wciąż ma dylemat na kogo zagłosować a spora część tych, którzy mają swoich faworytów, nie wyklucza, że jeszcze zmienić zdanie.

Patrząc na dwa największe obozy polityczne, widzimy, że od lat w wyborach prezydenckich nie startują liderzy swoich środowisk, dlatego

Polacy postrzegają kandydatów jako notariuszy politycznych, **ZA KTÓRYMI KTOŚ STOI**. *Nie jest to starcie gigantów a teatr mało wyrazistych polityków.*

Gdyby startował naczelnik – Jarosław Kaczyński oraz kierownik – Donald Tusk, jak nazywają ich współ-

eprasa.pl 5df7243dbb

pracownicy, mielibyśmy przekonanie, że oddaliśmy głos na tych, którzy mają realny wpływ na politykę i urząd prezydenta.

Tak czy inaczej, czas duopolu PO-PiS zmierza do końca i w perspektywie najbliższych lat będziemy świadkami rekonfiguracji sceny politycznej, ponieważ większy wpływ na to, co dzieje się w kraju, będą chciały mieć młodsze pokolenia polityków.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5df7243dbb

MOŻEMY DOGADAĆ SIĘ Z KONFEDERACJĄ

Fot. Artur Barbarowski/East News

Krynica, 19 września 2024 r. – Mateusz Morawiecki z PiS i Krzysztof Bosak z Konfederacji podczas Forum Ekonomicznego

eprasa.pl 5df7243dbb

– Dostrzegam coraz więcej wspólnych tematów, wspólnych mianowników z Konfederacją. (...) **NIE MAMY W PROGRAMIE PIS KOLEJNYCH WIELKICH TRANSFERÓW SPOŁECZNYCH**. *Sądzę, że Polacy w większości chcą progresywnego systemu podatkowego, nie oczekują też już kolejnego 500 plus – mówi były premier i szef EKR Mateusz Morawiecki.*

Rozmawiała **Joanna Miziołek**

Panie premierze, co będzie w PiS-ie po kampanii?

Odbędzie się kongres, a potem niezależnie od wyniku wyborów, choć wierzę głęboko, że będzie dobry, będziemy walczyli o zwycięstwo w 2027 r.

Skupmy się na czarnym dla was scenariuszu, w którym przegrywacie wybory prezydenckie. Dojdzie do rozłamu na prawicy?

Nie dojdzie do rozłamu w żadnym scenariuszu, ponieważ wszystkie myśli skupiają się teraz wokół skon-

eprasa.pl 5df7243dbb

solidowania i wzmocnienia się w walce z tym co robi obecny rząd na arenie międzynarodowej i wewnętrznej. Jeśli chodzi o tę pierwszą perspektywę, to dostrzegam m.in. duże ryzyko wypychania Stanów Zjednoczonych z Polski.

W jaki sposób?

Mateusz Morawiecki

– w latach 2017–2023 prezes Rady Ministrów stojący na czele swojego pierwszego, drugiego i trzeciego gabinetu. Był m. in. członkiem Rady Gospodarczej przy pierwszym rządzie Donalda Tuska (2010–2012) oraz ministrem rozwoju i finansów (2016–2018). Od 2021 r. jest wiceprezesem Prawa i Sprawiedliwości a od 2025 r. przewodniczącym Partii Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR).

eprasa.pl 5df7243dbb

Obecny rząd obrażał i obraża prezydenta USA. Oni to robią bez przerwy. Wybierają na ambasadora człowieka, który nie będzie miał wstępu do Białego Domu.

Obecny premier w swojej retoryce prowadzi politykę, którą można porównać do **CIĄGNIĘCIA TYGRYSA ZA WĄSY**.

Nazywa prezydenta Donalda Trumpa agentem rosyjskim, wypisuje głupoty o „geopolitycznym outsourcingu”.

Stany Zjednoczone są systemowo wypychane z Polski, a to jest wielki błąd. Choć wcale nie uważam, że powinniśmy na Stanach Zjednoczonych polegać jako na jedynym źródle bezpieczeństwa i stabilności. USA to nasz kluczowy partner, ale najważniejsza jest siła polskiej armii. Z ogromnym zaangażowaniem powinniśmy też stać się integratorem Międzymorza, państw które mają bardzo podobny interes w relacjach z Rosją i zbieżne podejście do Stanów Zjednoczonych. Mamy wyjątkową bliskość interesów na polu tematów międzynarodowych

eprasa.pl 5df7243dbb

i dlatego Polska, Skandynawowie, kraje bałtyckie, Czesi, Rumunia a także Turcja – to powinien być nasz główny kierunek działań w polityce zagranicznej.

Podsumowując: nasza architektura bezpieczeństwa powinna się opierać na polskiej armii, Międzymorzu i jak najbliższej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, w tym na transferze technologii. Zarówno w pierwszym aspekcie, czyli szybkim umacnianiu polskiej armii, jak i drugim, czyli budowaniu relacji z państwami Międzymorza i w relacjach z Waszyngtonem, Widzę ogromne problemy i błędy po stronie obecnego rządu.

Koalicję chętnych Donald Tusk buduje z Francją i Niemcami, podczas wyjazdu do Kijowa. Jak pan premier ocenia ten wyjazd?

W ocenie polityki zagranicznej jestem skrajnym realistą. Słowa i gesty mają dla mnie znaczenie tylko o tyle, o ile mogą mieć realną wartość dla naszego statusu, prestiżu. Polska w trakcie tej wizyty została poniżona, tu nie trzeba być ekspertem od polityki zagranicznej. Wystarczy włączyć komórkę i zobaczyć, jak tam traktowano polskiego premiera. To po pierwsze.

eprasa.pl 5df7243dbb

Po drugie – Francja, Hiszpania, Włochy, a nawet Niemcy nie muszą się obawiać agresji rosyjskiej i często mają inne spojrzenie na duet rosyjsko-chiński. Chcą czerpać z tanich źródeł energii od Rosji i chcą eksportować do Chin swoje wysokomarżowe produkty. Mają zatem zupełnie inny interes. Donald Tusk, który jedzie w ekipie kilku państw, które inaczej patrzą na Rosję i na Chiny, tak naprawdę oddaje w ten sposób część naszych interesów w ręce tych, którzy lewarują się Polską. Dlatego w składzie delegacji do Kijowa powinien znaleźć się prezydent lub premier Finlandii, prezydent Turcji, premier Republiki Czeskiej, kraje bałtyckie i Rumunia.

Czy jest uzysk z tej wizyty?

Nie dostrzegam żadnych korzyści obecnie. Putin gra przywódcom Europy Zachodniej na nosie. Nie liczy się z nimi. Kiedyś poróżniłem się z prezydentem Macronem, który na początku wojny praktycznie co parę dni wydzwaniał do Putina, wzmacniając go w oczach wielu polityków i komentatorów, a osłabiając pozycję Zełenskiego. Natomiast na Radzie Europejskiej w Wersalu, kiedy wygłaszałem mocną mowę w obronie Ukrainy,

eprasa.pl 5df7243dbb

to kanclerz Scholz z prezydentem Macronem właściwie uznali, że Ukrainy już nie ma, że Kijów jest otoczony i trzeba ją będzie oddać. „Wróćmy do business as usual" – mówili. Więcej w tej sprawie ujawnił słoweński premier Janez Janša.

Teraz zatem, żeby przykryć swoje błędy, fatalne **ZAUROCZENIE ROSJĄ** *i swoje winy, starają się być proukraińscy, a zarazem marzą, aby wrócić do interesów z Rosją.*

A wracając do tej wizyty – proszę mi pokazać, co dobrego zrobiła ona w kontekście pokoju na Ukrainie. Dowiedzieliśmy się tylko z relacji generała Kelloga, że Polska jest jednak w gronie państw, które rozważają wysłanie Wojska na Ukrainę. I to wbrew zapewnieniom obecnie rządzących.

15 maja miały odbywać się rozmowy pokojowe ukraińsko-rosyjskie w Turcji. Czego możemy się po nich spodziewać?

eprasa.pl 5df7243dbb

Na wszystko, co dzieje się wokół Ukrainy, warto spojrzeć z perspektywy aktualnego stanu na linii frontu. W ostatnich sześciu – 12 miesiącach sytuacja zaczęła zmieniać się i to wcale nie na korzyść Rosji. A to przede wszystkim dlatego, że Ukraińcy utworzyli cały potężny przemysł dronowy, rakietowy i z coraz większą precyzją rażenia są w stanie zagrozić różnym celom rosyjskim, nie tylko na linii frontu, ale i poza nią. A to staje się coraz bardziej bolesne dla Rosji.

Zachód do pewnego stopnia ustabilizował finansową sytuację Ukrainy na najbliższe 12-18 miesięcy, dzięki temu państwo to ma środki na funkcjonowanie w takim stanie, w jakim dziś jest.

Z poszczególnych brygad, z którymi różni wysłannicy polscy rozmawiają, wiem, że straty osobowe Ukrainy są **NAJNIŻSZE OD POCZĄTKU WOJNY**.

Są całe brygady, w których od dłuższego czasu nie ma znaczących strat wojennych. A przecież wcześniej

eprasa.pl 5df7243dbb

bywały dni, że ginęło 100-200 osób. Tym samym morale ukraińskiej armii utrzymuje się na przyzwoitym poziomie i z tym Moskwa też się musi liczyć. Ponadto na Rosję zostały nałożone różne pakiety sankcji, przez wiele państw z całego świata i zaczynają one coraz mocniej działać. Rosja nie może się normalnie rozwijać i Kreml o tym dobrze wie.

Te wszystkie rzeczy, razem ze zdecydowanym stanowiskiem prezydenta Trumpa i obniżającymi się cenami baryłek ropy i gazu, które są głównymi źródłami dochodów w budżecie państwa rosyjskiego, sprawiają że Putin pierwszy raz od trzech lat i trzech miesięcy jest rzeczywiście skłonny siąść do rozmów. To twarda walka wojsk ukraińskich, siła USA i czynniki, które wyżej opisałem spowodowały, że jest to tym razem naprawdę możliwe.

Wyjazd tych panów do Kijowa miał tutaj znikome znaczenie, a niektórzy mówią, że nawet memiczne, ale nie chcę w to wchodzić. Nie widzę także w komentarzach prasy zachodnioeuropejskiej żadnego potwierdzania, że wizyta miała wpływ na decyzję Putina.

eprasa.pl 5df7243dbb

Prezydent Rosji liczy się z silnymi. Niemcy są militarnie i gospodarczo słabe. Francja też nie jest partnerem, którego Rosja brałaby w kontekście ukraińskim w rachubę, tak jak USA czy Turcję.

Jakie zatem mogą być warunki rozejmu?

Już poprzez sam fakt skutecznej obrony przed agresją mocarstwa atomowego Ukraina odniosła historyczny sukces. Co do kształtu terytorialnego, ważne w takich sytuacjach jest to, przed czym się Ukraińcy ustrzegli, aby ubytków terytorialnych nie uznać jako „de iure” stratę terytorium.

Mówienie o uznaniu „de facto” to de facto mówienie, że nie ma uznania »de iure«. Historia zna sytuacje, że po 50 czy 99 latach albo szybciej terytoria wracały do państw, którym zostały zagrabione. Utrzymanie antyrosyjskiego kursu na Ukrainie, utrzymanie po wojnie suwerennej Ukrainy wzmacnia bezpieczeństwo Polski.

Jako szef EKR dostrzega pan premier wiatr zmian w Europie w prawą stronę?

Tak.

eprasa.pl 5df7243dbb

Bardzo mocno daje się odczuć ten **WIATR ZMIAN**. *Dobrym jego przykładem są wybory prezydenckie w Rumunii,*

których druga tura odbędzie się dwa tygodnie przed naszą drugą turą. Bardzo duże szanse na zwycięstwo ma kandydat partii republikańskiej, konserwatywnej, George Simion, który jest moim kolegą w zarządzie ECR. Jest człowiekiem zdroworozsądkowym, stawiającym na współpracę gospodarczą, wzmocnienie Międzymorza. Dostrzega zagrożenie Rosją, ale widzi też, jak Europa Zachodnia wykorzystuje państwa Europy Środkowej i dlatego nie chce, żeby Rumunia była rozgrywana i ogrywana przez różnych – nazwijmy to trochę bardziej brutalnie – „cwaniaków" z Europy Zachodniej.

To jest kolejny sygnał zmian po zwycięstwie Giorgii Meloni i nowego premiera Belgii Barta De Wevera. Ten nowy klimat daje się odczuć. Europa Środkowa nie chce być wykorzystywana przez tych, którzy mieli więcej

eprasa.pl 5df7243dbb

szczęścia po II wojnie światowej. Te zmiany dotrą także do Polski.

Prawicowy wiatr zmian wznosi też Konfederację, partia wolnościowa. Jak PiS, partia socjalna, wyobraża sobie w przyszłości współpracę z nimi w ewentualnej koalicji rządowej?

Patrzę na to w inny sposób. Dostrzegam raczej coraz więcej wspólnych tematów, wspólnych mianowników z Konfederacją. Jesteśmy zdecydowanie za państwem suwerennym, a nie za oddawaniem kompetencji do Brukseli. Jesteśmy zdecydowanie przeciw nielegalnej imigracji, przeciw dystrybucji nielegalnych migrantów, a nie za paktem migracyjnym jak Tusk i Trzaskowski. Jesteśmy zdecydowanie przeciw Zielonemu Ładowi. Opowiadamy się przeciw genderyzmowi i demoralizacji dzieci – a proszę zobaczyć, co dzieje się w Warszawie – pornograficzne komiksy z udziałem dzieci sprzedawane w Muzeum Sztuki Współczesnej, któremu patronuje Rafał Trzaskowski, czy tęczowe flagi zamiast flag biało-czerwonych. Podsumowując, i Konfederacja, i PIS

eprasa.pl 5df7243dbb

twardo optują za tym, aby realizować wyłącznie interes Polski.

Niektórzy zarzucają panu premierowi przyklepanie Zielonego Ładu.

Przyklepanie Zielonego Ładu?! Nie tylko nie było nigdy żadnego przyklepania, żadnego mojego podpisu, ale było wyłączenie Polski z Zielonego Ładu w konkluzjach Rady Europejskiej z grudnia 2019 r. W stenogramach z posiedzeń Rady Europejskiej, w moich licznych wystąpieniach jasne jest, że blokuję Zielony Ład.

A w momencie, kiedy podjęto decyzję o głosowaniu nad nim kwalifikowaną większością, odesłaliśmy wraz z moimi ministrami poszczególne dyrektywy FF55 do Trybunału Sprawiedliwości UE. Wszystko, co mogliśmy, zrobiliśmy.

Żadna dyrektywa **DOTYCZĄCA ZIELONEGO ŁADU** *nie została zastosowana w Polsce w praktyce do końca naszych rządów. Skutecznie broniliśmy się przed tym.*

eprasa.pl 5df7243dbb

Wróćmy więc do Konfederacji i zbieżności oraz rozbieżności z PiS.

Konfederacja i PiS są za mocną gospodarką w oparciu o nasze węzłowe elementy infrastruktury. Jesteśmy na tej samej długości fali jeśli chodzi o CPK, atom, projekty infrastrukturalne, wspieranie polskich firm. Mogę tu całą litanię zbieżności wymienić. A przecież Hołownia z Tuskiem i Trzaskowskim spowalniają realizację polskiego atomu, likwidują plany rozbudowy polskich portów, tak naprawdę są też przeciw CPK.

Mówią, że już są za CPK.

Tak, tak, jasne. Dlatego osobą odpowiedzialną za budowę CPK jest jej zagorzały, nawiedzony przeciwnik. Wczoraj mówili, że są przeciw, dzisiaj za, a jutro znowu będą przeciw. Wiadomo, co to za ekipa.

Z Konfederacją jesteśmy zgodni co do budowy elektrowni atomowej, rozbudowy polskich portów czy np. infrastruktury gminnej, powiatowej. A ten program został całkowicie powstrzymany. Tak! Wielki program rozbudowy infrastruktury samorządowej w Polsce został zastopowany. To, co dzisiaj jest otwierane

eprasa.pl 5df7243dbb

– otwierane jest dzięki pieniądzom, które pozostawiłem moim następcom do realizacji w programie inwestycji strategicznych. I wszyscy samorządowcy o tym wiedzą. Każdy wójt, starosta i burmistrz pani to potwierdzi.

Samorządowcy śmieją się teraz przez łzy z KPO, ponieważ niektóre gminy dostały po 15-20 tys. złotych. Pewnie ciężko w to uwierzyć, więc jeszcze raz powtórzę – nie 15 mln, tylko 15 tys. Być może Warszawa albo jakiś prywatny inwestor dostał setki milionów, ale mnie interesuje Polska małych i średnich miast, polska wieś, by wszędzie podnosić szanse rozwoju.

Między inni przez to, że nie było KPO, przegraliście wybory. Pieniądze miały zasypać Polskę.

Jako polityk, ale także jako ekonomista, mogę powiedzieć, że w ich wykonaniu, to „góra urodziła mysz". Oni nie potrafią wykorzystać KPO. W moim programie KPO miało być wykorzystane na sieci energetyczne, na światłowody, infrastrukturę. Częściowo wykorzystane przy budowie CPK czy na polskie drogi. Pytam zatem: gdzie są te pieniądze?

eprasa.pl 5df7243dbb

Konfederację i was różni kwestia podejścia do transferów społecznych.

Nie mamy w naszym programie kolejnych wielkich transferów społecznych. Z jednej strony sądzę, że Polacy w większości chcą progresywnego systemu podatkowego. Nie oczekują też już kolejnego 500 plus. W sprawach społecznych możemy się zatem dogadać z Konfederacją. Ja bardzo cenię wolnościowe aspiracje młodego pokolenia.

Dogadalibyśmy się także co do tego, w jaki sposób zaadresować ogromną bolączkę III Rzeczpospolitej – ciągły deficyt mieszkań. To jest problem numer jeden dla młodych ludzi w wymiarze materialnym.

Czytałem program mieszkaniowy Konfederacji i gdyby przyszło nam kiedyś **KONSTRUOWAĆ RAZEM RZĄD**, *to porozumielibyśmy się co do tego, jak walczyć ze zbyt małą liczbą mieszkań.*

Problem mieszkaniowy to problem wszystkich rządów, waszych też.

eprasa.pl 5df7243dbb

Zanim się za mocno uderzę w piersi, powiem, że za naszych rządów, przez ostatnie cztery lata do użytku oddawanych było 225 tys. mieszkań średnio rocznie. Natomiast przez ostatnie cztery lata Platformy Obywatelskiej z okresu 2011-2015 oddawano ok. 145 tys. Dostrzega pani ogromną różnicę?

Macie na swoim koncie kredyt 2 proc., który podwyższył cenę mieszkań.

Nie twierdzę, że był najlepszym programem. Przede wszystkim dlatego, że miał na celu zadziałanie na stronie popytowej budownictwa mieszkaniowego. A ona jest prostsza do zaadresowania i nie jest sednem rozwiązania tego problemu. Mamy dziś program zakładający zwiększenie budowy mieszkań wszystkimi możliwymi sposobami. W tej sprawie nie będę mieć najmniejszego problemu aby współpracować ze wszystkimi siłami w polskim Sejmie.

Musimy powiedzieć głośne NIE gigantycznym zyskom banków i powiedzieć TAK budowie tanich mieszkań w oparciu o samorządy i różne inne mechanizmy (np. społecznej inicjatywy mieszkaniowej, które finan-

eprasa.pl 5df7243dbb

sowaliśmy w czasie kiedy byłem premierem albo mieszkania komunalne w programie BGK). Kwestia dostępności mieszkań zaraz obok demografii to jedno z najważniejszych zadań, którymi trzeba się zająć na poważnie.

Rządzący śmieją się, że macie program mieszkaniowy i wskazują na sprawę kawalerki Karola Nawrockiego. Czy ta sprawa ostatecznie zaszkodzi mu w kampanii?

Nie dam się wpuścić w tę pseudoopowieść prezentowaną przez naszych przeciwników. Karol Nawrocki z potrzeby serca pomagał osobie, która obiektywnie rzecz biorąc miała dużo kłopotów. Być może pan Jerzy byłby już bezdomny, gdyby Karol mu nie pomógł. Mieszkanie mogło mu być przecież zabrane. Natomiast po drugiej stronie jego konkurent ma duże grzechy na sumieniu związane z mieszkaniami.

W Warszawie krzywda ludzka goni krzywdę ludzką. Ludzie są wywożeni z kamienic z centrum Warszawy, daleko za miasto, gdzie mają rzekomo mieszkać na czas remontu, a potem się dowiadują, że już tam zostaną.

eprasa.pl 5df7243dbb

Mówią – to ich relacja – że są wyrzucani na bruk przez Trzaskowskiego. To jest prawdziwy skandal.

Jeździ pan premier po Polsce robiąc kampanię Karolowi Nawrockiemu. Co mówią ludzie? Chcą waszych rozliczeń? Czy Karol Nawrocki to ich kandydat?

To jest absolutnie ich kandydat. To, jak szybko zbudował więź z wyborcami, zasługuje na ogromne uznanie. On czuje nastrój spotkań, a ludzie chcą kontaktu z nim. Nie mają wątpliwości, że to jedyna zapora ogniowa przeciwko jednowładztwu Donalda Tuska. Nikt w Polsce nie wierzy, że Trzaskowski będzie samodzielny, że przeciwstawi się Tuskowi. On jest jego marionetką.

Widać to było, jak Tusk wrócił to Polski. Trzaskowski, który wtedy mógł przejąć przywództwo w PO, nawet nie pisnął, podkulił ogon i poszedł na miejsce, które wskazał mu Tusk. Jest on w Warszawie „prezydentem podwyżek opłat" i podwyżek czynszów w stolicy, które podniósł o prawie 70 proc. Tak jak Komorowski, który mógł sobie wybrać tylko kolor długopisu przy Tusku i w 2011 r. zgodził się na podniesienie VAT-

eprasa.pl 5df7243dbb

-u, w 2012 r. zgodził się na podniesienie składki rentowej, czyli ZUS, w 2013 r. zgodził się na podniesienie wieku emerytalnego, a w 2014 r. zgodził się na zabranie OFE, bo brakowało pieniędzy. Tak samo byłoby z Trzaskowskim.

> *Dziś mamy* **NAJWIĘKSZĄ DZIURĘ BUDŻETOWĄ**, *którą będą jakoś musieli zasypać. Tusk potrzebuje Trzaskowskiego, żeby podnosił podatki, opłaty, daniny.*

A że to akurat potrafi, to udowodnił w Warszawie.

A wasi wyborcy mają do was żal za wasze rządy?

Na spotkaniach pojawiają się ludzie, którzy nie są typowymi wyborcami PiS, ale także ludzie, którzy wcześniej głosowali na inną formację w 2023 r., na przykład na Trzecią Drogę. Przychodzą też ludzie, którzy głosowali na Konfederację. Chcą coraz częściej co najmniej żółtej kartki dla rządu. Zwycięstwo Karola Nawrockiego jest taką mocną żółtą kartką, prezydent z silnym poparciem społecznym będzie mógł zapobiegać pod-

eprasa.pl 5df7243dbb

wyżkom podatków. Rząd zyskałby realnego kontrolera, kogoś kto będzie patrzył mu na ręce.

Karol Nawrocki raczej będzie kimś, kto będzie wszystko wetował i doprowadzi do rozpadu rządu.

Nie. Prezydent Duda zawetował niewiele ustaw tego rządu. Jedynie te, które szły jawnie w poprzek interesu społecznego. Tak samo byłoby w przypadku Karola. Nowo wybrany prezydent z silnym mandatem społecznym mógłby za to zapobiec negatywnym scenariuszom. Mógłby np. powiedzieć, że wzywa Polaków do obrony polskich granic przed nielegalną imigracją. Niech rząd spróbuje taką inicjatywę zlekceważyć, zwekslować na boczny tor. Nie da się.

Zaczęliśmy rozmowę od tego, co będzie po kampanii. Będzie kongres PiS, na którym wystartuje Jarosław Kaczyński.

Tak właśnie będzie. Będziemy skonsolidowani szli do wyborów w 2027 r. z nadzieją, że z każdym dniem Polacy będą przecierać oczy ze zdumienia, co w Polsce się tak naprawdę dzieje.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5df7243dbb

Kraków, 13 maja 2025 r. – kandydatka Nowej Lewicy Magdalena Biejat i szef partii – Włodzimierz Czarzasty

CHOWAM SIĘ ZA NAJSOLIDNIEJSZĄ BARYKADĘ

Fot. PAP/Łukasz Gągulski

epr.pl 5df7243dbb

*– **MAM LEWICOWE PRZEKONANIA, ALE TO, CO SIĘ DZIEJE NA LEWICY, NIE SKŁANIA MNIE DO GŁOSOWANIA NA ŻADNEGO KANDYDATA Z TEGO ŚRODOWISKA**. (...) Gdy szarżuje na mnie potwór, chowam się za najsolidniejszą barykadę. Stawiam na najmocniejszego gracza, który – wraz ze swoim zapleczem – potrafi przejść do ofensywy. Nie jest to zauroczenie, lecz obawa przed PiS – mówi **PROF. TOMASZ NAŁĘCZ**, historyk i były doradca prezydenta Bronisława Komorowskiego.*

Rozmawiała **Agnieszka Niesłuchowska**

To była dobra kampania? Jakie odczucia panu towarzyszą po ostatniej debacie?

Odczuwałem znużenie. W czwartej godzinie to już podsypiałem. Pierwsze debaty miały element tajemniczości i spontaniczności. Teraz wiemy więcej o poglądach kandydatów, ale w praktyce debaty niczego nie zmieniły.

eprasa.pl 5df7243dbb

Co zatem przesądzi o wyniku pierwszej tury wyborów?

Plemienne związki partyjne poszczególnych osób. To będzie manifestacja przywiązania kandydatów do swojego obozu politycznego. Kampania przed pierwszą turą ma jednak ogromne znaczenie, wyborcy kandydatów, którzy odpadną teraz sobie wyrabiają zdanie, jak zachowają się w drugiej turze.

Prof. Tomasz Nałęcz

– historyk, publicysta i polityk, doktor habilitowany nauk humanistycznych, profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Poseł na Sejm w latach 1993–1997 i 2001–2005 (wicemarszałek Sejmu IV kadencji). W latach 2010–2015 doradca prezydenta RP. Autor i współautor wielu książek na temat historii.

eprasa.pl 5df7243dbb

Afera z mieszkaniem Karola Nawrockiego wpłynie na decyzję wyborców PiS?

Nie jestem tego taki pewien.

Kiedyś obnażenie nieuczciwości polityka dyskwalifikowało go w oczach opinii publicznej, a **OBÓZ SIĘ OD NIEGO ODŻEGNYWAŁ**. *Teraz Nawrocki i jego otoczenie idą w zaparte,*

choć ujawnienie skandalu z kawalerką kompromituje kandydata, jego uczciwość i zasady. Zaskakuje mnie, że wyborcy PiS są na to zaimpregnowani, powtarzają w kółko, że to intryga służb specjalnych.

No, jaka intryga? Nawrocki na własne życzenie skierował uwagę na ten problem podczas debaty. Czy to służby się podpisały pod zobowiązaniami względem pana Jerzego i umieściły go w DPS?

Z sondażu Radia Zet wynika, że zdecydowana większość wyborców, ponad 70 proc., myśli, że temat kawalerki zaszkodzi Nawrockiemu.

eprasa.pl 5df7243dbb

Gdy przeanalizowałem sondaż, zauważyłem, że największy krytycyzmem wykazali się wyborcy Mentzena. Nie jestem jednak pewien, jak postąpią w drugiej turze.

Uda się ich przekonać, że Nawrocki miał dobre intencje?

Jego wydumane teorie na niewiele się zdadzą. Przerzucanie winy na Trzaskowskiego, że wyrzucił rodzinę z 6-letnim dzieckiem na bruk, to kompromitacja. Kandydat na prezydenta powinien znać prawo i wiedzieć, że o eksmisji decyduje sąd.

Widać, że nie ma w otoczeniu Nawrockiego pomysłu na obronę. Zatem wymiana ciosów jest na korzyść Trzaskowskiego.

Pytanie, czy dobrą strategię zastosował kandydat KO, który przekazał pod koniec debaty Nawrockiemu kopertę, w której radzi mu, by zachował się przyzwoicie i przekazał pieniądze na DPS, a jednocześnie ujawnił dane pana Jerzego? Szymon Hołownia nazwał to głupotą.

Nazwisko faktycznie nie powinno się tam znaleźć lub zostać wymazane. To był błąd. Ale przecież już wcześniej dokumentami z danymi pana Jerzego wy-

eprasa.pl 5df7243dbb

machiwał na konferencji Przemysław Czarnek i mówił o tym sam Karol Nawrocki.

Jak pan ocenia kondycję Rafała Trzaskowskiego na ostatniej prostej? Przygniótł go ciężar kampanii?

W ostatniej debacie gołym okiem było widać **NA TWARZY RAFAŁA ZMĘCZENIE** *i to był minus jego występu.*

Ale samo oglądanie tych debat to była jakaś katorga.

Na wyglądzie Trzaskowskiego odbiły się trudy kampanii, ale też napięcie głównego kandydata jest inne niż reszty. Aktorzy drugoplanowi tak się nie męczą.

Karol Nawrocki wypadł wizualnie znacznie lepiej. Z czego to wynika?

Być może był w lepszej formie. To mnie nie dziwi, bo przez pierwsze tygodnie kampanii praktycznie nic nie mówił, tylko pokazywał swoją tężyznę.

A jak pan ocenia eksperyment Krzysztofa Stanowskiego? Udał się? Namieszał w kampanii?

eprasa.pl 5df7243dbb

Słucham jego programów w Internecie, są bardzo ciekawe. Jednak poniedziałkowa debata mnie zniesmaczyła. Podpadł mi już na wstępie, atakując prowadzącą, nim ta zdążyła się odezwać. To jak faulowanie sędziego na boisku, za co należy się dyskwalifikacja. Być może w grę wchodzą jakieś zaszłości, bo Stanowski miał kiedyś program w telewizji Kurskiego. Nie podobało mi się też epatowanie zbiórką na małego Ignasia. Jeśli Stanowski chce zbierać na chłopca, to bardzo szlachetne, ale jakoś na własnym kanale o tym nie wspomniał.

Przypomina mi to jeden z chwytów marketingu politycznego. Patrzę na to również jako historyk.

Od zawsze dyktatorzy lubili się **FOTOGRAFOWAĆ Z MAŁYMI DZIEĆMI**. *Im większy łobuz, tym słodszą miał minę, pozując z bobasem na ręku.*

W pomaganiu dzieciom nie ma chyba nic złego?

Ale pan Stanowski uprawia cyniczną politykę. W moich oczach bardzo wiele stracił w tej debacie.

eprasa.pl 5df7243dbb

Jest największym przegranym kampanii?

Wiadomo, że nie gra o prezydenturę, więc tak bym go nie nazwał. Po prostu stracił jako osoba publiczna. Pamiętam, że w podobny sposób lansował się w jednej z kampanii producent wkładek do butów, który zgromadził 100 tys. podpisów. Uzyskał śladową ilość głosów w pierwszej turze, ale miał reklamę za darmo.

Wróćmy do początku naszej rozmowy. Coś jeszcze może odmienić los kampanii?

Balans decyzyjny za bardzo się nie przesunie. Nawrocki nie wygra. Przynajmniej mnie nie jest w stanie nic do niego przekonać.

Zagłosuje pan na Trzaskowskiego w obu turach? Pytam, bo część Polaków mówi, że nie ma swojego kandydata i głosuje na mniejsze zło.

Mam lewicowe przekonania, ale to, co się dzieje na lewicy, nie skłania mnie do głosowania na żadnego kandydata z tego środowiska.

To zaskakujące, bo akurat Magdalena Biejat i Adrian Zadberg byli chwaleni od lewa do prawa za

eprasa.pl 5df7243dbb

rzutkość w debatach. Niezwykle wyrazista była też Joanna Senyszyn.

Magdalena Biejat podoba mi się w kampanii, ale nie mogę zapomnieć, że to kandydatka, której nie doskwiera fakt, że liderem partii jest Włodzimierz Czarzasty. Dopóki nie zmieni się lider, będę wstrzymywał się od pokusy głosowania na jego otoczenie.

A Zandberg, który występuje w kontrze do rządzących i celnie ich punktuje?

Tu akurat popieram Biejat, która słusznie mu wypomniała, że jeśli jest okazja być w rządzie i dokonywać zmian, to nie siada się na ławkę rezerwowych. Bo kiedy Zandberg chce zmieniać Polskę? Jak koalicja przegra i do władzy dojdzie PiS? W polityce, jak w życiu: liczy się tu i teraz.

Cenię go za jego intelektualne zdolności, ale – jak widać – został **STWORZONY DO KOMENTOWANIA**, *a nie wpływania na rzeczywistość.*

eprasa.pl 5df7243dbb

Nie odpowiedział pan na pytanie, czy głosuje pan z przekonania, czy z braku lepszych kandydatów.

Jak się widzi autorytarnego smoka, który rządził Polską osiem lat, trzeba postawić na rycerza, który ma największe szanse smoka pokonać.

Ma szanse, ale do ideału mu daleko.

Gdy szarżuje na mnie potwór, chowam się za najsolidniejszą barykadę. Stawiam na najmocniejszego gracza, który – wraz ze swoim zapleczem – potrafi przejść do ofensywy. Nie jest to zauroczenie, lecz obawa przed PiS.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5df7243dbb

17 czerwca 2025
Gdyńska Szkoła Filmowa
Plac Grunwaldzki 2, 81-372 Gdynia

18 czerwca 2025
Muzeum Miasta Gdyni
ul. Zawiszy Czarnego 1A, 81-374 Gdynia

Gdynia Miasto Otwarte

Nowoczesność • Wartości • Przyszłość

Dołącz do wyjątkowego wydarzenia, które pokazuje, czym naprawdę jest otwarte miasto.

gdynia.wprost.pl

Patronat Honorowy Prezydenta Miasta Gdyni

Patronat Honorowy
PREZYDENT MIASTA GDYNI
Aleksandra Kosiorek

Partnerzy

Gdyńskie Centrum Filmowe

MUZEUM MIASTA GDYNI

eprasa.pl 5df7243dbb

Kraj

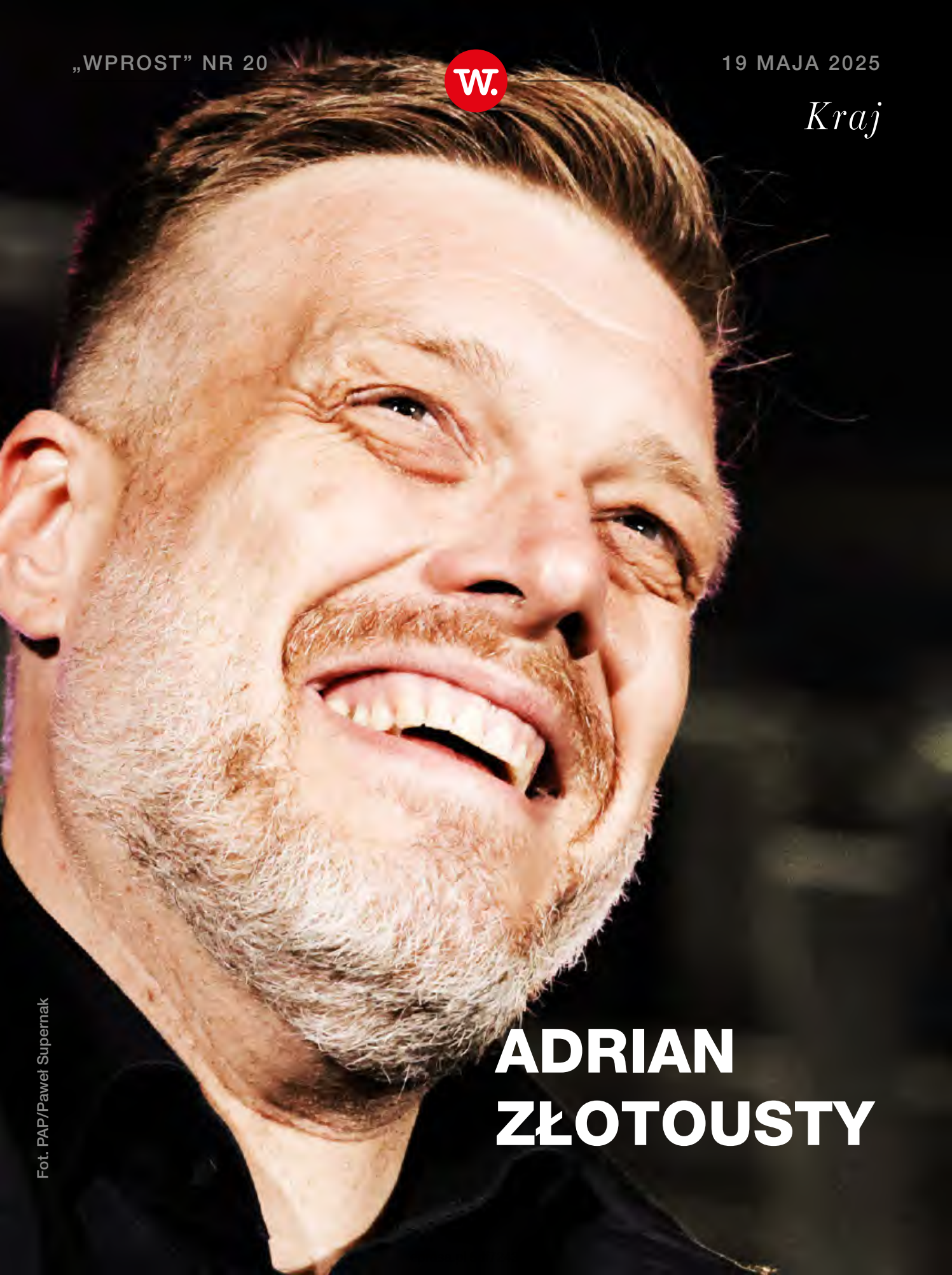

ADRIAN ZŁOTOUSTY

Fot. PAP/Paweł Supernak

Lider partii Razem znowu jest gwiazdą kampanii wyborczej. **WYBORCY NIESPODZIEWANIE GO POKOCHALI PO DEBATACH Z JEGO UDZIAŁEM**. *Rzecz w tym, że poprzedni taki skok zainteresowania Zandbergiem miał miejsce 10 lat temu, a potem Partia Razem wegetowała na obrzeżach polityki.*

Tekst: **Eliza Olczyk**

Głosuję na Adriana, na, na, na, na, na – śpiewała wrocławska młodzież na spotkaniu z liderem Partii Razem i tańczyła do wtóru tej piosenki. Podobnie było w Katowicach. To chyba było najbardziej radosne wydarzenia tej kampanii, pozbawione jakiejkolwiek agresji i bardziej przypominające jakiś koncert niż polityczny mityng. Zandberg przypomniał o swoim istnieniu podczas debat kandydatów na prezydenta. Zaprezentował się jako zwolennik działań

eprasa.pl 5df7243dbb

prospołecznych, co zawsze dobrze się sprzedaje, a jednocześnie w kontrze do obozu rządzącego, który w półtora roku stracił lwią część sympatii społecznej. Zatem tym również zapunktował. Pytanie brzmi, co zamierza z tym zrobić, bo erupcja popularności w interwale raz na 10 lat to za mało żeby zbudować polityczną markę.

Zaganianie do rządu

Podczas ostatniej debaty politycy koalicji rządzącej: Szymon Hołownia, Magdalena Biejat i Rafał Trzaskowski naciskali na Zandberga, żeby wziął odpowiedzialność za rządzenie, a nie był tylko recenzentem działań gabinetu Donalda Tuska. Tych kilka mandatów, którymi obecnie dysponuje Partia Razem w Sejmie, nie jest koalicji rządzącej do niczego potrzebne. I tak mają większość w Sejmie. Dlaczego zatem chcą zagonić Zandberga do rządu? Być może jego recenzje są bardziej bolesne niż innych polityków. Ale przede wszystkim jego postawa łamie schemat, że „wszyscy demokratyczni – jak lubią o sobie mówić ludzie z obozu rządzącego – politycy są po naszej stronie a ci niedemokratyczni sie-

eprasa.pl 5df7243dbb

dzą w opozycji”. Tymczasem Zandberg w przeszłości krytykował PiS, nie podoba mu się historia z mieszkaniem Karola Nawrockiego, ale działania rządu Donalda Tuska oraz postępowanie Rafała Trzaskowskiego też recenzuje ostro.

Taki **TYPOWY SYMETRYSTA**, *którego nie można przypisać ani do jednego, ani do drugiego plemienia.*

Gdy 10 lat temu szeroka opinia publiczna poznała Zandberga podczas debaty liderów partyjnych przed wyborami w 2015 r., wydawało się, że jest on politycznym brylantem, który wymaga tylko drobnego oszlifowania, by zalśnić pełnym blaskiem po lewej stronie sceny politycznej.

Efekt jego świetnego wystąpienia podczas tamtej debaty był tyleż spektakularny, co nieoczekiwany. Zandberg wystąpił w kontrze do Barbary Nowackiej, która była wówczas twarzą koalicji Zjednoczona Lewica, zbudowanej dzięki porozumieniu SLD i Ruchu Palikota.

eprasa.pl 5df7243dbb

Po świetnym wystąpieniu Zandberga poparcie dla Partii Razem, która szła do wyborów z hasłem „Inna polityka jest możliwa" odrobinkę urosło, przez co załapała się ona na finansowanie z budżetu (dostaje je partia, który w wyborach zbierze minimum 3 proc. głosów).

Te dodatkowe głosy Partia Razem odebrała Zjednoczonej Lewicy (hasło wyborcze „Szkoły budować, księży opodatkować"), przez co ta koalicja z poparciem 7,55 proc. w ogóle nie weszła do Sejmu, bo dla koalicji próg wynosi 8 proc. głosów w skali kraju. Te 7,55 proc. głosów w znacznej części przypadło w udziale zwycięskiej partii, czyli Prawu i Sprawiedliwości, co rozpoczęło ośmioletni okres samodzielnych rządów tej partii. Jedno wystąpienie Zandberga i tyle nieoczekiwanych skutków.

Porozumienie z wrogiem

W Partii Razem po ogłoszeniu wyników wyborów strzelały korki od szampana, choć zdobycie 550 tys. głosów (3,65 proc.) nie jest oszałamiającym wynikiem. Młoda lewica najbardziej ucieszyła się jednak z faktu, że ta stara, czyli SLD i Ruch Palikota, wypadła z Sejmu.

eprasa.pl 5df7243dbb

Ale partia Razem **NIEWIELE ZROBIŁA** *ze swoim sukcesem. Miała kilka dobrych pomysłów podczas kryzysu z Trybunałem Konstytucyjnym,*

np. wyświetlała na gmachu Kancelarii Premiera wyrok Trybunału Konstytucyjnego, którego szefowa Rady Ministrów Beata Szydło opublikować nie chciała. Ale już zebranie podpisów pod ustawą o krótszym tygodniu pracy im nie poszło. A na samych happeningach daleko się nie zajedzie, jeżeli nie pracuje się ciężko nad budową struktur. Tymczasem młodzi działacze Partii Razem woleli się kłócić o ocenę działań komunistycznej partii Laosu niż ruszyć w teren. A po czterech latach, żeby utrzymać finansowanie, trzeba było znowu stanąć do wyborów i wtedy postanowiono dogadać się z tymi środowiskami, z których upadku tak bardzo się cieszono.

Porozumienie Partii Razem z Nową Lewicą pozwoliło kilku działaczom wejść do Sejmu, ale to nie zmie-

eprasa.pl 5df7243dbb

niło faktu, że młoda lewica sypiała z wrogiem. I zaczęła znikać, bo kto inny w tym układzie grał pierwsze skrzypce. Dopiero po ubiegłorocznych wyborach, gdy Partia Razem nie weszła do rządu, choć głosowała za jego powołaniem, a potem opuściła klub Lewicy i założyła własne koło, Adrian Zandberg zyskał możliwości indywidualnej promocji. Wystartował w wyborach prezydenckich i znowu zabłysnął podczas debaty.

Spektakularny finisz

Dobre wystąpienie Adriana Zandberga a także jego atak na Rafała Trzaskowskiego i słowny sparring z Magdaleną Biejat sprawiły, że w końcówce kampanii lider Partii Razem gromadzi tłumy na spotkaniach. Podczas tych spotkań też nie powściąga języka. W Warszawie mówił przykładowo, że kampania prezydencka jest o ludziach, którzy muszą oddawać 70 proc. zarobków, żeby wynająć „w mieście Rafała Trzaskowskiego byle klitkę".

Nagrał też interesującą, długą reklamówkę o Polsce swoich marzeń, w której są elektrownie jądrowe, koleje szybkiej prędkości, Centralny Port Komunika-

eprasa.pl 5df7243dbb

cyjny i innowacyjne przedsiębiorstwa. W prawie 10-minutowym filmiku nie padło ani razu stwierdzenie, że przeciwnicy polityczni to kłamcy, zorganizowana grupa przestępcza, ruscy agenci ani inne epitety, którymi tak chętnie obrzucają się inni politycy. Pytanie, co dalej z tak pięknie po raz drugi zapowiadającą się karierą?

Zandberg, choć złotousty, prezydentem Polski nie zostanie. Ale w zależności od uzyskanego poparcia może po raz kolejny **W ISTOTNY SPOSÓB WPŁYNĄĆ** *na scenę polityczną.*

Przykładowo może zabić koalicję Trzecia Droga, jeżeli wyprzedzi Szymona Hołownię w wyborach, a według najnowszej prognozy wyborczej opracowanej przez CBOS-u ma na to szansę. Hołownia w tej prognozie ma 6,2 proc. poparcia, a Zandberg 5,7 proc. a trzeba przyznać, że finisz kampanii w jego wykonaniu jest spektakularny.

eprasa.pl 5df7243dbb

Wyborcy to nie ziemniaki

Bardzo osłabiona z tegorocznych wyborów prezydenckich może też wyjść Nowa Lewica. Kandydatka tej partii na prezydenta już została wyprzedzona przez Zandberga według CBOS. A ponieważ Nowa Lewica tkwiąc w koalicji podejmującej ustawy w interesie zamożniejszej części społeczeństwa będzie nadal traciła sympatię wyborców, to Donald Tusk zostanie na koniec z dwoma bardzo słabymi koalicjantami, którzy w wyborach parlamentarnych 2027 r. nie dowiozą większości umożliwiającej utrzymanie władzy. To byłby efekt długofalowy.

A jest też efekt krótkofalowy. Im więcej głosów zdobędzie Zandberg w wyborach prezydenckich, tym bardziej ewentualne zwycięstwo Rafała Trzaskowskiego w drugiej turze wyborów prezydenckich staje się nieprzewidywalne. Lider Partii Razem już powiedział, że wyborcy to nie worek ziemniaków, żeby ich przekazać komuś innemu. To zapewne oznacza, że nie wezwie swoich sympatyków do głosowania na któregoś z dwóch

eprasa.pl 5df7243dbb

kandydatów w drugiej turze wyborów prezydenckich. Pewnie nie pójdą oni zagłosować na kandydata popieranego przez PiS, ale poparcie Trzaskowskiego też może być dla nich trudne po krytyce, którą pod adresem kandydata KO formułował w kampanii Zandberg.

Zatem jego wyborcy być może w ogóle nie pójdą głosować, a przy dobrym wyniku to może być około miliona głosów. Tymczasem wszyscy politolodzy zgodnie twierdzą, że różnica między Nawrockim a Trzaskowskim w drugiej turze może wynieść zaledwie kilkaset tysięcy głosów.

– Miejmy nadzieję, że po I turze Zandberg przerwie milczenie i powie to, co nakazuje i przyzwoitość, i zdrowy rozsądek – napisał w Gazecie Wyborczej Andrzej Machowski, analityk sondaży, mając na myśli poparcie dla Trzaskowskiego. Rzecz w tym, że po tej kampanii zdrowy rozsądek raczej nie pozwoliłby Zandbergowi na poparcie Trzaskowskiego. A na różne połajanki – co już udowodnił – jest zupełnie nieczuły.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5df7243dbb

20.05–25.05.2025

ŁÓDŹ DESIGN FESTIVAL

UN_END / NIE_KONIEC

CENTRUM FESTIWALOWE:
TYMIENIECKIEGO 3

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Kulturalnego polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej 2025

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

NARODOWE CENTRUM KULTURY

Wydarzenie kulturalne polskiej prezydencji w Radzie UE
Cultural event of the Polish presidency of the Council of the EU
Événement culturel de la présidence polonaise du Conseil de l'UE

Organizator / Organiser: ŁDF ŁÓDŹ DESIGN FESTIVAL

Współorganizator / Co-organiser: ŁÓDZKIE CENTRUM WYDARZEŃ

Partnerzy / Partners: Centrum Rozwoju Przemysłów Kreatywnych, LAB 60+, World Design Weeks

Patroni Medialni / Media Patrons: Wnętrze czas na, Weranda, ELLE DECORATION, ARCHITEKTURA, MAD White, BIZNES meble.pl, DOM wprost, URZĄDZAMY., DESIGN/DOC

eprasa.pl 5df7243dbb

POKOLENIE ANTYPIS

Fot. PAP/Waldemar Deska

Częstochowa, 14 maja 2025 r. – spotkanie z kandydatem Partii Razem na prezydenta Adrianem Zandbergiem

*W sieci krąży taki krótki żart: „**CHYBA ZAGŁOSUJĘ NA ZANDBERGA, CHOĆ ROZWAŻAM TEŻ MENTZENA**”. Niby absurd, ale im bardziej zagłębić się w polityczne priorytety młodych, tym mniej absurdalnie to brzmi. O wyborach „pokolenia Z” porozmawialiśmy z socjologiem **RADOSŁAWEM MARZĘCKIM**.*

Tekst: **Karol Górski**

Dr hab. Radosław Marzęcki, socjolog i politolog z Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

eprasa.pl 5df7243dbb

Wygrywa Adrian Zandberg, z niewielką przewagą nad Rafałem Trzaskowskim. Na trzecim miejscu, daleko za czołową dwójką, jest Sławomir Mentzen. Karola Nawrockiego nie ma nawet na podium. Aż tak zaszkodziła mu niedawna afera wokół mieszkania, którego jest właścicielem?

Nie, bez przesady. To nie żaden nowy sondaż, a wyniki prawyborów zorganizowanych pod koniec kwietnia we wrocławskim Liceum Ogólnokształcącym nr 4. Taką zabawę w głosowanie przeprowadza coraz więcej szkół. Również w kwietniu odbyły się prawybory wykraczające daleko poza mury tylko jednej placówki. Młodzieżowa Rada Miasta Poznań „karty wyborcze” rozesłała do 35 szkół ponadpodstawowych. W zabawie udział wzięło ponad 27 tys. uczniów – pełnoletnich i niepełnoletnich. Dla części z nich była to próba generalna przed majowym głosowaniem.

Wśród poznańskich uczniów wygrał Trzaskowski. Wybrało go prawie 32 proc. uczestników głosowania.

eprasa.pl 5df7243dbb

Drugie miejsce zajął Zandberg. Stratę do zwycięzcy miał sporą – poparło go nieco ponad 18 proc. głosujących. Podium uzupełnił Mentzen (niecałe 14 proc.). Nietrudno zauważyć, że brakuje w tym gronie kandydata, który zapewne znajdzie się w drugiej turze właściwych wyborów.

Nawrocki zdobył... niespełna 3 proc. głosów. Wyprzedzili go jeszcze: Krzysztof Stanowski, Szymon Hołownia, Joanna Senyszyn, Magdalena Biejat, nawet Grzegorz Braun...

Paradoks Ruchu Palikota

– Pokolenie Z to wyborcy zdecydowanie **NAJMNIEJ UWIKŁANI** *w polaryzujący spór między głównymi siłami politycznymi.*

Mają poczucie, że nie muszą być skazani na wybieranie któregoś z nie do końca pasujących im kandydatów – mówi dr hab. Radosław Marzęcki, socjolog i polito-

eprasa.pl 5df7243dbb

log z Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, zajmujący się naukowo tematyką politycznych wyborów młodych Polaków.

Marzęcki przypomina, że partie spoza głównego nurtu już ponad dekadę temu przemawiały do najmłodszych wyborców. – Jest to grupa otwarta na ugrupowania nowe, antysystemowe, preferujące bardziej wyrazisty czy bezpośredni przekaz. W swoim czasie dużą popularnością cieszyły się Ruch Palikota, Kukiz’15 czy Nowoczesna – wylicza nasz rozmówca.

I tłumaczy, skąd się brały takie wybory: – Młodzi ludzie naturalnie mają mniej doświadczenia, słabiej interesują się polityką, gdyż jeszcze nie zawsze widzą związek między decyzjami politycznymi a ich codziennym życiem, mają też słabszą i bardziej fragmentaryczną wiedzę o polityce, co wiąże się z typowymi dla nich nawykami medialnymi. Inaczej konstruują swoje wyobrażenia o polityce osoby, które częściej i regularnie śledzą informacje w mediach tradycyjnych, a inaczej osoby, dla których głównym źródłem informacji są media społecznościowe.

eprasa.pl 5df7243dbb

Zdarza się, że wybory młodych niekoniecznie korespondują z deklarowanymi przez nich poglądami. – Podam dawny przykład Ruchu Palikota. Była to w gruncie rzeczy partia lewicowa w sferze światopoglądu, mocno antyklerykalna, a popierało ją wielu młodych wyborców deklarujących prawicowe poglądy. Najważniejsza była dla nich wyrazistość i charyzma lidera – podkreśla socjolog.

W tym roku wśród najmłodszych wyborców liczy się trzech kandydatów: Trzaskowski, Zandberg i Mentzen.

Trzaskowski, czyli wybór bezpieczny

Choć koncentracja „zetek" na duopolu PiS/PO jest znacznie słabsza niż w starszych pokoleniach, druga z tych partii radzi sobie w tej grupie całkiem nieźle. – Najważniejsza dla młodych nie jest ideologia, tylko sprawy przyziemne, praktyczne. Wybierają więc tych kandydatów, którzy w mniejszym stopniu mogą zagrażać ich stylowi życia. W obecnej sytuacji politycznej w Polsce takim kandydatem jest Trzaskowski – mówi socjolog. – Popiera go znaczna część tych, któ-

eprasa.pl 5df7243dbb

rzy mają typowy dla młodych światopogląd liberalny. Ma on w swoich rękach ten sam atut, co całe jego ugrupowanie w wyborach parlamentarnych sprzed dwóch lat: jest traktowany jako przeciwieństwo PiS-u – dodaje.

Czyli kto by z Koalicji Obywatelskiej nie wystartował, wśród pokolenia Z cieszyłby się poparciem za samo to, że jest „antyPiS”? W pewnym sensie tak. Natomiast Marzęcki zwraca uwagę, że sprowadzanie dobrych notowań Trzaskowskiego u młodych do samej niechęci tej grupy do PiS-u byłoby niesprawiedliwe.

– Trzaskowski, zwłaszcza w porównaniu z innymi liderami największych partii, po prostu **POTRAFI ROZMAWIAĆ** *z młodymi.*

To on zainicjował cykliczne wydarzenie Campus Polska, w trakcie którego przedstawiciele tej grupy mogą zabrać głos, wejść w dialog z politykami. Później z podobną inicjatywą wychodzili też inni politycy,

eprasa.pl 5df7243dbb

Fot. PAP/Andrzej Jackowski

Sopot, 4 maja 2025 r. – kandydat Konfederacji Sławomir Mentzen na spotkaniu z wyborcami

eprasa.pl 5df7243dbb

np. Mateusz Morawiecki, ale nie udało im się powtórzyć sukcesu Campusu – przypomina Marzęcki.

Nasz rozmówca wskazuje jednak na kwestię, która może zabrać Trzaskowskiemu sporą część poparcia wśród wyborców urodzonych pod koniec lat 90. i w XXI wieku. – Przed wyborami parlamentarnymi w 2023 r. wśród młodych zapanowała ogromna mobilizacja. Chcieli odsunąć od władzy PiS, udało się. Dali szansę KO. Tylko że wiele młodych osób, które głosowały wtedy na to ugrupowanie, dziś otwarcie mówi o rozczarowaniu jego działaniami. Obawiają się, że jeśli wybiorą Trzaskowskiego, znów nie dostaną tego, co im obiecano – tłumaczy pracownik krakowskiej uczelni.

„Zetki" ciągnie w lewo

A skoro wielu młodych wyborców nie do końca ufa KO i Trzaskowskiemu, ich poparcie musi przejąć ktoś inny. Jak pokazują sondaże i szkolne prawybory, jest to przede wszystkim Zandberg.

Z poglądami tego ugrupowania można się zgadzać lub nie, ale trzeba przyznać, że dla części „zetek" jest

eprasa.pl 5df7243dbb

ona po prostu najbardziej logicznym wyborem. – Na początku roku przy udziale zespołu, którym kieruję, przeprowadzono na terenie Małopolski badanie, które miało sprawdzić, czym kierują się młodzi w swoich decyzjach politycznych. Odpowiedź była jednoznaczna – kwestiami materialnymi. Uczestnicy badania wskazali trzy priorytety: lepszy start na rynku pracy, ułatwienie zakupu własnego mieszkania i dostępu do opieki lekarskiej. Wszystkie trzy są wśród postulatów Lewicy i partii Razem. To są tematy, które mogą trafiać właśnie do najmłodszych wyborców, jeśli się je odpowiednio zakomunikuje, w odpowiednim miejscu, tam, gdzie młodzi ludzie są najbardziej aktywni, czyli w Internecie – zaznacza Marzęcki.

Przejdźmy do samego kandydata Partii Razem. – Zandberg i jego sztab bardzo umiejętnie komunikują się z odbiorcami należącymi do tej grupy. Pokolenie Z wybiera tych kandydatów, którzy regularnie pojawiają się w jego środowisku naturalnym. Tym środowiskiem są media społecznościowe. Zandberg jest w nich bardzo widoczny. Ma też odpowiednio dobrany

eprasa.pl 5df7243dbb

pod kątem młodych wizerunek i sposób komunikacji – kontynuuje nasz rozmówca.

Część poparcia „zetek” o lewicowych poglądach sprzed nosa Zandbergowi zgarnia kandydatka Lewicy. – Biejat w swoich wypowiedziach równoważy wątki światopoglądowe i socjalne. Warto np. zwrócić uwagę na jej gest z przejęciem flagi LGBT od Rafała Trzaskowskiego czy pytanie o podatek katastralny zadane Karolowi Nawrockiemu w trakcie debat wyborczych. Z kolei Zandberg pozycjonuje się przede wszystkim jako obrońca praw socjalnych, choć oczywiście w sferze światopoglądowej – kiedy jest o to pytany – potwierdza lewicowy punkt widzenia. Ale znacznie rzadziej kreuje przekaz w tym rejestrze – zauważa Marzęcki.

I wskazuje prawidłowość widoczną w wyborach młodego elektoratu lewicowego: – Możliwe, że osoby, dla których większe znaczenie ma agenda światopoglądowa, być może częściej są to kobiety – skłaniają się ku Biejat, zaś te, dla których ważniejsze są sprawy socjalne i bytowe – w kierunku Zandberga.

eprasa.pl 5df7243dbb

Kluczowy jest TikTok

– Pokolenie Z jako całość ma tendencje liberalne, jednak trzeba pamiętać, że wielu jego przedstawicieli reprezentuje poglądy, które w uproszczeniu nazwalibyśmy prawicowymi lub konserwatywnymi – podkreśla Marzęcki. Z PiS-em młodym nie po drodze, więc ci konserwatywni chętniej wybierają Konfederację. Dlaczego?

– Przede wszystkim, Konfederacja i Mentzen są w swoim przekazie zdecydowanie bardziej antysystemowi i wyraziści niż PiS, a to, jak już wspomniałem, zawsze przyciąga młodych. Kolejnym powodem jest to, że docierają do tej grupy znacznie skuteczniej niż partia popierająca w tych wyborach Nawrockiego. Nie chodzi już nawet o sam komunikat, ale formę jego przekazu. Mentzen aktywnie udziela się choćby na TikToku.

PiS nie prowadzi właściwie dialogu z pokoleniem Z. Już przy okazji poprzednich wyborów **WYPCHNĄŁ JE NA DRUGĄ STRONĘ** *politycznej barykady,*

eprasa.pl 5df7243dbb

inicjując konflikty, które polaryzują międzypokoleniowo. To ułatwia zadanie kandydatowi Konfederacji, na tej samej zasadzie co kandydatowi KO. Samo bycie alternatywą wobec PiS-u jest ich atutem – tłumaczy socjolog.

W bieżącej kampanii Mentzen podpadł młodym. Podczas transmitowanej w Kanale Zero rozmowy ze Stanowskim stwierdził, że „w jego idealnym świecie studia w Polsce byłyby płatne". Tą wypowiedzią wystawił piłkę do pustej bramki innym kandydatom. Zandberg, Biejat i Trzaskowski nie zmarnowali okazji i zapewnili, że stoją murem za darmową edukacją.

Trudno powiedzieć, czy stało się to za sprawą słów o płatnych studiach, ale krótko po tamtej rozmowie – gdzieś na przełomie marca i kwietnia – sondażowe wyniki Mentzena złapały tendencję spadkową.

PiS odpuścił młodych

Wniosek jest jasny: najwięcej wśród „zetek", w porównaniu z innymi grupami wiekowymi, traci Prawo i Sprawiedliwość. – Mam wrażenie, że politycy tej partii kom-

eprasa.pl 5df7243dbb

pletnie odpuścili sobie już młodych wyborców. Od jakiegoś czasu nie tyle nie potrafią, co nawet nie próbują z nimi rozmawiać. Uznali, że skupią się na ugruntowywaniu przewagi w tych grupach, w których już ją mają – mówi Marzęcki.

Na tej strategii PiS już raz się przejechał. – Do odsunięcia tej partii od władzy jesienią 2023 r. doprowadziła przede wszystkim ogromna mobilizacja wśród najmłodszych wyborców. W grupie wiekowej 18-29 lat PiS poparło ok. 1,6 miliona głosujących mniej niż opozycyjną wówczas koalicję. Wśród najstarszych wyborców, powyżej 60. roku życia, wygrał PiS, ale przewaga nieco ponad pół miliona głosów nie wystarczyła do odrobienia straty – zwraca uwagę socjolog.

Źródła niechęci do PiS-u ekspert upatruje w zdaniu, które padło już – tyle że w pozytywnym kontekście – we fragmencie o Trzaskowskim.

– Młodzi mobilizują się przeciwko tym kandydatom, których **UZNAJĄ ZA ZAGROŻENIE** *dla swojego stylu życia.*

eprasa.pl 5df7243dbb

Za kogoś takiego mają PiS jako partię, ale również konkretnych jej polityków. W 2023 r. tak mogli postrzegać na przykład Przemysława Czarnka, który pełnił bliską im funkcję ministra edukacji, a wyrażał poglądy sprzeczne ze światopoglądem wielu z nich – wyjaśnia.

Rozczarowujący wynik Hołowni

Pozostali kandydaci, podobnie jak wśród ogółu wyborców, nie liczą się w walce o zwycięstwo czy drugą turę. Najlepszy wynik z tego grona w prawyborach zorganizowanych w Poznaniu zanotował Stanowski (ponad 9 proc.), który sam mówi, aby jego kandydatury nie brać na poważnie. Głosowanie „dla jaj" jest dość częstym zjawiskiem wśród młodych wyborców, także przy prawdziwych urnach.

W ten sposób do sprawy podchodzi też pewnie duża część dwudziestolatków głosujących na Brauna, często pojawiającego się ostatnio w mediach społecznościowych. Bardzo prawdopodobne, że na fali popularności w „socialach" lekko w górę popłyną również Senyszyn i Maciak.

eprasa.pl 5df7243dbb

Gdyby pokazać wyborcom stojącym w kolejce do lokali wyborczych jesienią 2023 r. dzisiejsze sondaże, jako największe zaskoczenie in minus wskazaliby pewnie notowania Hołowni. Przecież mówiło się wtedy, że może on nawet wejść do drugiej tury. Tymczasem wygląda na to, że jego wynik zakręci się w okolicach pięciu proc. poparcia.

„Zetek" marszałek Sejmu też nie przekonuje. W poznańskich prawyborach nie zdobył nawet tych pięciu procent głosów. A przypomnijmy, że gdy Hołownia wchodził do polityki, mówiło się o nim jako o kuszącej alternatywie dla młodych, zmęczonych utrwalonym przez pokolenie ich rodziców podziałem PO-PiS, ale obawiającym się zbyt wyrazistych poglądów Konfederacji czy partii lewicowych.

Wychodzi jednak na to, że najmłodsi wyborcy oczekują od kandydatów tej wyrazistości. Trzecia Droga, mająca obiegową opinię bezpiecznej opcji dla niezdecydowanych, to zupełnie nie ich bajka.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5df7243dbb

Fot. Wojciech Strozyk/REPORTEREast News

FESTIWAL PRAWICY

Warszawa, 12 maja 2025 r. – Rafał Trzaskowski i Karol Nawrocki podczas debaty w studio TVP

– W tej debacie, w szczególności jeśli chodzi o głównych kandydatów i kandydatki, **NIE PADŁO ANI JEDNO ZDANIE, KTÓREGO NIE SPODZIEWALIBYŚMY SIĘ USŁYSZEĆ PRZED JEJ ROZPOCZĘCIEM** *– mówi* **PROF. RAFAŁ CHWEDORUK**. *Politolog z UW analizuje strategię obraną przez kandydatów i ocenia, dlaczego debata była „w większym stopniu festiwalem prawicy niż kogokolwiek innego".*

Rozmawiała **Magdalena Frindt**

Za nami ostatnia debata przed pierwszą turą wyborów prezydenckich. Kto zyskał, kto stracił? Czy to wydarzenie może mieć jakikolwiek wpływ na wyniki, które poznamy w najbliższą niedzielę?

Ta debata była świetnym odzwierciedleniem tez o profesjonalizacji polskiej polityki i o tym, że ta profesjonalizacja, a co za tym idzie determinanty każdej

eprasa.pl 5df7243dbb

debaty narzucane przez sztaby wyborcze, w istocie ograniczają perspektywę tego, aby takie wydarzenie mogło przynieść jakąś zmianę.

W tej debacie, w szczególności jeśli chodzi o głównych kandydatów i kandydatki, nie padło ani jedno zdanie, którego nie spodziewalibyśmy się usłyszeć przed jej rozpoczęciem. Jesteśmy zatem w dokładnie tym samym miejscu, w którym byliśmy chwilę wcześniej.

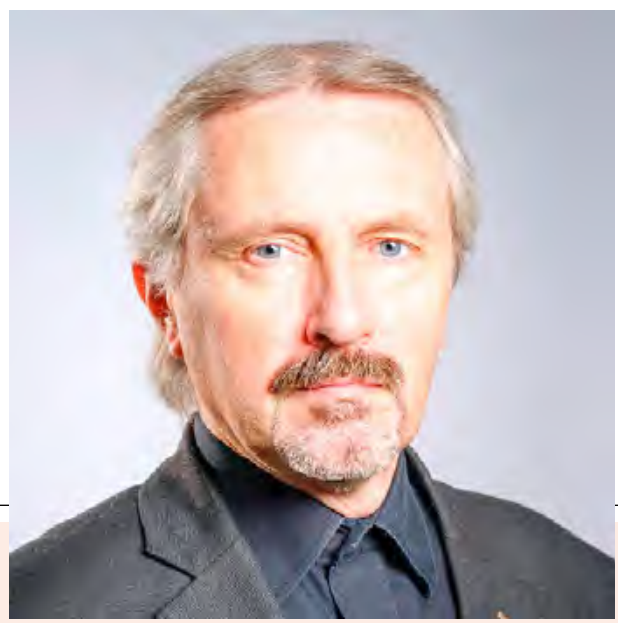

Rafał Chwedoruk

– politolog, doktor habilitowany nauk humanistycznych, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego, komentator polityczny.

eprasa.pl 5df7243dbb

Występy Rafała Trzaskowskiego w debatach są nierówne. Jak tym razem poradził sobie lider sondaży?

Prowadzona przez prezydenta Warszawy narracja była wyraźnie ukierunkowana na drugą turę wyborów i odnosiła się do rywalizacji z Karolem Nawrockim. Można w tym kontekście mówić o personalizacji – nie tylko postrzegania rywalizacji dwóch głównych kandydatów w kategorii tradycyjnego konfliktu międzypartyjnego, ale także pewnego wyboru dotyczącego postaw i zachowań, które reprezentują.

Rafał Trzaskowski w czasie debaty unikał tematów, w których zaangażowanie w głębszą polemikę mogłoby okazać się dla niego problematyczne. Jednocześnie zdarzyły mu się także punktowe odniesienia do konkretnych, wyszczególnionych grup, tak jak to było np. w nawiązaniu do języka śląskiego. Jak sądzę, sztabowcy zdawali sobie sprawę z tego, że w wyniku debaty Trzaskowski może nawet stracić na rzecz koalicjantów, ale najważniejsze, żeby nie zaostrzać sporu.

Jednym z tematów, które zdominowały debatę publiczną w ostatnim czasie, jest tzw. afera mieszka-

eprasa.pl 5df7243dbb

niowa Karola Nawrockiego. Trzaskowski był jednym z tych, którzy poruszyli ten temat, a Nawrocki kontrował, wspominając o aferze reprywatyzacyjnej w Warszawie.

Karol Nawrocki „na dzień dobry" zderzył się z wiadomym problemem dotyczącym nieruchomości w Trójmieście. Sztab wyraźnie kazał mu obrać jedyną możliwą strategię, czyli postawić na hermetyzację i przedstawienie całej sprawy w kategorii intrygi służb specjalnych i dziennikarzy.

Bo co innego można zrobić, **PRÓBUJĄC SIĘ BRONIĆ** *w tak trudnej sytuacji, gdzie pojawia się kandydat na prezydenta, starszy człowiek i atrakcyjne mieszkanie.*

To jest sytuacja zero-jedynkowa.

Końcowe wystąpienie Karola Nawrockiego było jednoznacznym sygnałem, że sztab kandydata popieranego przez PiS myśli nie tylko o tym, co wydarzy się

eprasa.pl 5df7243dbb

w najbliższą niedzielę, ale także, co wydarzy się 1 czerwca, czyli w drugiej turze wyborów. Pojawiła się wzmianka o kwestiach migracyjnych i Zielonym Ładzie, a te tematy będą stanowiły pewne nośniki jego kampanii.

Jak wypadł Sławomir Mentzen?

W tym przypadku trzeba zwrócić uwagę na dwa wyzwania, przed którymi stoi kandydat Konfederacji. Z jednej strony pokazał bardzo konserwatywne oblicze, chociażby w kwestiach kulturowych. A z drugiej, kiedy został zapytany o akcję „piwo z Mentzenem", zaprezentował młodzieżową stronę.

Pytanie brzmi, jak na dłuższą metę będzie można pogodzić jedno z drugim.

Szymon Hołownia z racji swojego doświadczenia medialnego jest często wymieniany jako jeden z tych, którzy bardzo dobrze radzą sobie w debatach. Jak było tym razem?

Kandydat Trzeciej Drogi, który ma niewątpliwe doświadczenie i talent retoryczny, znalazł się w dość niewdzięcznej roli. W czasie debaty został zaatakowany

eprasa.pl 5df7243dbb

z różnych stron. Z tego względu było trudno o pewną spójność w tym, co mówił. Musiał mierzyć się z tematem aborcji i swoich wypowiedzi sprzed lat, a także kwestii dotyczącej upolitycznienia spółek Skarbu Państwa oraz – w aspekcie relacji z PSL-em – musiał konfrontować się z pytaniami o rolnictwo i perspektywę Mercosuru, a także tematem koalicji chętnych do wprowadzenia Wojska Polskiego w ramach misji pokojowej na Ukrainę.

> *Jednocześnie sam Hołownia atakował różne strony. Jego strategię oceniam jako* **BARDZO RYZYKOWNĄ**, *bo nieukierunkowaną w prosty sposób,*

w jednym wyraźnie wskazanym kierunku.

A kandydaci lewicowi?

Magdalena Biejat korzystała z tego, że była jedną z dwóch kobiet w tej debacie i przede wszystkim starała się przedstawić wizję, która być może stanie się nową „spécialité de la maison" lewicy. Pojawiało się

eprasa.pl 5df7243dbb

wiele treści skierowanych do generacji Z, najmłodszego pokolenia, a także – co oczywiste – do kobiet.

Być może trochę za dużo czasu Magdalena Biejat poświęcała kwestiom międzynarodowym, które raczej nie są dla wyborców czymś, co zwabiłoby ich do urn.

Adrian Zandberg, prezentując z jednej strony swoje tradycyjne treści, nie bał się podjąć ryzyka stania w miejscu, gdzie pojawia się wielu kandydatów prawicy.

Z drugiej strony zderzył się w polemikach zarówno z Biejat, jak i z Hołownią, a osią sporu była kwestia sprawstwa, czyli tego, co tak naprawdę wynika z obecności Zandberga w polityce. I te przemyślenia nie są czymś, co napędzałoby jego kampanię na ostatniej prostej.

Uwagę zwraca jeszcze jeden aspekt.

To znaczy?

Odpowiedzi kilku kandydatów per saldo pomagały Karolowi Nawrockiemu. Byli tacy uczestnicy debaty, którzy brali na siebie niektóre aspekty krytyki ze strony głównych rywali kandydata popieranego przez PiS, a jednocześnie on sam był przez nich oszczędzany.

eprasa.pl 5df7243dbb

W tym sensie debata była w większym stopniu **FESTIWALEM PRAWICY** *niż kogokolwiek innego.*

A końcową refleksją jest to, że jeśli Maciej Maciak jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa Polski i polskiej polityki zagranicznej, to jesteśmy chyba najbezpieczniejszym krajem pod słońcem.

Uwagę odbiorców przyciąga także Krzysztof Stanowski, który jak sam deklaruje, nie chce, żeby wyborcy na niego głosowali, a swój udział w kampanii traktuje jako pewien rodzaj eksperymentu. Czy start Stanowskiego, który za jeden z celów obrał sobie wykpiwanie polityków głównego nurtu, pokazał coś nowego?

Absolutnie niczego nam nie pokazał. Start ludzi mediów w wyborach nie jest niczym nowym, zwłaszcza w dobie globalizacji i prywatyzacji. Akcja Stanowskiego przypomina trochę to, co zrobił słynny francuski komik Coluche. Na początku lat 80. XX w. wystartował

eprasa.pl 5df7243dbb

w wyborach prezydenckich i kpił z polityków, polityki. Tyle tylko, że Coluche na miesiąc przed wyborami wycofał się z kandydowania.

Ale trzeba też zwrócić uwagę na to, że wśród tych, którzy byli krytykowani przez Krzysztofa Stanowskiego, **TRUDNO MÓWIĆ O SYMETRII**.

Zdecydowanie „na cenzurowanym" byli ci, którym pozostawało bliżej do koalicji rządzącej niż do PiS-u. Jak sądzę, to będzie zresztą jedno z głównych pytań zadawanych Stanowskiemu już po wyborach, jako dziennikarzowi.

Jednocześnie, patrząc na kampanię wyborczą z perspektywy funkcjonalnej, był to pewnego rodzaju precedens. Historia zna przypadki, kiedy biznesmeni startowali po to, żeby w jakiś sposób reklamować swoje usługi, produkty. Ale w przypadku Stanowskiego mieliśmy do czynienia z kimś, kto był zarazem kandydatem i dziennikarzem, który prowadził dialog z innymi

eprasa.pl 5df7243dbb

startującymi w wyborach. Nakładały się na siebie dwa porządki. Być może kwestią przyszłości jest to, aby PKW w ramach swoich możliwości prawnych takie kwestie regulowała, bo to jest sytuacja w jakimś sensie nietransparentna.

Krzysztof Stanowski wykorzystał debatę także jako płaszczyznę do pomocy choremu dziecku. Pojawił się w bluzie, która promowała zbiórkę dla 4-letniego Ignacego. W ciągu kilku godzin zrzutkę wzbogaciła astronomiczna kwota kilku milionów.

Wybory w różnym stopniu są o tym, jak powinny funkcjonować instytucje publiczne. A działalność charytatywna powinna być jedynie uzupełnieniem prowadzonej przez publiczne podmioty polityki społecznej. Na tym polu jest jeszcze wiele do zrobienia.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5df7243dbb

Społeczeństwo

NASTOLETNIE MORDERSTWA

Mława, 8 maja 2025 r. – trwają przygotowania do pogrzebu 16-letniej Mai, zabitej przez 17-letniego znajomego

Fot. TOMASZ NOWOCINSKI/AGENCJA SE/East News

reprasa.pl 5df7243dbb

– LUDZIE SIĘ DZIWIĄ, ŻE PODEJRZANY O ZABÓJSTWO CHŁOPAK Z MŁAWY POJECHAŁ NA WYCIECZKĘ SZKOLNĄ DO GRECJI. *W jednym z przypadków, którym się zajmowałam, młody mężczyzna udawał, że jedzie do kościoła – zdążył pojechać do domu dziewczyny, która była z nim w ciąży, zabić ją i wrócić na mszę* – **MÓWI DR HAB. MAGDALENA GRZYB, KRYMINOLOŻKA Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.**

Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Dwie okrutne zbrodnie w krótkim czasie: 16-letnia Maja z Mławy zabita, a wcześniej torturowana przez rówieśnika. Kilka dni później wstrząsające morderstwo 53-letniej pracowniczki UW na kampusie. Psychologowie ostrzegają o efekcie „copycat”, chodzi o to, że intensywna relacja medialna o brutalnych prze-

eprasa.pl 5df7243dbb

stępstwach może wywoływać silne reakcje, pobudzać zaburzonych, skłonnych do przemocy mężczyzn do zabijania. Co mówi o tym kryminologia?

Przez kryminologów i innych badaczy społecznych dobrze opisane jest zjawisko inspirowania się zbrod-

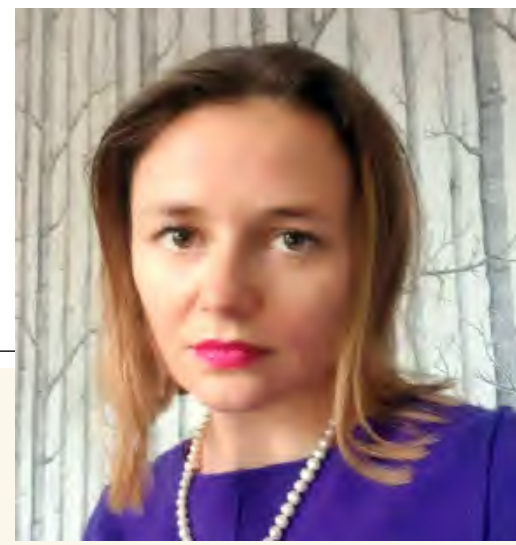

Dr hab. Magdalena Grzyb

jest prawniczką, wykładowczynią w Katedrze Kryminologii Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej obszary zainteresowania i pracy naukowej to przemoc wobec kobiet, przestępstwa motywowane kulturowo i kryminologiczna problematyka prostytucji. Jest autorką głośnego studium kryminologicznego pt. „Kobieta jako ofiara zabójstwa” – pierwszej w polskiej nauce próby opisu zjawiska zabójstwa z perspektywy kryminologicznej, koncentrującej się na kobiecie jako ofierze przestępstwa.

eprasa.pl 5df7243dbb

niami opisanymi w literaturze czy mediach i chęci naśladowania sprawców. Pod tym kątem, w istocie istnieje takie ryzyko.

Bywa, że zbrodniarz **STAJE SIĘ WRĘCZ IDOLEM** *dla jakiejś subgrupy populacji, jak to stało się w przypadku Rogera Elliota, który zabił sześć osób w 2014 r. i stał się „królem inceli".*

Z drugiej jednak strony, społeczeństwo też ma prawo wiedzieć, gdy dochodzi do drastycznych zbrodni. Przypomnę tylko, że nieinformowanie społeczeństwa o grasującym seryjnym zabójcy Andrieju Czekatiło przez organy ścigania w ZSRR w latach 70. i 80. XX w. ułatwiało mu działalność i polowanie na kolejne ofiary.

Wygląda na to, że zamordowana pracowniczka z kampusu była przypadkową ofiarą. Natomiast zabójca 16-letniej Mai doskonale ją znał. Czy zbrodnia na nastolatce jest w jakiś sposób szczególna?

eprasa.pl 5df7243dbb

Jako kryminolożka badam sprawy zabójstw kobiet, wśród których pewna liczba dotyczy bardzo młodych osób. Nie ma w tej sprawie nic, czego wcześniej nie było. Oprócz może szczególnego stopnia okrucieństwa. Wymyślne i długotrwałe tortury, np. polewanie kwasem – to sposób wzięty z Internetu, jakby żywcem z Indii czy krajów arabskich, w których cieszy się dużą popularnością jako sposób na „karanie kobiet”. Ale też ledwo kilka dni temu, już po sprawie z Mławy, media pisały o 58-letnim mężczyźnie w Koziegłowach pod Poznaniem, który też oblał byłą żonę kwasem, a następnie zabił nożem. Ponoć chciał ją oszpecić, bo podejrzewał, że miała kochanka. On natomiast miał już wcześniej wyrok za znęcanie się nad nią i orzeczony zakaz zbliżania.

Wracając do sprawy z Mławy – sądząc po „modus operandi”, sprawca musiał żywić jakąś ogromną nienawiść wobec swojej ofiary, mieć szczególne inklinacje do sadyzmu, być pod wpływem środków odurzających lub nie działał sam, bo wygląda to na dosyć dobrze zaplanowaną zbrodnię. Nie wiemy, jak sąd to będzie

eprasa.pl 5df7243dbb

analizował. Raczej trudno tutaj w ogóle mówić o afekcie, czyli tak zwanym „nagłym wzburzeniu usprawiedliwionym okolicznościami".

W moim przekonaniu nic nie usprawiedliwia okoliczności torturowania, oblewania kwasem, przywiązywania do drzewa. Jest to działanie ze szczególnym okrucieństwem.

A „afekt" w przypadku zbrodni na UW?

Na moje oko kryminologa myślę, że jest spore prawdopodobieństwo, że sprawca w chwili czynu mógł być niepoczytalny, tzn. miał zaburzenia psychiczne, jakiś stan psychozy. Ale nie wiem, nie chcę gdybać. Poczekajmy na dokładne ustalenia śledczych.

Wracając do sprawy z Mławy, jaki jest kontekst „nastoletnich morderstw"?

Zwykle bardzo trudno jest określić charakter relacji między sprawcą a ofiarą. W przypadku morderstwa z Mławy nie wiemy, co łączyło tę dwójkę. Podobno się nie znosili, podobno go hejtowała, ale jednak poszła z nim na spotkanie. Myślę, że będzie więcej wiadomo, gdy śledczy przesłuchają w końcu sprawcę.

eprasa.pl 5df7243dbb

Fot. www.ksp.policja.gov.pl

Jak wykazały badania student UW Mieszko R. dokonując brutalnego ataku na pracownicę uniwersytetu, nie działał pod wpływem substancji odurzających

eprasa.pl 5df7243dbb

Innym kontekstem są zawiedzione uczucia – ale wtedy raczej nie ma obrazów tortur czy bezczeszczenia ciała.

> *Z jednej badanej przeze mnie sprawy pamiętam, że sprawca był zanurzony w świat gier komputerowych.* **UROJENIOWE „GŁOSY Z GIER”** *powiedziały mu, że ma zabić swoją koleżankę,*

do której wzdychał, a która traktowała go jak przyjaciela, a nie jak chłopaka. Ale ta sprawa nie była tak okrutna.

Inny motyw to „usunięcie przeszkody w realizacji planów życiowych”. Młodzi chłopcy zabijają dziewczyny, kiedy okazuje się, że te są z nimi w ciąży, a oni uważają, że nie są gotowi na ojcostwo, które skomplikowałoby im życie. Notabene, kłóci się to z obecnie forsowaną przez aktywistki pro-choice narracją, że to mężczyźni pomagają kobietom w aborcjach. Akta spraw karnych dają zupełnie inny obraz: mężczyzn, którzy

eprasa.pl 5df7243dbb

zmuszają kobiety do aborcji, znęcają się nad nimi albo wręcz zabijają.

Ludzie się dziwią, że podejrzany o zabójstwo chłopak z Mławy pojechał na wycieczkę szkolną do Grecji. W jednym z przypadków, którymi się zajmowałam, młody mężczyzna udawał, że jedzie do kościoła – zdążył pojechać do domu dziewczyny, która była z nim w ciąży, zabić ją i wrócić na mszę.

17-letni Bartosz, podejrzany o zabójstwo Mai, znalazł w internecie grono gorliwych obrońców. Ludzie piszą, że był hejtowany przez Maję, że „słowa zabijają" i skoro tak, to on: „umierał dzień po dniu", więc „dziewczyna dostała to, na co zasłużyła" i „to dobrze, bo już więcej nikogo nie skrzywdzi".

To, że matka chłopaka broni go w Internecie, nie dziwi mnie zbytnio. Natomiast narracja o „słusznej karze za hejt" jest dosyć niepokojąca, wykracza poza zwykły „victim blaming" i ustanawia nowy ład społeczny. Skoro system nie ściga skutecznie hejtu w sieci, (domniemane) ofiary hejtu mają prawo tę społeczną sprawiedliwość wymierzyć. Oddelegujemy ich jako bojow-

eprasa.pl 5df7243dbb

ników za sprawę wszystkich, których słowa zabijają. W tej sprawie jednak jest wiele niewiadomych. Nic nie jest pewne, nic nie jest czarno-białe.

Oprócz jednego: nawet jeśli Maja prowadziła hejterski profil, to nie daje nikomu prawa do zabicia jej ani torturowania w tak okrutny sposób.

Poza tym skąd wiemy, że sprawca był hejtowany w sieci? Bo jego matka tak pisała? Wiadomo od śledczych, że chłopak miał od 2022 r. orzeczony nadzór kuratora, że toczyły się cztery postępowania w jego sprawie w sądzie dla nieletnich, z czego aż trzy były umorzone (piąte jest w toku). Święty nie był.

Czy słowa zabijają?

Hejt i demagogia internetowa potrafią uprzedzić agresję, wzbudzić nienawiść i podsycać konflikty – to fakt potwierdzony w badaniach o polaryzacji społecznej. Ale bezpośrednia relacja typu „słowo = cios nożem” nie jest udowodniona. Ważne jest rozróżnienie: hejt może być degradujący, ale zabójstwo wymaga fizycznej możliwości i impulsywnej decyzji. Łatwo powiedzieć: „Trzeba walczyć z hejtowaniem”, zapominając

eprasa.pl 5df7243dbb

o realnych czynnikach, takich jak patologiczne impulsy, niedobory emocjonalne sprawcy.

Warto uważać, żeby „słowa, które zabijają" nie stały się mentalnym skrótem, **OBWINIAJĄCYM JEDYNIE INTERNET**, *zamiast analizowania całego kontekstu.*

Czy mnie zdumiewa fakt, że internauci tak zareagowali? Nie, bo to jest dla mnie – niestety – logiczne rozwinięcie dyskursów, którymi jesteśmy zalewani ze wszystkich stron od lat. Jeżeli ludzie słyszą, że „słowa ranią bardziej niż uderzenia, niż cios z nożem" to w tej zbrodni mamy po prostu rozwinięcie takiego sposobu myślenia.

Pokolenie aktywistek i dziennikarek pisze książki o pokrzywdzonych incelach, propaguje poglądy i wzorce mówiące o tym, że „mężczyzna jest najbiedniejszy", ale nie mają one kłopotu z przemocową pornografią, wręcz ją promują. Powtarzają nam bez przerwy, że

eprasa.pl 5df7243dbb

wszystko jest przemocą, oprócz tej właściwej przemocy, jeśli jest nią „zgoda". Dlaczego więc teraz oburzają się, jeżeli opinia publiczna obwinia zamęczoną na śmierć przez starszego kolegę i sąsiada dziewczynę o to, że „sama sobie winna"?

Jeżeli przyjmiemy tę powtarzaną do znudzenia metaforę o „hejcie, który zabija" za prawdę, to rzeczywiście możemy uznać takie wymierzenie kary za słuszne. W rezultacie tego postmodernistycznego nadużywania znaczeń mamy kompletne rozbicie pojęć, chaos moralny i pojęciowy, który ma jednak realne przełożenie na życie, np. na wyroki sądowe.

Przypomina mi się w tym momencie głośna sprawa sprzed lat. Netflix w doskonałym dokumencie „Ze sceny do celi" („De rockstar à tueur: Le cas Cantat") opisuje sprawę Bertranda Cantata, frontmana słynnej grupy Noir Desir, który w 2003 r. zamordował swoją partnerkę Marie Trintignant w pokoju hotelowym w Wilnie. Zabójstwo aktorki było okrutne, została zatłuczona na śmierć, ale media określały je eufemistycznie – jako „crime passionnel" („zbrodnią z namiętności"). Pisano

eprasa.pl 5df7243dbb

o „sile miłości" i o tym, że czasami „wielkie uczucie kończy się tragicznie". W praktyce usprawiedliwiało to wprost zachowanie sprawcy i pozbawiało odpowiedzialności za jego czyny. Sam Cantat podczas przesłuchania używał wyrażeń, że „coś nim owładnęło i kazało wymierzać Marie ciosy".

W serialu dokumentalnym Netflixa podkreślono, że dopiero dzisiaj zaczynamy otwarcie mówić o morderstwach ze względu na płeć. Nie możemy romantyzować przemocy i przedstawiać sprawcy jako kogoś, nad kim należy się litować.

Ludzie szukają w zachowaniu ofiary odpowiedzi na pytanie „dlaczego właśnie ona?", bo chcą się uspokoić, że to ich nie spotka?

Nie jesteśmy w stanie przyjąć poznawczo okoliczności, w których ktoś zadaje komuś olbrzymie cierpienie i jest zdolny do takiego okrucieństwa „za nic". To tzw. mit „sprawiedliwego świata", przy pomocy którego chcemy zachować równowagę. To on każe nam wierzyć, że każda krzywda ma swoją przyczynę w zachowaniu poszkodowanego. Myślimy więc: „dobrym

eprasa.pl 5df7243dbb

dziewczynom nie przydarzają się złe rzeczy". A jeżeli tak – musiałyby się jakoś do tego przyczynić.

Jedna z najbardziej **ZNANYCH REGUŁ MIZOGINII** *głosi, że to kobieta jest odpowiedzialna za to, co robi mężczyzna. Nawet – a zwłaszcza wtedy – kiedy wyrządził jej krzywdę.*

Dlatego tak trudno jest nam zracjonalizować zbrodnię z warszawskiego kampusu. Jeżeli ofiara była przypadkowa, to nie dopatrzymy się w postawie zamordowanej kobiety jakiegoś „uchybienia" czy „winy". Zawiodą nas mechanizmy poznawcze. W praktyce wiele badań pokazuje, że niemal połowa społeczeństwa automatycznie szuka winy u kobiety będącej ofiarą przemocy. W jednym sondażu ponad 50 proc. Polaków uznało, że kobieta wie, w co się pakuje, przesadza albo sama prowokuje przemoc. To nie tylko wymówka – ten mechanizm pozwala ludziom spłukać swoją odpowiedzialność i tłumaczyć, że „to ona jakoś skusiła los".

eprasa.pl 5df7243dbb

Z naukowej perspektywy wiemy też, że często im silniejsza przemoc, tym większe skłonności do obwiniania – bo człowiek chce wierzyć, że „przecież my nie bylibyśmy zdolni do takiego okrucieństwa". To prowadzi do „przenoszenia winy". Społeczeństwo pyta nie tylko „czemu on to zrobił?", ale też „czemu ona na to pozwoliła?"

Szuka się więc wytłumaczenia w kryzysie zdrowia psychicznego młodych mężczyzn....

Kryzys zdrowia psychicznego to raczej zjawisko socjologiczne, widoczne w ostatniej dekadzie. Częściej wolimy odpowiedź w stylu „zrobił to, bo jest potworem, bo jest jednostką zaburzoną, normalny człowiek, by tak nigdy nie postąpił". Słowem patologizujemy takie jednostki (czysto klinicznie oceniając, najczęściej faktycznie jakieś zaburzenia osobowości mają diagnozowane), by nie dostrzegać pewnych kulturowych / „normalnych" źródeł takich zachowań i postaw, którymi cechował się sprawca.

Co się dzieje w głowach mężczyzn, którzy czytają doniesienia prasowe mówiące, że „znowu jakiś mężczyzna zabił kobietę"?

eprasa.pl 5df7243dbb

To bardzo dobre pytanie. Odstawmy na bok tych mężczyzn, którzy po przeczytaniu, przeszukują Internet / darknet w poszukiwaniu filmów z wyżej opisywanych zdarzeń w sobie tylko znanych celach.

U mężczyzn, zwłaszcza w europejskim kręgu kulturowym, który jest jednak nie jest tak brutalny wobec kobiet, rodzi się zaprzeczenie. Mężczyźni nie chcą czytać drastycznych opisów przestępstw na kobietach. Choć nie jestem psychologiem, to wyobrażam sobie, że u sporej części rodzi to filozoficzne pytanie o naturę ludzką. A dokładnie o to, czy wszyscy mężczyźni mają w sobie naturalną tendencję do krzywdzenia kobiet? Czy może robią to po prostu nieliczni dewianci, a normalny, dobrze socjalizowany mężczyzna nie wykazuje takich skłonności?

Mężczyźni stykając się z bardzo drastycznymi obrazami krzywdy wyrządzanej kobietom, czują się wywołani do tablicy. Większość mężczyzn – jak zakładam – nie ma w intencji krzywdzenia kobiet. Przeciwnie – nawet, jeżeli nie mają dobrych kontaktów z partnerką – wychowują i kochają swoje córki, mają matki, siostry,

eprasa.pl 5df7243dbb

znajome, koleżanki i nie chcą, aby je spotkała krzywda. Normy zachodniej kultury i prawa – co należy uznać za niezaprzeczalny sukces cywilizacyjny – bardzo mocno ograniczyły przemoc mężczyzn wobec kobiet. Ale jeżeli uważnie śledzi się dyskusje internetowe, można się przekonać, że nie przeszkadza to mężczyznom szukać najbardziej irracjonalnych wyjaśnień agresywnych zachowań przedstawicieli swojej płci. Jest stare jak świat: „Nie jest tak, że my jesteśmy źli. To w was jest coś takiego, co uruchamia w nas przemoc”.

Oprócz racjonalizacji, nowocześniejszą **METODĄ USPRAWIEDLIWIANIA** *przypadków przemocy jest też pytanie o… statystyki i badania.*

Pod jednym z moich wywiadów o sprawie morderstwa mieszkanki Gdańska (mąż zabił byłą żonę na parkingu w Gdańsku Oliwie) z lipca zeszłego roku, rozgorzała dyskusja, czy przypadków agresji wobec kobiet jest więcej? Bo – zdaniem mężczyzn – jeżeli nie jest

eprasa.pl 5df7243dbb

więcej – nie ma o co kruszyć kopii! Wszystko jest w porządku. Ale – chyba się zgodzimy – że tych przypadków powinno być mniej.

Tymczasem, mimo teoretycznie zmniejszającej się liczby przestępstw, przybierają one niebezpieczne formy bestialstwa i znęcania się nad kobietami. Poza tym, nawet jeśli jest ich mniej (niż na przykład 40 lat temu albo niż w Indiach), to wciąż jednak się zdarzają! Poza racjonalizacją („to kobieta jest winna") mamy do czynienia także z mnóstwem zniekształceń poznawczych mających usprawiedliwić przemoc: „ona tego chciała" albo „byłem pijany i nic nie pamiętam".

Gwałciciele Gisele Pélicot (głośna sprawa z Francji: mąż odurzał żonę i pozwalał ją gwałcić innym mężczyznom) tłumaczyli, że „skoro mąż pozwolił – myślałem, że nie ma w tym nic złego" (sic!) albo że to „zabawa małżonków", że ona się musiała się godzić. Tłumaczyli też, że fizyczna krzywda gwałconej kobiecie się nie stała, bo przecież zachowywali się bez przemocy (ale nawet nie używali prezerwatyw). W kryminologii mamy teorię działań rutynowych: dostępny

eprasa.pl 5df7243dbb

cel, brak „pilnujących" i odpowiednio zmotywowany sprawca. Mamy też techniki neutralizacji – usprawiedliwiania łamania norm przez jednostkę. Mężczyźni mają ogromy kłopot ze słuchaniem na swój temat złych rzeczy.

Mówią: „Jesteśmy zmęczeni tymi ciągłymi pretensjami, nie wiemy, czego od nas chcą kobiety?" Bo czego właściwie chcą kobiety od mężczyzn w sytuacjach, kiedy w mediach słyszy się o kolejnej bulwersującej zbrodni wobec nich. Ciągłego posypywania głowy popiołem?

Mężczyźni wolą powiedzieć: „Przemoc nie ma płci". I od razu pokazują dowody: link do artykułu, w którym kobieta... uderzyła mężczyznę patelnią.

Pamiętajmy, jeżeli mężczyzna uderzy kobietę, jego **SIŁA JEST DWA RAZY WIĘKSZA** *i uszkodzi ją o wiele mocniej niż w przypadku, kiedy kobieta uderzy mężczyznę.*

eprasa.pl 5df7243dbb

W dniu, kiedy robimy tę rozmowę, na liczniku strony FB pt. „Kobietobójstwa" wybiła liczba 30. Tyle kobiet zostało w Polsce zabitych od stycznia tego roku, najczęściej z rąk najbliższych, wyłącznie przez mężczyzn. Jest to mniej więcej tyle samo, ile rok temu.

„W środę 23 kwietnia w miejscowości Niedziałowice Drugie pod Chełmem (lubelskie) 54-letni mężczyzna zabił swoją 57-letnią partnerkę, zadając jej rozległe obrażenia głowy i ciała. W środę 30 kwietnia w Sosnowcu (śląskie) 51-mężczyzna zamordował swoją 46-letnią partnerkę, zadając jej liczne rany nożem. W poniedziałek 5 maja w miejscowości Koziegłowy pod Poznaniem (wielkopolskie) 58-mężczyzna zamordował swoją 51-letnią byłą żonę, zadając jej cios nożem w szyję. Kobieta zginęła na miejscu".

Czego kobiety oczekują od porządnych mężczyzn? Wbrew pozorom, wcale nie posypywania głowy popiołem i uderzania się w piersi. Chcą stanięcia po ich stronie, potępienia sprawców i odcięcia się od takich za-

eprasa.pl 5df7243dbb

chowań. Męskiej solidarności genitaliów w uznaniu krzywdy kobiet.

Na pewno nie chcą grania statystykami czy narracji o tym, że mężczyzna jest najbiedniejszy, a wszystko jest winą kobiet albo że kobiety są tak samo brutalne. Brakuje mi w tych zbiorowych męskich reakcjach takiego zbiorowego uznania zachowań krzywdzicieli za niedopuszczalne.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5df7243dbb

Społeczenstwo

SILVERKI SĄ NAM POTRZEBNE

– 50-CIO I 60-LATKI SĄ W TAKIEJ FAZIE ŻYCIA, KIEDY ZARÓWNO POD WZGLĘDEM ZAWODOWYM, JAK I KREATYWNYM MOGĄ OSIĄGAĆ SZCZYTY SWOICH MOŻLIWOŚCI. *Dojrzały intelektualnie, poznawczo, jeśli miały dzieci, to najpewniej one już są dorosłe, nie trzeba koncentrować się np. na ich utrzymywaniu. Mogą sobie pozwolić na większe ryzyko związane z wyborem zawodu, rozwijać się w nowej branży. Wiele kobiet odwołuje się do powiedzenia, że „wszystko im już wolno".* **UŚWIADAMIAJĄ SOBIE, ŻE MOGĄ PRZESTAĆ SPEŁNIAĆ OCZEKIWANIA INNYCH,** *mówię głównie o scenariuszach pisanych im przez rodziców* **– MÓWI DR ALICJA DŁUGOŁĘCKA, PSYCHOTERAPEUTKA, PEDAGOŻKA I EDUKATORKA SEKSUALNA.**

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

eprasa.pl 5df7243dbb

Jak ważny w mówieniu o menopauzie jest język?

Jest podstawą. Język związany z kobiecą seksualnością, pojęcia medyczne stosowane nieprzerwanie od 100 czy 200 lat, są niezwykle mizoginiczne i nieprecyzyjne. Najbardziej oczywisty przykład dotyczy słowa „srom", czy określenia „srom niewieści", które kiedyś oznaczało „wstyd".

Ale utrwaliło się kulturowo i wciąż jest w obiegu.

Tak samo jest z „przekwitaniem". Jako osoba pracująca od wielu lat z ludźmi w obszarze seksualności w różnych fazach życia, zdałam sobie sprawę z tego, że używane przez nas porównania dotyczące tej fazy życia odnoszą się nieustająco do fazy kwitnienia. Podkreślania tej fazy w życiu kobiety, która wiąże się z przyciąganiem, nęceniem, przydatnością reprodukcyjną.

Rośliny mają przecież różne etapy rozwoju, a ponadto niekoniecznie musi się nam podobać to florystyczne porównanie. Jesteśmy ludźmi, kobietami, a nie roślinami. „Przekwitanie" powinno zostać wykreślone z naszego słownika.

eprasa.pl 5df7243dbb

Ale pani nie lubi też określenia „menopauza".

To nie jest tak, że nie lubię, tylko to określenie jest nadużywane. Myśląc o fazie życia kobiety, mówimy obecnie w środowisku medycznym o „transformacji menopauzalnej", w którą wpisana jest menopauza, czyli ostatnia miesiączka.

Dla wielu kobiet to „koniec życia".

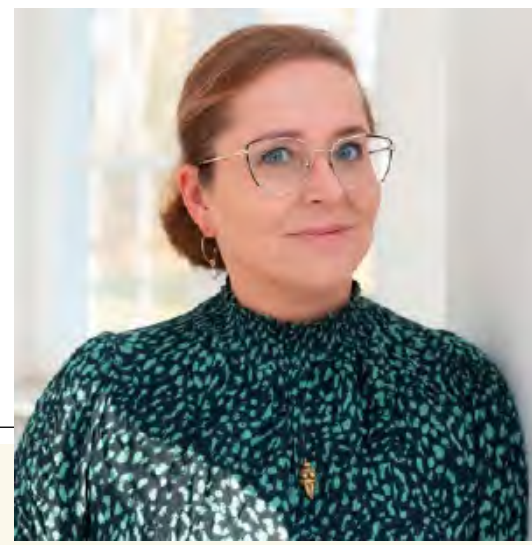

Dr Alicja Długołęcka

– doktor nauk humanistycznych, psychoterapeutka, pedagożka i wieloletnia wykładowczyni z zakresu psychosomatyki i rehabilitacji seksualnej na Wydziale Rehabilitacji w Warszawie oraz wykładowczni na Podyplomowych Studiach Wychowania Seksualnego na Uniwersytecie Warszawskim. Jest autorką licznych książek i artykułów z zakresu edukacji psychoseksualnej.

Fot. Tamara Pieńko

eprasa.pl 5df7243dbb

Jeśli patrzymy na swoje życie z perspektywy reprodukcyjnej... A co z kobietami, które świadomie nie decydują się na macierzyństwo? Co z grupą kobiet, które z różnych powodów nie mogą zostać mamami? Macierzyństwo jest bardzo istotną częścią tożsamości wielu kobiet, ale proszę mi wierzyć, że nawet jak wspomniana przeze mnie „perspektywa reprodukcyjna" się kończy, pozostaje wiele sfer, w których kobiety mogą i chcą się realizować. To pokazują badania.

50-cio i 60-latki są w takiej fazie życia, kiedy zarówno pod względem zawodowym, jak i kreatywnym, mogą osiągać szczyty swoich możliwości. Dojrzały intelektualnie, poznawczo, jeśli miały dzieci, to najpewniej one już są dorosłe, nie trzeba koncentrować się np. na ich utrzymywaniu. Mogą sobie pozwolić na większe ryzyko związane z wyborem zawodu, rozwijać się w nowej branży. Wiele kobiet odwołuje się do powiedzenia, że „wszystko im już wolno".

W końcu uświadamiają sobie, że mogą przestać spełniać oczekiwania innych, mówię głównie o scenariu-

eprasa.pl 5df7243dbb

szach pisanych im przez rodziców. W końcu mogą realizować się również seksualnie, odkrywają nowe lądy, również z mężem lub stałym partnerem, jeśli związek przetrwał próbę czasu i wiele zmian, a jeśli nie przetrwał, idą za głosem swoich potrzeb i szukają właściwego towarzysza do życia.

Zresztą od strony psychoterapeutycznej mogę powiedzieć, że to jest w ogóle **FAZA POGŁĘBIONEGO ODKRYWANIA** *siebie, cokolwiek to znaczy.*

Autentyczność, zgoda ze sobą, ze swoimi wartościami i budowaniem poczucia sensu, stają się bardzo ważne.

Czyli, wracając do „przekwitania" - wmówiono nam, że to koniec, a w gruncie rzeczy to może być początek.

Dla wielu jest. Wiem, co mówię, bo pracuję z kobietami w transformacji.

Zostańmy na moment przy seksualności.

eprasa.pl 5df7243dbb

Kobiety uświadamiają sobie, że nie chcą funkcjonować w rolach seksualnych, które ktoś im napisał – kultura, rodzina, partner, a nawet dzieci.

Dzieci?

Młode-dorosłe dzieci też jakoś sobie nas, jako mamy, wyobrażają i **WCISKAJĄ W RÓŻNE ROLE**, *a my możemy w ogóle inaczej to postrzegać.*

Myślę na przykład o kobietach 50+, które – jak wynika z moich obserwacji – poznają partnerów w celach nie ściśle seksualnych, ale bardziej erotycznych. Jeśli są to kobiety wykształcone, często są to mężczyźni z innych krajów. Trochę omijają w ten sposób polski gorset.

Czyli?

Kobiety podają przykłady Hiszpanów, Francuzów, Skandynawów, którzy w ich odczuciu mają troszkę inny rodzaj „backgroundu", w ich kulturach jest większa otwartość na doświadczanie przyjemności bez poczu-

eprasa.pl 5df7243dbb

Społeczeństwo

eprasa.pl 5df7243dbb

cia winy. Ale podkreślam, że chodzi mi o erotykę i „elan vital" („pęd życiowy" – red.), nie o sam seks.

Kolejne zjawisko, które obserwuję, to że kobiety w trakcie menopauzalnej transformacji odnajdują męskich przyjaciół z dawnych lat albo ze swojego otoczenia i budują przyjacielsko-erotyczne relacje na zasadzie „friends with benefits". Wiele kobiet decyduje się też na wersję „livingaparttogether", czyli rodzaj związku, w którym nie zmuszamy się do wspólnego mieszkania, jednocześnie zachowując intymny rodzaj relacji.

Kolejna możliwość: kobiety zaczynają wchodzić w relacje z kobietami. To nie jest nowe zjawisko, było opisywane w innych krajach już w latach 90. W skrócie chodzi o to, że kobiety po zrealizowaniu wymaganych od nich życiowych ról, wybierają własne i czasami wiążą się z kobietami.

W końcu jest też opcja takiego „odnowienia w związku", ale to bardzo często połączone jest z „wyfrunięciem" dzieci z domu lub z terapią partnerską. To jest oczywiste, że po 20-30 latach w wielu sferach ży-

eprasa.pl 5df7243dbb

cia może pojawić się rutyna i wspólnie trzeba przejść przez proces zmiany, bo w końcu w związku zrobiło się miejsce na to, „co my teraz będziemy ze sobą robić". I wtedy okazuje się, albo jak daleko od siebie jesteśmy, albo jak wiele obszarów wspólnego życia zaniedbaliśmy. Ci ludzie szukają wolności i otwartości razem. Pragną być bliżej.

A jednak kobiety i tak boją się tej ostatniej miesiączki.

Transformacja menopauzalna, o której mówię, nie jest związana wyłącznie z ostatnią miesiączką. Z reguły ostatnia miesiączka występuje w 51. roku życia, tak mówią statystyki, ale też na ogół „ostatnie" dzieci rodzimy w wieku lat 44. Czyli decyzje reprodukcyjne podejmujemy i tak na wiele lat przed menopauzą. W czasach ogólnodostępnej antykoncepcji dochodzi do momentu, kiedy kobieta po prostu mówi, że wchodzi w następną fazę życia, że po raz kolejny (o ile oczywiście w ogóle już jest) matką nie zostanie. Zatem jakie znaczenie tak naprawdę ma ostatnia miesiączka? Dlaczego ma być uznawana za jakiś koniec życia?

eprasa.pl 5df7243dbb

Czego jeszcze boją się kobiety wchodzące w okres „transformacji", czy perimenopauzalny?

Kobiety wchodzą z fazę, w której uświadamiają sobie, co było i co jest wyznacznikiem ich własnej wartości.

Uroda?

Jeżeli mężczyźni w naszym życiu, albo wcześniej nasze matki, zwracali uwagę przede wszystkim na to, jak ślicznie wyglądamy, bo mamy obcisłą albo uprasowaną sukienkę i mieścimy się w kanonach atrakcyjności, to jest bardzo niebezpieczne.

> *Kiedy wchodzimy w transformację i* **WYPADAMY Z WZORCA** *młodej, spełniającej wiele kanonicznych warunków kobiety, mogą pojawiać się problemy.*

Jeżeli budowałyśmy swoje poczucie wartości na tym odbijaniu się w męskich oczach, mówię o wersji heteroseksualnej – to jest ciężko. Pojawia się niewidzialność, bo nie jesteśmy kanonicznie atrakcyjne i męż-

eprasa.pl 5df7243dbb

czyźni nie zwracają na nas uwagi. Oczywiście mężczyźni są różni, uogólniam na potrzeby tej rozmowy. Ale podsumowując: kobiety mają poczucie, że wypadają z jakiejś gry.

I co wtedy?

Niektóre z nas zaczynają walczyć z czasem, czyli nie godzą się na to, żeby się „pięknie starzeć". Zaczynają nienawidzić tego, co się dzieje z ciałem i chcą z tym walczyć. A skoro walczymy z własnym ciałem, to walczymy ze sobą. Boimy się tego, co towarzyszy transformacji i jest związane ze spadkiem estrogenów. Tego, że przestajemy być zależne od faz hormonalnych.

Ale przecież w tym kontekście też można poszukać pozytywów. Po pierwsze, nie zajdziemy w niechcianą ciążę, nie będziemy mieć dolegliwości okołomiesiączkowych. Jeśli kobieta choruje na endometriozę, a każdy jej cykl wiąże się z potężnymi objawami, transformacja menopauzalna może zapewnić jej swego rodzaju uwolnienie od bólu.

Ale w zamian dostaje uderzenia gorąca.

eprasa.pl 5df7243dbb

Społeczeństwo

Fot.

Jestem propagatorką wyeliminowania tego militarnego języka i skończenia z mówieniem o „uderzeniach". Ja mówię o „przypływach", zgodnie ze wzorcami z innych kultur.

I z tymi przypływami też nie należy walczyć?

Przypływy, zmęczenie, senność, pewnego rodzaju osłabienie – to bardzo istotne i w pewnym sensie dobre, bo potrzebne dla nas sygnały biologiczne, które mówią nam, że mamy się zatrzymać i w jakiś sposób o siebie zadbać, i fizycznie, i psychicznie.

To hasło „zadbać o siebie" jest bardzo pojemne.

> *I tu podkreślę, mówiąc „zadbać o siebie", mam na myśli* **ZGODNY ZE SOBĄ**, *mądry sposób. U każdej z nas to będzie co innego,*

bo różne obszary w życiu zaniedbywałyśmy. Ale to nie może być dodatkowy stres, że teraz zaczynamy o siebie dbać i wpadamy w jakiś reżim z tym związany. Takie stawianie sprawy może być przyczyną różnych so-

eprasa.pl 5df7243dbb

matycznych i psychosomatycznych objawów, a nawet wspomniane wcześniej przypływy gorąca związane są z poziomem stresu.

Czyli nie powinno być tak, że lęk przed zmianą powoduje chęć kurczowego trzymania się młodości.

Lepiej lęk zamieniać na ciekawość tego, co nowe, co nadchodzi. Choć oczywiście to „nowe" może też polegać na – tu powiem po jungowsku – schodzeniu do podziemi i poznawaniu swojego cienia. Chodzi o konfrontowanie się z trudnymi emocjami, z którymi się nie konfrontowałyśmy wcześniej, bo to nas w jakiś sposób przerastało. Tyle, że z tego rodzi się mądrość. Jeżeli się zmierzymy z lękami, smutkiem, ze złością i wstydem, rzeczywiście możemy dokonać transformacji i to w dostosowany do siebie sposób.

Cieszy się pani z takich głosów, jak choćby ten Naomi Watts, która napisała książkę o swojej transformacji, wstydzie, o zmianach, których jako kobieta doświadczyła?

Oczywiście. To niezbędne, zresztą tak jest z każdym spychanym mniejszościowym tematem. Dla

eprasa.pl 5df7243dbb

mnie to po prostu absolutnie oczywiste, że trzeba o tym mówić. Więc im więcej kobiet będzie to robić, tym lepiej.

To się zmienia. Do tej pory kobieca część przestrzeni publicznej była zdominowana przez fora parentingowe, treści beauty, aż wreszcie pojawiły się silverinfluencerki, dojrzałe modelki,

Silverki są nam potrzebne. Zresztą uważam, że kobiety 50+ mają pewne kulturowe zadanie, by pokazywać młodszym pokoleniom, córkom, a potem wnuczkom, pewien dobry wzorzec, możliwości, które przynosi wiek, mądrość życiową i wolność płynącą za zmieniającymi się liczbami. Chodzi o to, by w korowodzie pokoleń pokazywać, w jaki sposób można doświadczać kobiecości w byciu człowiekiem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5df7243dbb

ShEO AWARDS 2025

Gala ShEO Awards 2025 - wydarzenie, które celebruje siłę, determinację i sukcesy kobiet, zmieniających świat biznesu i nie tylko. To wieczór pełen inspiracji, podczas którego uhonorujemy liderki, wizjonerki i pionierki, które wyznaczają nowe kierunki i łamią bariery.

26 maja 2025 r.

Tegoroczna gala odbędzie się pod hasłem:

Dojrzewam
Rozkwitam
Akceptuję
Odważnie jestem

Sponsor:

NOVARTIS

Partnerzy:

WITTCHEN, AURA, BACÓWKA, CORINA, Ethere, massi, SKINLINE, Prezentowe.pl, Valpe, estí life, QUANTUM NEURON, ASPEN PRIME, Imperial Clinic, DEER DESIGN, MOHITO

eprasa.pl 5df7243dbb

wprost

PARTNER DODATKU

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU
NATIONAL-LOUIS UNIVERSITY

eprasa.pl 5df7243dbb

JAK Z 2222 KIERUNKÓW STUDIÓW WYBRAĆ TEN JEDEN

W tym tygodniu kończą się matury. Większość opuszczających szkoły średnie swoje zgłoszenia na uczelnie złoży w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. **PYTANIE CZY TO, CO KANDYDACI SOBIE JUŻ UPATRZYLI, OKAŻE SIĘ WYCIĄGNIĘCIEM DOBREGO LOSU.** *Próbujemy pomóc tym, którzy jeszcze wahają się z wyborem kierunku studiów.*

Tekst: **Krzysztof Szczepaniak**
Współpraca: **Magda Bagińska**

eprasa.pl 5df7243dbb

Przyszli studenci jeszcze nie wiedzą jakie kierunki będą w tym roku najpopularniejsze, a na jakie dostać się będzie najtrudniej. Ale prawdopdobnie wielkich niespodzianek tu nie będzie. Trendy co roku wyglądają dość podobnie.

„Top 5" bez zmian

Zyskują na popularności studia techniczne, tracą na popularności kierunki nauczycielskie i lingwistyki języków wschodnich (rusucystyka, białorustyka). Do najpopularniejszych nie należą też studia określane mianem humanistycznych.

Na pewno duże zainteresowanie od kilku lat utrzymują takie dziedziny jak: nauka o klimacie i zrównoważonym rozwoju, pielęgniarstwo, automatyka, robotyka, cybernetyka, orientalistyka, nanoinżynieria czy zarządzanie w sporcie.

W pierwszej piątce – jak wynika z danych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego za 2024 rok – po-

eprasa.pl 5df7243dbb

zostają psychologia (prawie 40 tys. chętnych w zeszłym roku), informatyka, kierunek lekarski, zarządzanie i prawo. Od lat te „top 5" najpopularniejszych kierunków się nie zmienia, a co najwyżej wymienia miejscami.

W poprzednich latach **– PRZEZ DŁUGI OKRES – NAJPOPULARNIEJSZA BYŁA INFORMATYKA,** *ale pozostała czwórka to stały i znany – uważany przez maturzystów za najbardziej przyszłościowy - blok dziedzin.*

Jeśli w tym roku trend się utrzyma to spośród 275 tys. tegorocznych maturzystów, około połowa z nich będzie wybierać się właśnie na te pięć kierunków (w zeszłym roku decydowały się na nie 154 tys. osoby).

– Idą na nie głównie osoby silnie zmotywowane – komentuje Waldemar Siwiński, od 2001 roku twórca rankingu uczelni wyższych Fundacji Perspektywy, dziś również prezydent IREG Observatory on Academic Ranking and Excellence, czyli międzynarodowej organiza-

eprasa.pl 5df7243dbb

Wprost na Studia

Fot. Wikimedia Commons

Uniwersytet Warszawski daje od tego roku możliwość studiowania analityki biznesowej i kultury śródziemnomorza

eprasa.pl 5df7243dbb

cji twórców i analityków uczelnianych rankingów. – Medycyna i prawo wynikają głównie z tradycji rodzinnych, informatyka daje pieniądze, a psychologia, fenomen ostatnich lat, jest dla tych, którzy uważają, że studiowanie może być dobrym okresem na lepsze poznanie siebie. Zarządzanie wybierane jest często przez tych, którzy nie za bardzo jeszcze wiedzą gdzie iść – komentuje.

To, że zainteresowanie informatyką ostatnio spadło, wynika głownie stąd, że to dziedzina, która coraz bardziej się specjalizuje. Przyszli eksperci IT wybierają coraz chętniej kierunki z zakresu sztucznej inteligencji czy cyberbezpieczeństwa w miejsce klasycznej informatyki. Po drugie „złą robotę" informatyce zrobiły zwolnienia w tzw. big techach. Na świadomość działa też niewątpliwie to, że prosty kod programistyczny piszą już modele językowe AI.

Gdzie największa konkurencja

Na jakie uczelnie dostać się najtrudniej, a na jakie najłatwiej? W zeszłym roku najtrudniej było dostać się na: projektowanie i logistykę materiałów (77,3 osób na jedno

eprasa.pl 5df7243dbb

miejsce), orientalistykę - japonistykę (21,9); data science w ekonomii (21,7), zielone technologie (16,5), orientalistykę - koreanistykę (15,8) i sztuczną inteligencję (14,7). Wśród kierunków, które wiodły prym pod względem ilości osób na jedno miejsce były głównie te łączące nowe technologie z innymi dyscyplinami wiedzy (np. matematyka nowoczesnych technologii - 11,4), ale duża konkurencja była także na kierunkach obejmujących obszarowo: zarządzanie biznesem (np. zarządzanie i prawo w biznesie - 12,5), projektowanie i inżynierię (mechanika i projektowanie maszyn - 10,5; nanoinżynieria - 10,4; nanotechnologia - 10,4) czy gospodarkę obiegu zamkniętego (np. inżynieria odzysku surowców i energii - 12,7).

– Te wyniki są w pewnym sensie „kłamaniem prawdą". Bo na przykład w politechnikach **REKRUTACJA WYGLĄDA TAK, ŻE KANDYDACI WPISUJĄ DO ANKIET** *rekrutacyjnych również kierunki drugiego i dalszych wyborów.*

eprasa.pl 5df7243dbb

Fot. SHG

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie otwiera w tym roku tylko jeden nowy kierunek: zrównoważony biznes i finanse

eprasa.pl 5df7243dbb

I stąd biorą się tak duże liczby osób na jedno miejsce, bo ci sami kandydaci są liczeni wielokrotnie. Kandydaci aplikują na wiele uczelni, a idą faktycznie na tę jedną, do której ostatecznie złożą oryginał świadectwa – wyjaśnia Waldemar Siwiński.

I dodaje: – Niektóre uczelnie poradziły sobie z nadmiarem przypadkowych kandydatów w ten sposób, że organizują dodatkowe egzaminy albo podnoszą „próg wejścia, np. SGH robi egzamin z wiedzy o przedsiębiorczości, zaś UJ dopuszcza tylko tych z maturą rozszerzoną.

Takie podejście szybciej odcina osoby, które liczą na „łut szczęścia" i tym samym może wpływać, i na skrócenie okresu rekrutacji prowadzonej przez uczelnię, i podniesienie poziomu przyjmowanych kandydatów.

Popularność to nie wszystko

Kierowanie się trendami to jednak nie wszystko co powinniśmy uwzględnić przy wyborze studiów. Wybierając właściwe dla siebie na najbliższe lata miejsce do nauki, warto spojrzeć na wyniki nie tyle całej uczelni, co

eprasa.pl 5df7243dbb

bardziej poszczególnych kierunków. A także na szkolną infrastrukturę, międzynarodowe alianse w jakie wchodzą uczelnie, a także możliwości zdobycia pracy nawet już w czasie studiów, dzięki kooperacjom z pracodawcami. Tu pomocny może być system monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów (https://ela-uczen.nauka.gov.pl/), który pozwala sprawdzić jak sobie radzą absolwenci polskich uczelni na rynku pracy. Warto też zwrócić uwagę na potencjał naukowy lub dydaktyczny. Tu z kolei pomocne są informacje płynące bezpośrednio z uczelni lub te weryfikowane w rankingach.

Prawdą jest jednak to, że wiele osób podejmuje dziś decyzje nie na podstawie oceny jakości uczelnianych ofert, ale podchodzi do wyboru dużo bardziej funkcjonalnie. – Dostrzegamy to, że młodzi ludzie bardzo wysoko cenią sobie jakość studiów, praktyczność, możliwość zdobywania doświadczenia już w trakcie studiów, uzyskiwanie mikrocertyfikatów, kwalifikacji, a przede wszystkim elastyczność kształcenia. Znacznie mniejsze znaczenie ma już dzisiaj sam dyplom – podkreśla dr Anna Zięty, prodziekan nauk społecznych Uniwer-

eprasa.pl 5df7243dbb

Fot. UJ

Od tego roku na Uniwersytecie Jagiellońskim można studiować pracę socjalną i dietetykę kliniczną

eprasa.pl 5df7243dbb

sytetu Dolnośląskiego DSW we Wrocławiu. Jak donosił zeszłoroczny raport „Skok w dorosłość" Politechniki Wrocławskiej dla ponad 58,2 proc. największe znaczenie ma lokalizacja uczelni. To ta grupa, która za lepszą wiedzą nie wyjedzie z miasta lub z kraju.

– Wielu naszych studentów zarówno ze studiów dziennych, jak i zaocznych pracuje, zatem **ISTOTNE SĄ DLA NICH ELASTYCZNE, A TAKŻE ZINDYWIDUALIZOWANE FORMY KSZTAŁCENIA,** *a w tym zajęcia online, które na wielu uczelniach stały się już normą – mówi dr Anna Zięty.*

– To właśnie dlatego szkoły powinny dziś inwestować w platformy e-learningowe, aplikacje mobilne, wysokiej jakości interaktywne materiały edukacyjne oraz symulacje – dodaje.

Waldemar Siwiński uważa, że co roku w grupie kandydatów jest tylko 10-15 proc. tych najbardziej zmotywowa-

eprasa.pl 5df7243dbb

nych, a z pozostałymi wygląda to już różnie. – Przyszli studenci powinni jednak zwracać uwagę na markę uczelni – dyplom ukończenia prestiżowego uniwersytetu czy politechniki, będzie zawsze znaczył więcej – podkreśla. I jednocześnie zwraca uwagę, że wiele uczelni jest dziś zatrwożona bardzo niskim poziomem wiedzy absolwentów szkół średnich. – To dlatego np. politechniki, nie chcąc stracić swoich studentów po pierwszym roku, organizują im roczne kursy doszkalające z matematyki, tylko po to, by umożliwić im po pierwszym roku kontynowanie studiów – dodaje.

Mimo coraz częstszego, pragmatycznego podejścia studentów, wiele osób zadaje sobie jednak trud i **POŚWIĘCA TYGODNIE, JEŚLI NIE MIESIĄCE NA WYBÓR WŁAŚCIWEJ UCZELNI.** *Pytanie tylko jak tu dobrze wybrać, skoro do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego zgłoszonych zostało w tym roku aż 2222 kierunków studiów.*

eprasa.pl 5df7243dbb

W dużej mierze chodzi tu o marketing i przyciągnięcie studentów (bo czymże różni się robotyka od robotyki z elementami eletroniki), ale nie da się ukryć, że świat się specjalizuje. I w nazwach kierunków – dziś też prowadzonych coraz częściej w języku angielskim – to bardzo dobrze widać.

Nowości: od globalnego prawa i zarządzania po elektromobilność

Przykładowo w tym roku na Uniwersytecie Łódzkim powstaną studia *„global law and governance"*, na Uniwersytecie Adama Mickiewicza *„research in cognitive science"*, a na warszawskim uniwerku *„migration studies and new societies"*. Ten ostatni otwiera też m.in europejskie studia ukrainistyczne, kulturę śródziemnomorza, czy analitykę biznesową, a na wydziale medycznym specjalizację kierunkową o nazwie: leki biologiczne. AGH stawia w tym roku na takie specjalności, których wcześniej uczelnia nie miała jak: tworzenie przestrzeni wirtualnych i gier, informatykę w specjalizacji za-

eprasa.pl 5df7243dbb

Fot. UŚ

Na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach powstaje sinologia, skandynawistyka i dietetyka

eprasa.pl 5df7243dbb

rządzanie bezpieczeństwem informacji, geotechnologie otworowe i cyfryzację przemysłu. Na Uniwersytecie Śląskim od tego roku będzie można studiować m.in: badanie i projektowanie gier, dietetykę, materiały dla zastosowań medycznych, sinologię, skandynawistykę oraz zarządzenie i inżynierię produkcji.

Kierunek poświęcony sztucznej inteligencji jest już prawie na każdej większej uczelni. Podobnie zaczyna wyglądać sytuacja z tematyką ESG. Nic dziwnego. Do 2030 roku zgodnie z szacunkami Komisji Europejskiej, Europejski Zielony Ład ma przynieść ok. 2,5 mln nowych miejsc pracy w całej UE. Tylko ponoć z automatyką jest wciąż nie tak dobrze, a nawet gorzej niż z informatyką. Ta pierwsza wyklucza studiowanie zdalne, stąd przyszli studenci się do automatyki jakoś nie palą.

Niewątpliwie, nowe kierunki starają się odpowiadać na to, co dzieje się obecnie na świecie.

eprasa.pl 5df7243dbb

Stąd właśnie duża popularność **STUDIÓW POŚWIĘCONYCH BEZPIECZEŃSTWU, ZRÓWNOWAŻONEMU ROZWOJOWI, ZMIANOM KLIMATYCZNYM,** *rozwojowi automatyki (przemysł 5.0), elektromobilności (przejście na transport elektryczny) czy nawet bezpieczeństwa lekowego.*

Popularność orientalistyki wiąże się zaś z chęcią podjęcia pracy albo w dyplomacji albo łączenia znajomości jezyków i kultury z pracą w międzynarodowych firmach, często technologicznych (stąd boom na koreanistykę; bo popularność japonistyki ponoć głownie z fascynacji tamtejszą kulturą i anime).

Upodobniamy się do Zachodu

– Uczelnie coraz chętniej i odważniej podejmują decyzję o otwarciu bardzo nowoczesnych kierunków studiów, czerpiąc inspiracje z zagranicznych uniwer-

eprasa.pl 5df7243dbb

Wprost na Studia

Fot. Wikimedia Commons

Tworzenie przestrzeni wirtualnych i gier to jeden z nowych kierunków na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

eprasa.pl 5df7243dbb

sytetów – mówi dr Anna Zięty. I zauważa, że widoczne jest ostatnio inwestowanie w kierunki hybrydowe, interdyscyplinarne, które łączą dwa obszary np. społeczny czy humanistyczny z informatycznym. Waldemar Siwiński zwraca z kolei uwagę na rosnącą liczbę kierunków medycznych. – Powstają i będą one powstawać na wielu uniwersytetach, czyniąc z nich uczelnie w stylu anglosaskim – tam każda szanująca się uczelni ma School of Medicine oraz School of Engineriung. Na naszych politechnikach także tworzone są już kierunki lekarskie, łączone często ze z zakresu inżynierii medycznej.

Jak sprytnym kandydatem być

Czy postawienie na modne dziś tematy na nowopowstających kierunkach na pewno ma sens? Na pewno to rodzaj strategii, którą można stosować, by zwiększyć swoje szanse na rozpoczęcie studiów na kierunku perspektywicznym, na który trudno się dostać.

eprasa.pl 5df7243dbb

Na nowo otwieranym kierunku zwykle jest mniej kandydatów. Choć i tu można się rozczarować – **W ZESZŁYM ROKU NA SZTUCZNĄ INTELIGENCJĘ NA WYDZIALE MATEMATYKI I INFORMATYKI BYŁO 7,95 KANDYDATA NA JEDNO MIEJSCE.** *Ale nowe kierunki są pewną niewiadomą, więc z założenia wybierane są przez mniejszą liczbę osób.*

Dla tych, z gorszymi wynikami, rozwiązanie jest też inne. Można by je nazwać „iteracyjnym rozpracowaniem wieloetapowego systemu rekrutacji". Bo trzeba pamiętać, że część uczelni organizuje aż trzy tury (iteracje) rekrutacji. I niektórzy ten fakt z premedytacją wykorzystują. Dziś każdy z chętnych zgłasza się w określonym czasie na dany kierunek w elektronicznym systemie rekrutacyjnym. W sumie nawet zgłasza się średnio do 5-10 miejsc (koszt opłaty za zgłoszenie to zaledwie 80 zł). Ale finalnie przyszli

eprasa.pl 5df7243dbb

studenci wybierają zwykle jednak tylko jedną uczelnią. W ten sposób kandydaci dobrym szkołom wyższym robią niemały problem. Gdy po danej turze, nie znajdzie się wymagana liczba wymaganych studentów, te organizują „dogrywkę” w sierpniu, a następnie kolejną we wrześniu. I w ten sposób kandydaci, często w tej trzeciej turze, metodą „na obstawiacza”, się jakoś załapują. – „Obstawiając” wiele uczelni - po trzech iteracjach - można wylądować w tej w miarę dobrej, z takimi sobie wynikami – tłumaczą kandydaci na studia.

Wieloetapowy system rekrutacji ma swoje odbicie w pracach dziekanatów – zostają one z całym mnóstwem administracyjnej roboty i przygotowaniem kierunków do uruchomienia na początek roku akademickiego - wtedy dopiero finalnie dowiadują się ile osób będą mieli na danym roku (i kierunku). A wtedy muszą już ustawiać plany zajęć i koordynować grafiki nie tylko dla pierworoczniaków, ale dla wszystkich studentów, na wszystkich poziomach studiów i we wszystkich prowadzonych trybach.

eprasa.pl 5df7243dbb

Fot. Wikimedia Commons

Na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu powstaną w tym roku studia drugiego stopnia „research in cognitive science"

eprasa.pl 5df7243dbb

Skupić się na *power skills*

Przy dokonywaniu wyboru uczelni ważne jest przede wszystkim znalezienie sobie odpowiedzi w jakim obszarze chcielibyśmy się kształcić, a nie w jakiej specjalizacji - podkreślają eksperci. – Nigdy bowiem nie będziemy wykonywać pracy zgodnej z nazwą kierunku. Takich cudów nie ma. Trzeba spojrzeć w siebie, co czujemy, co chcielibyśmy robić. Jeśli na studiach nauczymy się jak pogłębiać wiedzę i zdobędziemy właściwy background, to sobie poradzimy - mówi Waldemar Siwiński. I podkreśla: – W systemie bolońskim mamy jeszcze przecież możliwość zmiany kierunku studiów po licencjacie.

Warto też **PAMIĘTAĆ, BY NIE PODĄŻAĆ ZA TRENDAMI,** *ale nastawić się na zdobycie na studiach przede wszystkim tzw. kompetencji podstawowych.*

– Zgodnie ze światowymi trendami i badaniami liczą się aktualnie tzw. *power skills,* czyli umiejętności kluczowe, do których zaliczamy m.in.: przywództwo,

eprasa.pl 5df7243dbb

uważność, myślenie krytyczne, kreatywne rozwiązywanie problemów, umiejętność współpracy i komunikacji w zespołach, w których ważną rolę odgrywają osoby neuroróżnorodne. Do tej listy dodałabym również rezyliencję, czyli zdolność do radzenia sobie ze stresem, wszelkimi trudnościami i coraz bardziej założoną, nieprzewidywalną przyszłością – zwraca uwagę dr Anna Zięty.

A co z resztą? Kiedy kandydaci na studia mieliby posiąść tę specjalistyczną wiedzę? W przypadku zamkniętych zawodów jak medycyna czy prawo pewnie na studiach (choć i w tych dziedzinach technologie napędzają zmiany), ale w innych przypadkach? Dziś - w scyfryzowanym i niepewnym świecie - konieczność uczenia się przez całe życie dotyczy niemal każdej dziedziny.

Wiedza przyjdzie więc wraz z dodatkowymi kursami, szkoleniami, i oczywiście z pierwszą pracą. To tam dzisiejsi maturzyści zaczną na własnej skórze odczuwać czym tak naprawdę jest pojęcie *„life long learning"*, które dziś pozwala im trochę z przymrużeniem oka pa-

eprasa.pl 5df7243dbb

trzeć na cały proces (może dla nich nieco anachroniczny), zdobywania wiedzy poprzez studiowanie. - Przecież nie wiemy jak świat będzie wyglądał za pięć lat – mówią dziś studenci.

No, nie wiemy. Ale wyboru dokonać musimy. Większość uczelni pierwszą turę rekrutacji zamyka w połowie lipca. I zapewne wielu kandydatów będzie wyczekiwało wieści o swoim nowym miejscu nauki do końca pierwszych swoich „przedłużonych” wakacji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5df7243dbb

UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE

1925 – 2025

Rerum cognoscere causas et valorem

Poznawać przyczyny i wartości rzeczy

www.uek.krakow.pl

eprasa.pl 5df7243dbb

UMCS ATHENA

REKRUTACJA

Szkoły Doktorski

na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych i Sztuki

archeologia ▪ filozofia ▪ historia ▪ językoznawstwo ▪ literaturoznawstwo ▪ nauki o kulturze i religii ▪ sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki ▪ sztuki muzyczne

Szkoła Doktorska Nauk Społecznych

ekonomia i finanse ▪ nauki o zarządzaniu i jakości ▪ socjologia ▪ prawo ▪ psychologia ▪ pedagogika ▪ nauki o polityce i administracji ▪ nauki o komunikacji społecznej i mediach ▪ geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna ▪ stosunki międzynarodowe

Szkoła Doktorska Nauk Ścisłych i Przyrodniczych

biologia ▪ chemia ▪ fizyka ▪ nauki o Ziemi i środowisku ▪ informatyka techniczna i telekomunikacja ▪ rolnictwo i ogrodnictwo

Szkoły doktorskie UMCS to

międzynarodowe środowisko naukowe

elastyczna organizacja studiów

6–8 semestrów

SPRAWDŹ SZCZEGÓŁY REKRUTACJI NA **WWW.UMCS.PL**

eprasa.pl 5df7243dbb

PROTESTY, WYROKI...

Fot. Google

Siedziba firmy Krzysztofa Mencla w Słubicach

eprasa.pl 5df7243dbb

I „WPŁYWOWY SĄSIAD” Z PO

Fot. UM Województwa Lubuskiego

Marszałek województwa lubuskiego Marcin Jabłoński

eprasa.pl 5df7243dbb

Przedsiębiorca **CHCIAŁ ZBUDOWAĆ W SŁUBICACH SUPERMARKET, ALE OD MIESIĘCY TOCZY BATALIĘ W URZĘDACH**. *Okazało się, że po sąsiedzku mieszka marszałek województwa, dlatego w serii nieprzychylnych decyzji przypadków nie widzi. Marszałek Jabłoński przyznaje, że w sprawę jest zaangażowany, ale jako mieszkaniec. I wpływu na decyzje urzędników nie miał. Zarzuty odpierają też władze miasta.*

Tekst: **Piotr Barejka**

Lokalny przedsiębiorca działkę na obrzeżach Słubic kupił od gminy w 1998 r., jednak dopiero dwie dekady później podjął decyzję, że chce zbudować na niej supermarket z niewielką stacją paliw. Gdy w 2020 r. wystąpił z pierwszym wnioskiem do burmistrza, rozpoczęła się trwająca już piąty rok urzędnicza batalia. Kolejne decyzje, odwołania i są-

eprasa.pl 5df7243dbb

dowe wyroki, protesty mieszkańców, którzy boją się, że stacja paliw zagrozi środowisku, zwiększony ruch ich bezpieczeństwu, zaś cała inwestycja zakłóci „spokój i harmonię” osiedla.

Gdy inwestor już miał nadzieję, że mimo wszystko ruszy z budową, do akcji wkroczyła rada miasta.

Sprawa pozornie wygląda tak, jak dziesiątki innych inwestycji, którym sprzeciwiają się okoliczni mieszkańcy. Inwestor twierdzi jednak, że w jego przypadku organy lokalnej władzy wykazują się ponadprzeciętną aktywnością. A to wszystko ma dziać się za sprawą „wpływowego sąsiada”, którym jest Marcin Jabłoński, wieloletni polityk PO i marszałek województwa lubuskiego.

– Wraz z liczną grupą mieszkańców osiedla współpracujemy z kancelariami prawnymi, które reprezentują nasze interesy w absolutnie słusznej, w naszym przekonaniu, sprawie – nie ukrywa w odpowiedzi na nasze pytania marszałek Jabłoński. – Byłem, jestem i będę aktywnym uczestnikiem wszelkich postępowań, do których wszyscy obywatele mają prawo – zapowiada.

eprasa.pl 5df7243dbb

Zarzuty odpierają też władze miasta, a burmistrzyni tłumaczy, że gmina podejmuje wyłącznie „uzasadnione” decyzje.

Bunt mieszkańców i upór inwestora

Inwestorem jest Krzysztof Mencel, znany w okolicach Słubic przedsiębiorca, który swój biznes prowadzi od końca lat 90. Zbudował przez ten czas kilka stacji paliw z zapleczem handlowym i usługowym, głównie dla kierowców ciężarówek, którzy wożą towary do Niemiec. Dzisiaj interesy prowadzi razem z synem, Michałem, a kolejną inwestycją miał być supermarket. Działka nie leży jednak przy głównej trasie, lecz w spokojnej i zielonej okolicy, gdzie dominują jednorodzinne domy.

Dlatego przedsiębiorcy – jak sami twierdzą – chcą stworzyć „zaplecze” dla mieszkańców osiedla.

Opór napotykają jednak od samego początku. Okazało się, że część mieszkańców **NIE CHCE ANI SUPERMARKETU**, *ani stacji paliw,*

eprasa.pl 5df7243dbb

a na działce widzieliby co najwyżej osiedlowy sklep. Pod protestem podpisało się niemal sto osób. Inwestor sprawę widział jednak zupełnie inaczej, zarzuty mieszkańców odpierał i dopinał kolejne formalności, aby ruszyć z budową.

Michał Mencel mówi nam, że od strony prawnej „spełnili wszystkie warunki".

– W zasadzie żaden urzędnik nie ma legalnej możliwości pozbawienia nas prawa do wykorzystania naszej własności zgodnie z przeznaczeniem – twierdzi.

I zaznacza, że w akcie notarialnym sprzed ponad dwóch dekad znalazł się zapis, iż kupiona od gminy działka przeznaczona jest pod działalność usługową.

Uchylona „wnikliwa analiza"

Działka nie była objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, podobnie jak wiele innych działek w okolicy, dlatego przedsiębiorcy – w marcu 2020 r. – po raz pierwszy wystąpili do burmistrza Słubic, aby ten wydał decyzję o warunkach zabudowy. Następnie sprawa trafiła do lubuskiego Zarządu Dróg Wo-

eprasa.pl 5df7243dbb

jewódzkich, który miał uzgodnić projekt decyzji, bo ruch spowodowany inwestycją odbywałby się również przez pobliską drogę wojewódzką. Tu zaczęły się schody.

W lipcu 2021 r. ZDW wydał decyzję, w której czytamy, że po „wnikliwej analizie" urzędnicy uznali, że droga nie będzie w stanie przyjąć ruchu, który wygeneruje inwestycja.

Z decyzją nie zgodzili się przedsiębiorcy, zaskarżyli ją do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, a we wrześniu 2021 r. SKO przyznało im rację. Uznając, że uzasadnienie decyzji ZDW „nie zawiera żadnych merytorycznych argumentów". Postanowienie zostało więc uchylone, a sprawa skierowana do ponownego rozpatrzenia.

Kolejne miesiące to urzędnicza przepychanka. Ponaglenia inwestora, decyzje burmistrza ustalające warunki zabudowy, na które zażalenia składali mieszkańcy, odpowiedzi inwestora i kolejne negatywne decyzje ZDW, które SKO uchylało. W uzasadnieniu z czerwca 2023 r. czytamy, że według SKO postanowienie ZDW zapadło „w niewyjaśnionych okolicznościach,

eprasa.pl 5df7243dbb

przy braku dowodów, potwierdzających ustalenia organu". W kwietniu rok później... dzieje się to samo. SKO uznaje odmowę ZDW za „przedwczesną" i ocenia, że zapadła „bez kluczowej dla sprawy analizy".

W tym samym czasie SKO utrzymało w mocy decyzję o warunkach zabudowy i decyzję środowiskową, które umożliwiały przedsiębiorcom budowę. Obie sprawy, po skargach mieszkańców, trafiają jednak do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Ale tam znów zapadają wyroki po myśli przedsiębiorców.

Inwestor przypadków nie widzi

Inwestor twierdzi, że nieprzypadkowo to właśnie lubuski Zarząd Dróg Wojewódzkich torpedował rozwój jego biznesu.

Instytucja ta między 2018 a 2023 r. podlegała bowiem **MIESZKAJĄCEMU OBOK DZIAŁKI** *przedsiębiorców Marcinowi Jabłońskiemu, gdy ten pełnił jeszcze funkcję wicemarszałka.*

eprasa.pl 5df7243dbb

Jak wylicza Michał Mencel, w ZDW zapadły cztery decyzje, które uchylało Samorządowe Kolegium Odwoławcze. Zauważa też, że w tym czasie ten sam urząd nie sprzeciwił się budowie supermarketu jednej z dużych sieci na działce oddalonej o niespełna trzy kilometry i – według inwestora – identycznie skomunikowanej, czyli posiadającej wjazd z drogi gminnej, która następnie łączy się z drogą wojewódzką. Przedsiębiorcy zatrudnili też ekspertów, na własny rachunek przeprowadzili analizę, z której wynikało, że nawet przy maksymalnym możliwym natężeniu ruchu okoliczna droga utrzyma „najlepszą klasę przepustowości”.

Już we wrześniu 2022 r. przedsiębiorcy mieli też alarmować ówczesną marszałek Elżbietę Polak, obecnie posłankę KO, o „wpływie członka zarządu województwa” na działania ZDW. Twierdzą, że o tym samym informowali posła Waldemara Sługockiego, przewodniczącego regionu lubuskiego Platformy Obywatelskiej, do której należy również marszałek Jabłoński.

– Rozmowa nic nie przyniosła – kwituje Michał Mencel.

eprasa.pl 5df7243dbb

Marszałek zaangażowania nie ukrywa

Marcin Jabłoński samorządowcem i działaczem PO jest od lat. Od 1994 r. pełnił funkcję wiceburmistrza Słubic, następnie wicewojewody gorzowskiego, gdy jeszcze to województwo znajdowało się na mapie Polski. Kilkukrotnie kandydował do Sejmu, raz do Parlamentu Europejskiego, za każdym razem bez powodzenia. Z powodzeniem za to działał lokalnej polityce, gdzie piastował funkcje starosty, marszałka, wicewojewody, a w końcu w 2011 r. został przez premiera Donalda Tuska powołany na stanowisko wojewody. Półtora roku później rozpoczął pracę jako wiceminister spraw wewnętrznych i administracji.

Na posadę wicemarszałka wrócił w 2018 r., a w 2023 zastąpił Elżbietę Polak na stanowisku marszałka.

W odpowiedzi na nasze pytania Jabłoński przyznaje, że między 2018 a 2023 r. był członkiem zarządu województwa, któremu podlegał Departament Infrastruktury Transportowej, nadzorujący między innymi Zarząd Dróg Wojewódzkich w Zielonej Górze.

eprasa.pl 5df7243dbb

– W żaden sposób nie uczestniczyłem w jakichkolwiek postępowaniach indywidualnych – zapewnia jednocześnie.

– Nie brałem udziału w **UZGADNIANIU PROJEKTU DECYZJI** *Burmistrza Miasta Słubice o warunkach zabudowy dla inwestycji, o której mowa – podkreśla.*

Choć nie ukrywa, że w sprawę, jako mieszkaniec osiedla, jest zaangażowany.

– Byłem, jestem i będę aktywnym uczestnikiem wszelkich postępowań, do których wszyscy obywatele mają prawo, które zmierzać będą do uniemożliwienia powstania absurdalnej, szkodliwej, całkowicie niezrozumiałej inwestycji, która mogłaby zdewastować prawo do elementarnego dobrostanu licznej społeczności podmiejskiego osiedla poprzez usytuowanie w jego środku stacji paliw, w sytuacji, gdy w promieniu zaledwie kilkuset metrów takich stacji jest kilkadziesiąt – oświadcza Jabłoński.

eprasa.pl 5df7243dbb

Marszałek potwierdza, że znalazł się także wśród sygnatariuszy protestów przeciwko inwestycji kierowanych przez mieszkańców osiedla do władz miasta. Brał również udział jako strona w postępowaniu o wydanie decyzji o warunkach zabudowy oraz w postępowaniu w sprawie decyzji środowiskowej.

– Wraz z liczną grupą mieszkańców osiedla współpracujemy z kancelariami prawnymi, które reprezentują nasze interesy w absolutnie słusznej, w naszym przekonaniu, sprawie – kwituje.

SKO, sąd, a potem miejscy radni

Po wyrokach WSA przedsiębiorcy byli jednak przekonani, że ruszą z inwestycją. Wtedy do gry wkroczyła rada miasta.

We wrześniu 2024 r. miejscy radni podjęli decyzję, że przystąpią do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tej jednej działki. Podczas dyskusji jeden z radnych KO przekonywał, że choć w akcie notarialnym jest mowa o działalności usługowej, to już w 1998 r. działka kupiona przez inwestora

eprasa.pl 5df7243dbb

objęta była „ogólnym" planem zagospodarowania przestrzennego, który teren przeznaczał na zabudowę jednorodzinną.

Odczytano też apel mieszkańców, proszących radnych o „uratowanie ich domów i spokoju osiedla", podnoszących argument, że stacja paliw to „poważne zagrożenie dla środowiska" i apelujących o decyzję, która będzie „służyć dobru społeczności".

Wśród radnych pojawiły się głosy krytyki, że w innych przypadkach, gdy stacje paliw czy supermarkety budowano nieopodal budynków mieszkalnych, władze miasta nie interweniowały. Mimo to, za podjęciem uchwały głosowało 14 radnych, wstrzymał się zaledwie jeden.

W uzasadnieniu uchwały czytamy, że miejscy radni podejmą się opracowania planu zagospodarowania ze względu na „protest społeczny i apel do burmistrza".

„Jednym z podstawowych obowiązków władz samorządowych jest racjonalne i skuteczne zarządzanie mające wpływ na zrównoważony rozwój gospodarczy gminy oraz rozwiązywanie konfliktów i pro-

eprasa.pl 5df7243dbb

blemów społeczności lokalnej" – napisano w dokumencie.

Inwestor chce walczyć

Fakt, że rada opracowuje plan tylko dla ich działki, przedsiębiorcy nazywają „ewenementem na skalę światową". I tu również upatrują wpływów sąsiada inwestycji, czyli marszałka Jabłońskiego. – To sytuacja bulwersująca. Tym bardziej, że w Słubicach, podobnie jak w większości polskich miast, brakuje planów dla wielu innych, dużo bardziej istotnych rejonów – twierdzi Michał Mencel.

– Jest to procedura kosztowna i czasochłonna, dlatego tym bardziej zastanawia mnie, **JAKI INTERES MIAŁA GMINA** *podejmując ją na własną rękę – dziwi się.*

Według Mencela gminy uchwalają plany dla jednej działki zazwyczaj wtedy, gdy z taką inicjatywą wystąpi

eprasa.pl 5df7243dbb

inwestor i to on pokrywa koszty. – Natomiast w przypadku, gdy gminy ustalają plany, czynią to w sposób logiczny oraz optymalny z perspektywy finansów, czyli tworzą je dla zdecydowanie większych obszarów – stwierdza. Podkreśla też, że naprzeciwko ich działki powstał już hotel z kilkudziesięcioma pokojami, salą bankietową i restauracją, przeciwko któremu mieszkańcy nie protestowali.

– W naszej sytuacji lokalne władze podejmują kroki bezprecedensowe i sprzeczne ze standardowymi procedurami – ocenia Mencel. – Jeżeli gmina uchwali plan, wystąpimy z procesem odszkodowawczym, ponieważ oznaczałoby to, że gmina swoim działaniem blokuje nam zarządzanie nieruchomością na podstawie wydanych przez samą siebie decyzji – stwierdza.

Inaczej sprawę widzi jednak burmistrzyni Marzena Słodownik.

– Nie zgadzam się z zarzutem przedsiębiorcy, że mamy do czynienia z sytuacją bezprecedensową – stwierdza. – Jeśli jest to uzasadnione, gmina wykonuje plany miejscowe dla pojedynczych działek – dodaje.

eprasa.pl 5df7243dbb

– Podjęcie opracowania planu miejscowego w zakresie tej nieruchomości podyktowane było licznymi protestami społecznymi i apelem mieszkańców osiedla. Wskazywali na aspekty zdrowotne, a także negatywne skutki społeczne, jakie mogą wyniknąć z tego przedsięwzięcia – kontynuuje. – Rada miejska, która ma władztwo planistyczne, postanowiła ustalić przeznaczenie terenu mając na uwadze przede wszystkim rozwiązanie problemu zgłoszonego przez lokalną społeczność, jak również zachowanie ładu przestrzennego i zrównoważonego rozwoju – tłumaczy.

Burmistrzyni wyjaśnia również, że do 2003 r. działkę obejmował „plan ogólny", który przeznaczał ją na „zabudowę mieszkaniową typu rezydencjonalnego". Plan stracił ważność, jednak według obowiązującego studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego działka wciąż znajduje się w obszarze określonym jako „tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinne". A jak podkreśla dalej burmistrzyni, plan zagospodarowania nie może naruszać zapisów studium. – Sporządzony został projekt planu, który

eprasa.pl 5df7243dbb

pozytywnie zaopiniowała Komisja Urbanistyczna – informuje.

– Do zapłaty odszkodowania może gminę zobowiązać jedynie sąd. Gdyby zapadł w tej sprawie wyrok i byłby on korzystny dla przedsiębiorcy wówczas gmina musi zrealizować wyrok sądu i sięgnąć do swojego budżetu – przyznaje Marzena Słodownik.

Przedsiębiorca twierdzi natomiast, że projektu planu nie widział, a w starostwie złożył już wniosek o pozwolenie na budowę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5df7243dbb

orły wprost 2025

KRAKÓW

To wyjątkowe wydarzenie stanowi uhonorowanie firm, instytucji, samorządów i osób, które w szczególny sposób przyczyniają się do rozwoju regionu, działają na rzecz lokalnych społeczności i wyznaczają standardy doskonałości w swoich branżach.

Patronat Honorowy: Łukasz Smółka Marszałek Województwa Małopolskiego

Partnerzy:

MAŁOPOLSKA

MUZEUM LOTNICTWA POLSKIEGO
INSTYTUCJA KULTURY WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

eprasa.pl 5df7243dbb

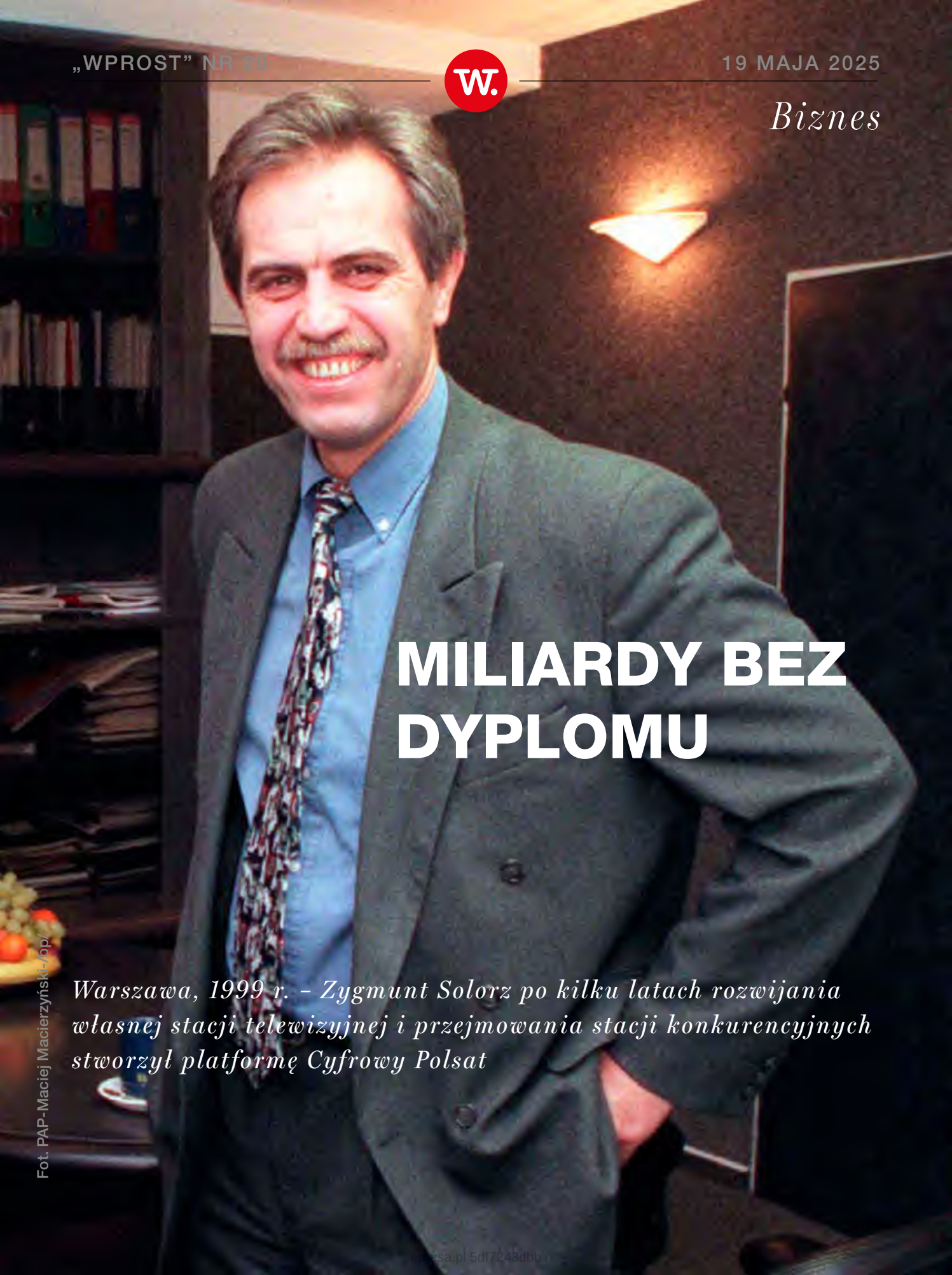

MILIARDY BEZ DYPLOMU

Warszawa, 1999 r. – Zygmunt Solorz po kilku latach rozwijania własnej stacji telewizyjnej i przejmowania stacji konkurencyjnych stworzył platformę Cyfrowy Polsat

Fot. PAP-Maciej Macierzyński-/op/

epresa.pl 5df7243dbb

NIE TRZEBA MIEĆ MATURY I KOŃCZYĆ STUDIÓW NA RENOMOWANEJ UCZELNI, ŻEBY ZOSTAĆ MILIARDEREM. *Przekonują o tym biografie kilku najbogatszych Polaków.*

Tekst: **Szymon Krawiec**

Jeszcze kilkanaście lat temu w Polsce bardzo modne były szybkie i intensywne studia biznesowe na Harvardzie. Za 8-tygodniowy kurs Advanced Management Program trzeba było zapłacić minimum 75 tys. dolarów. Na takie studia skusił się choćby i Leszek Czarnecki, kiedyś stały bohater naszej Listy 100 najbogatszych Polaków. Ale potęga jego finansowego imperium spod znaku Getinu legła w gruzach i mimo tego, że Czarnecki Harvard w przyspieszonym trybie skończył, to wśród setki najbogatszych już go nie ma.

eprasa.pl 5df7243dbb

Po co właściwie takie studia kończyć? Oczywiście, że liczy się przede wszystkim walor edukacyjny. Harvard pozostaje przecież jedną z najlepszych uczelni na świecie.

> *Ale jest też walor prestiżowy. Lepiej w towarzystwie brzmi, że* **SKOŃCZYŁO SIĘ HARVARD**, *niż tak jak Leszek Czarnecki – inżynierię sanitarną.*

Jednak na Liście 100 najbogatszych Polaków wciąż jest sporo nazwisk miliarderów, którzy dorobili się fortuny ze średnim wykształceniem.

Od sprowadzania wartburgów do własnej telewizji

Najbogatszym przykładem jest Zygmunt Solorz. Ukończył zawodówkę, a potem technikum przy Zakładach Mechanizacji Budownictwa „Zremb". Nauki nie lubił, książek nie czytał, ale szkoła dała mu szansę na płatne praktyki. W 1977 r. z dwoma kolegami wyjechał do Buł-

eprasa.pl 5df7243dbb

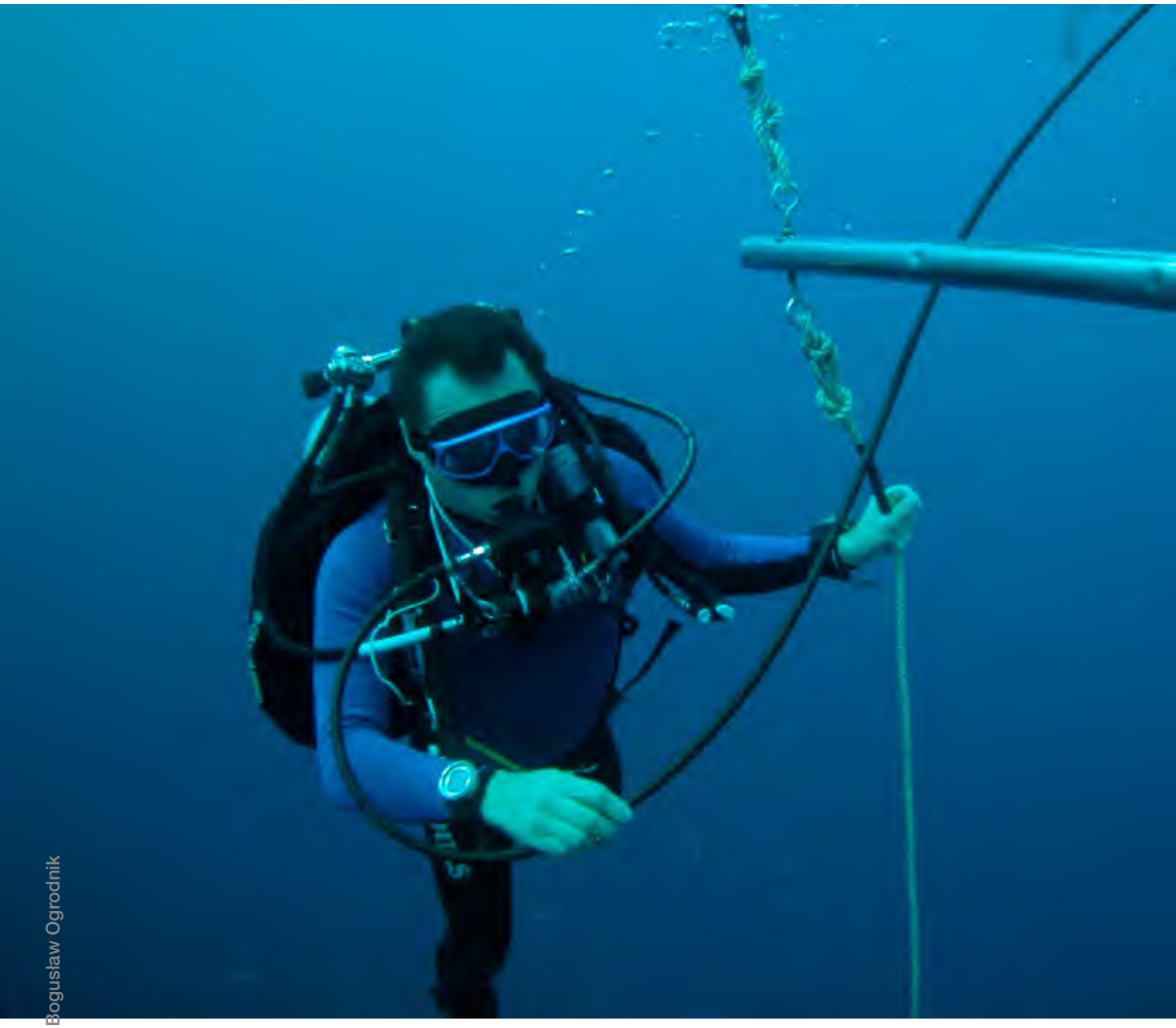

Fot. Remigiusz Baliński, Bogusław Ogrodnik

Atol Bikini, 2006 r.– Leszek Czarnecki jako prezes zarządu Getin Banku oddaje się swojemu hobby – nurkowaniu

eprasa.pl 5df7243dbb

garii, tyle że w drodze zmienili plany: postanowili wyjechać na Zachód. Solorz najpierw dotarł do Austrii, potem do RFN. Podróżował fiatem 125p, który kupił za pieniądze zarobione na drobnym handlu między PRL a NRD. Zaczął prowadzić firmę żony, Solorz Import-Export. Od 1988 r. zbijał majątek na sprowadzaniu do Polski używanych samochodów, m.in. wartburgów i dacii. Pieniądze dały podwaliny do pierwszego dużego biznesu, czyli telewizji Polsat.

Na zeszłorocznej Liście 100 najbogatszych z majątkiem wycenianym na 6,6 mld zł zajął 8. miejsce.

Gdyby nie rower, zostałby górnikiem

Kolejny przykład. Dariusz Miłek z CCC. Pochodzi z Lubina i skończyłby zapewne na przodku w KGHM, gdyby nie talent i moc w nogach.

Miłek był kolarzem, a pedałował nie gorzej niż Halupczok czy Zamana. Po ukończeniu technikum górniczego Miłek przez pięć lat zarabiał na życie uprawiając kolarstwo. W 1989 r. postanowił się zająć handlem,

eprasa.pl 5df7243dbb

wchodząc coraz mocniej w obuwniczy biznes. Dzisiaj z 3,3 mld zł ma 17. miejsce na Liście 100.

Bar, browar i towar

Roman Karkosik z Boryszewa. W 1970 r. ukończył klasę mechaniczną Technikum Cukrowniczego w Toruniu. Jest technikiem mechanikiem o specjalności budowa maszyn i urządzeń przemysłu cukrowniczego. Od końca lat 70. miał prowadzić w Czernikowie bar, później fabrykę napojów. W 1989 r. rozpoczął produkcję przewodów i kabli. Potem już na dobre zajął się przemysłem ciężkim. Dzisiaj 1,7 mld zł majątku i 46. miejsce na liście.

Józef Wojciechowski z JW Construction. Skończył w Gdańsku **TECHNIKUM SPOŻYWCZE**. *Już w szkole zaczął zarabiać niesocjalistycznymi metodami.*

Rozładowywał w browarze wagony z piwem. Odkupywał niewielką część deficytowego ładunku i sprze-

eprasa.pl 5df7243dbb

Fot. Wielkopolskie rowerowanie

Kutno, 1992 r. – Dariusz Miłek (z lewej), przyszły prezes CCC, zostaje kolarskim wicemistrzem Polski w szosowym wyścigu ze wspólnego startu

eprasa.pl 5df7243dbb

dawał kolegom z internatu. To była pierwsza praca. Dzisiaj jest właścicielem JW Construction, jednego z największych deweloperów w kraju.

Luksus bez szkoły

Podobnych przykładów można by mnożyć. Ale jeszcze więcej takich przypadków występuje w Europie.

To choćby Amancio Ortega, twórca potęgi Inditeksu od takich marek ubrań jak Zara, Bershka czy Massimo Dutti. Ortega rzucił szkołę jako 13-latek. Zatrudnił się w małym sklepie odzieżowym. Dzisiaj Hiszpan jest jednym z najbogatszych ludzi na naszym kontynencie. Jego majątek Bloomberg szacuje na 103 mld dolarów.

Szkołę rzucił również François Pinault. Nie mógł podobno znieść innych dzieci, które naśmiewały się, że mały François pochodzi z biednej rodziny. Dzisiaj jest królem luksusu i właścicielem takich marek jak Gucci, Yves Saint Laurent czy domu aukcyjnego Christie's. Jego majątek szacuje się na ok. 20 mld dolarów, co daje mu miejsce w pierwszej setce najbogatszych ludzi świata.

eprasa.pl 5df7243dbb

Ze szkół wyrzucali natomiast Richarda Bransona. Tak wiele razy, że w końcu już sam jako 16-latek dał sobie ze szkołą spokój. Zaczął sprzedawać płyty kompaktowe z muzyką. Potem była własna wytwórnia, linie lotnicze i kilkaset innych biznesów, które dają mu dzisiaj kilka miliardów dolarów majątku.

Pozostaje więc pytanie, czy wyższe wykształcenie jest rzeczywiście niezbędne, żeby w biznesie osiągnąć sukces? Na pewno sukcesowi nie zaszkodzi, ale też go nie przekreśli.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5df7243dbb

Rada Polskich Przedsiębiorców Globalnych

I Forum Ekspansji Międzynarodowej

Jak zwiększać eksport w erze niepewności geopolitycznej?

Poznaj liderów globalnej ekspansji

- Ryszard Florek — FAKRO
- Krzysztof Domarecki — SELENA
- Tadeusz Chmielewski — RÖHLIG SUUS
- Adam Sikorski — UNIMOT
- prof. Małgorzata Podrecka — CANPACK
- Artur Rytel — Green Factory

Sprawdź pełną agendę wydarzenia i poznaj wszystkich ekspertów

ZAREJESTRUJ SIĘ **WWW.EKSPANSJAFORUM.PL**

11 Czerwca 2025

Look Up Skyevents Warszawa

eprasa.pl 5dj7243dbb

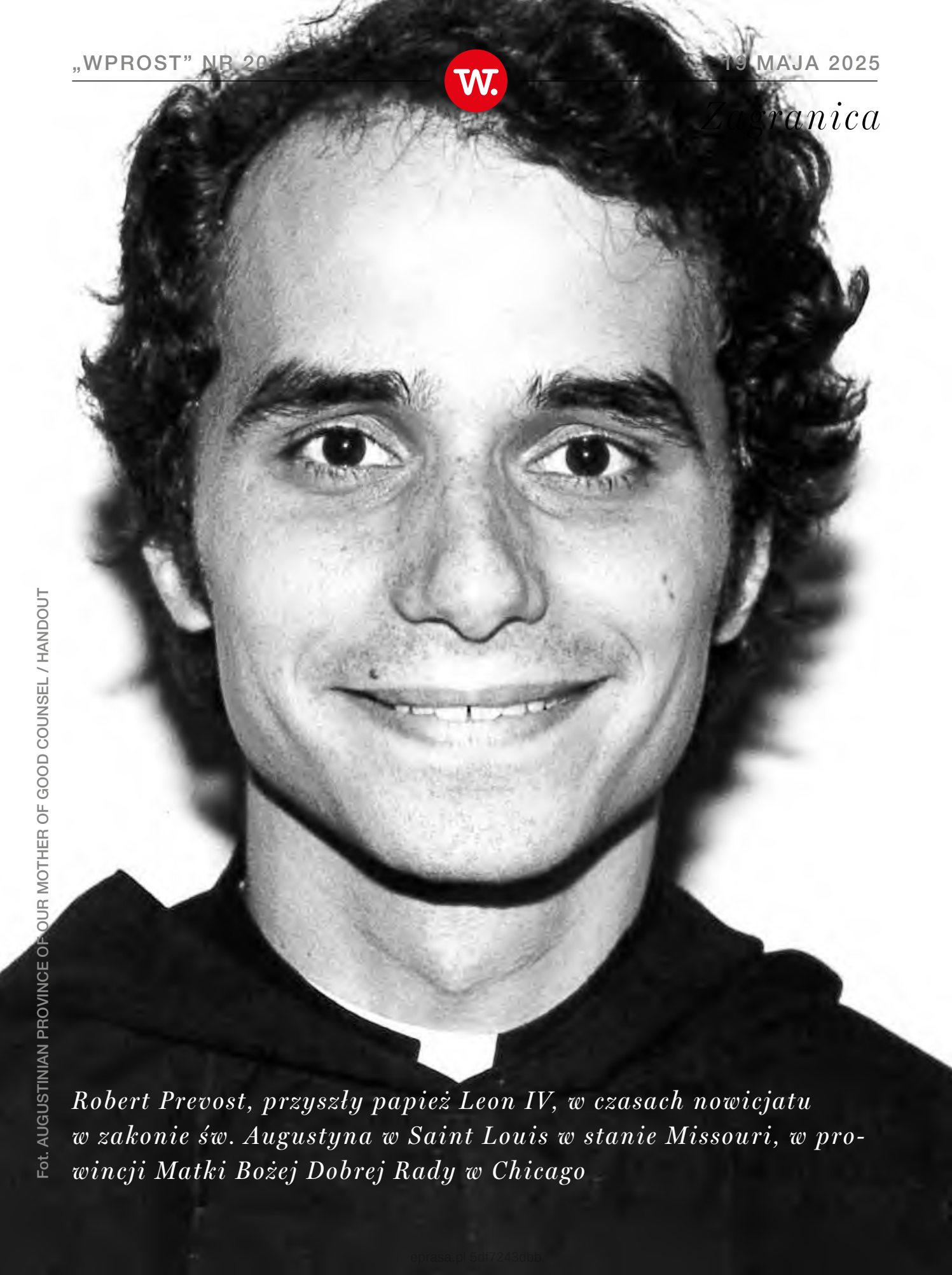

Fot. AUGUSTINIAN PROVINCE OF OUR MOTHER OF GOOD COUNSEL / HANDOUT

Robert Prevost, przyszły papież Leon IV, w czasach nowicjatu w zakonie św. Augustyna w Saint Louis w stanie Missouri, w prowincji Matki Bożej Dobrej Rady w Chicago

eprasa.pl 5dl7243dbb

PAPIEŻ Z DYSTANSEM

Z wykształcenia jest matematykiem, ceni więc sobie precyzję myślenia i wypowiedzi, a jeszcze bardziej ceni dyskrecję i milczenie. To go różni od charyzmatycznego i spontanicznego Franciszka. Nowy **PAPIEŻ LEON XIV MA POPROWADZIĆ KOŚCIÓŁ DROGĄ REFORMY FRANCISZKA, ALE ZNACZNIE OSTROŻNIEJ I TROCHĘ WOLNIEJ**.

Tekst: **Marcin Dzierżanowski**

Andrea Sarubbi, znany dziennikarz, przez lata pracujący dla Radia Watykańskiego, włoskiej telewizji Rai1, a także Episkopatu Włoch, kilka dni przed konklawe opublikował tekst, w którym wyjaśniał, dlaczego nowym papieżem z całą pewnością nie zostanie Amerykanin.

eprasa.pl 5df7243dbb

„Jest aż nadto powodów, dla których nie zobaczymy ubranego na biało Amerykanina wychodzącego z Kaplicy Sykstyńskiej” – napisał watykanista na łamach prestiżowego magazynu „National Catholic Reporter”.

Po pierwsze, jego zdaniem nie ma jednolitej frakcji kardynałów z USA, która mogłaby zadbać o taki wybór. Amerykański Kościół jest bowiem niezwykle podzielony, większość hierarchów to konserwatyści, którym blisko do Donalda Trumpa. Ale kilku purpuratów to zajadli przeciwnicy obecnego prezydenta. W trakcie głosowania nie stworzą jednej drużyny, zapewne się podzielą.

Po drugie – kontekst polityczny. Gdyby kardynałowie poparli amerykańskiego konserwatystę, wyglądałoby to na legitymizację „trumpizmu”.

Jeśli wybiorą **PRZECIWNIKA OBECNEJ ADMINISTRACJI**, *wyjdzie na to, że idą na wojnę z najpotężniejszym politykiem świata.*

eprasa.pl 5df7243dbb

I tak źle, i tak niedobrze.

Trzecim argumentem, jaki wysunął publicysta, była postawa samego Trumpa. Opublikowany przez niego mem, na którym on sam jest w papieskim stroju, a także głupawe wypowiedzi, że jako prezydent USA byłby doskonałym papieżem. Wszystko to spowoduje – przewidywał Sarubbi – że kardynałowie będą się bali wybrać hierarchę pochodzącego z USA. „Trump poczułby, że już nie jest najważniejszym Amerykaninem na świecie. Byłby to cios dla jego ego” – przekonywał.

Chyba nigdy ten zasłużony dla Kościoła watykanista nie pomylił się bardziej, bo już kilkadziesiąt godzin po ukazaniu się artykułu świat poznał Leona XIV, pierwszego w dziejach Amerykanina na czele Kościoła.

Najmniej amerykański wśród Amerykanów

Nie tylko on się pomylił. Kardynałowie z USA to od dziesięcioleci – obok Włochów – najpotężniejsza „frakcja narodowa” wśród kardynałów. Podczas tegorocznego konklawe dysponowali aż dziesięcioma głosami. Jednak przez dekady niepisaną zasadą było, że purpu-

eprasa.pl 5df7243dbb

raci z tego kraju nie są brani pod uwagę w trakcie konklawe.

Chodziło o to, by nie wzmacniać politycznie najpotężniejszego kraju na ziemi i nie burzyć w ten sposób światowej równowagi sił.

Jednak już na konklawe w 2013 r. ten „dogmat” zaczął podobno kruszeć. Według nieoficjalnych doniesień, poważnie brano bowiem wtedy pod uwagę kandydaturę kard. Seana O’Malleya z Bostonu. To najwyraźniej „odczarowało” amerykańskich kandydatów i sprawiło, że tym razem potraktowano ich przy wyborze poważnie. Owszem, wśród papabili częściej pojawiało się nazwisko arcybiskupa Newark kard. Josepha Tobina, ale Robert Prevost też pojawiał się w tych spekulacjach. W dodatku ten ostatni był najmniej amerykańskim kardynałem wśród Amerykanów.

Większość dorosłego życia spędził nie w USA, lecz w Peru i w Rzymie. Ma nawet peruwiańskie obywatelstwo. W dodatku od dwóch lat był prefektem Dykasterii Biskupów. To oznacza, że to właśnie on przedsta-

eprasa.pl 5df7243dbb

wiał papieżowi do zatwierdzenia nominacje dla ogromnej części biskupów świata. Przyjmował też raporty z poszczególnych diecezji i organizował wizyty hierarchów u papieża.

Nie tylko zatem znał niemal wszystkich wpływowych biskupów na świecie, ale też sam był przez nich znany.

Europejczyk, czarnoskóry, Latynos

Mimo że Donald Trump niemal od razu po wyborze wyraził radość z powodu tego, że rodak został papieżem, jego administracja nie ma szczególnych powodów do świętowania.

Owszem, amerykańscy konserwatyści przez dziesięciolecia kochali papiestwo, ich idolami byli Jan Paweł II i Benedykt XVI. Widzieli w nich nie tylko autorytety w sprawach światopoglądowych, ale też cichych sojuszników w walce z lewicą i poparciu dla wolnego rynku.

Z ich punktu widzenia Franciszek wydawał się wypadkiem przy pracy.

eprasa.pl 5df7243dbb

Powtarzali, że papież z Argentyny nie rozumie Stanów Zjednoczonych. Franciszka **PRÓBOWALI WIĘC PRZECZEKAĆ**, *licząc, że nowy papież powstrzyma jego „lewicowe szaleństwo".*

W lutym tego roku, a więc już po wyborze Trumpa, doszło nawet do publicznej, choć subtelnej wymiany zdań między Franciszkiem a wiceprezydentem USA J. D. Vancem. Ten ostatni, powołując się na Św. Augustyna, bronił zapowiedzianych przez Trumpa deportacji nielegalnych migrantów. Na jego słowa ostro zareagował Franciszek, pisząc list do amerykańskich biskupów. Niemal otwarcie polemizował w nim z wiceprezydentem.

W komentarzu dla „Washington Post" znany włoski historyk Kościoła i teolog Massimo Faggioli napisał nawet, że Franciszek próbuje w ten sposób zapobiec sytuacji, w której „katolicyzm stanie się częścią trumpizmu". Faggioli krytykował też konserwatywnych bi-

eprasa.pl 5df7243dbb

skupów amerykańskich, którzy – jego zdaniem – muszą zdecydować, czy wykonywać rozkazy Vance'a, czy być wiernymi wobec Watykanu".

– Zamożni i wpływowi amerykańscy konserwatyści ostro krytykujący Franciszka, będą rozczarowani – skomentował wybór nowego papieża publicysta „National Catholic Reporter". Dlaczego? Z kalendarza Franciszka wynika, że z kard. Robertem Prevostem spotykał się co tydzień, w każdą sobotę rano. Omawiali sprawy kadrowe Kościoła, ale też zapewne kwestie imigrantów i życia politycznego w USA. To właśnie Prevost był więc okiem i uchem Franciszka na Stany Zjednoczone.

Z całą pewnością dystans, jaki zmarły papież miał do administracji Trumpa, nie powstał więc bez jego udziału. Potwierdza to zresztą profil obecnego papieża na platformie X, na której re-tweetował on wpisy krytyczne wobec administracji Trumpa w sprawach imigracji.

On sam jest zresztą klasycznym przykładem amerykańskiego syna imigrantów. Ma europejskie korzenie,

eprasa.pl 5df7243dbb

a konkretnie włoskie, hiszpańskie i francuskie, jednak ze strony matki płynie w nim także afrykańska krew.

> *Część jego przodków pochodziła bowiem podobno z* **CZARNOSKÓREJ SPOŁECZNOŚCI** *Nowego Orleanu. Dopiero na początku XX wieku przenieśli się do Chicago.*

„Z tego powodu Leona XIV można uznać za pierwszego czarnoskórego papieża w historii Kościoła" – napisał nawet w komentarzu Nate Tinner-Williams, współzałożyciel grupy „Black Catholic Messenger" skupiającej czarnoskórych katolików w USA. Oczywiście, gołym okiem widać, że dużo w tym stwierdzeniu przesady.

Obywatel świata

Leon XIV urodził się 14 września 1955 r. w Chicago, w 1977 r. wstąpił do nowicjatu augustianów. Cztery lata później złożył śluby wieczyste. Z pierwszego wykształ-

eprasa.pl 5df7243dbb

cenia jest matematykiem (kierunek ten skończył na Uniwersytecie Villanova), teologię studiował w Chicago, a prawo kanoniczne w Rzymie. Niemal bezpośrednio po święceniach, jako 27-latek, wyjechał do pracy misyjnej w Peru, gdzie – z przerwami – spędził dwie dekady życia. Był proboszczem, rektorem seminarium, wykładowcą. W 1999 r. wrócił do Chicago, został prowincjałem, a niespełna trzy lata później generałem zakonu augustianów. Przeniósł się wtedy do Rzymu, ale większość czasu spędzał na wizytacjach rozsianych po całym świecie klasztorów. Odwiedził wtedy ponad 50 krajów świata, w których mieszkają augustianie. Kilkakrotnie przyjeżdżał też do Polski, gdzie zakon ma trzy klasztory – dwa w Krakowie i jeden w Łomiankach pod Warszawą.

W 2014 r. Franciszek postawił go na czele peruwiańskiej diecezji Chiclayo. Kierował diecezją liczącą ok. miliona katolików, odgrywał też kluczową rolę w Episkopacie Peru. To akurat czas kryzysów politycznych nękających ten kraj. Kościół odgrywał wtedy rolę stabilizującą sytuację polityczną, m.in. po obaleniu popu-

eprasa.pl 5df7243dbb

listycznego prezydenta Pedro Pablo Kuczynskiego. Gdy w styczniu 2018 r. Franciszek odwiedził Peru, poznał Prevosta i go zapamiętał. W styczniu 2023 r. wezwał do Watykanu i powierzył funkcję prefekta Dykasterii Biskupów.

Biskup z Peru został **„PIERWSZYM KADROWYM" KOŚCIOŁA**, *odtąd przez jego ręce przechodziła większość nominacji biskupich na świecie. Wkrótce został kardynałem.*

Po Watykanie krążyła wtedy anegdota, że choć Prevost włada wieloma językami (mówi po angielsku, hiszpańsku, włosku, francusku i portugalsku, potrafi też się porozumiewać po łacinie i niemiecku), to z tych umiejętności prawie nie korzysta. Słynie bowiem z małomówności i dyskrecji. Unika wywiadów, mało spraw komentuje, za to uważnie słucha. Ostrożny w wypowiedziach, jakby nie chciał popełnić gafy. Dla tych, którzy go znają, nie było więc zaskoczeniem, że jako pierw-

eprasa.pl 5df7243dbb

szy papież w historii wygłosił przemówienie tuż po wyborze... z kartki.

Słynie z precyzji i umiejętności analitycznych. Nie potrafi być przesadnie ujmujący, jest raczej pozbawiony charyzmy. Mimo to nie ma wątpliwości, że w trakcie poprzedniego pontyfikatu był jednym z najbardziej zaufanych ludzi Franciszka – Bergoglio powołał go do składu aż siedmiu dykasterii watykańskich, dał mu też funkcję w Papieskiej Komisji ds. Państwa Watykańskiego.

Zgodnie z filozofią ostrożności i małomówności, przyszły papież unika wywiadów. Jeden z nielicznych wyjątków robi dla znanego watykanisty Andrei Torniellego. – Nadal uważam się za misjonarza, ale moje życie bardzo się w Rzymie zmieniło. Mam teraz okazję służyć Ojcu Świętemu, a to zupełnie inna misja niż wcześniej – wyjaśniał. Ponieważ odpowiadał za nominacje biskupów, Tornielli pytał go o ideał współczesnego hierarchy.

– Biskup przede wszystkim powinien być pasterzem, zdolnym do bycia blisko ze wszystkimi, nie wyklucza-

eprasa.pl 5df7243dbb

jąc nikogo. Nie może ulegać pokusie izolacji, zamykać się w pałacu.

> *Nie powinien się też chować za „**WIELKOŚCIĄ AUTORYTETU**", bo w dzisiejszych czasach nie ma to żadnego sensu. Jedyny autorytet, jaki mamy, to służba.*

Często jesteśmy przejęci nauczaniem doktryny, ale zapominamy, że naszym pierwszym zadaniem jest uczenie ludzi tego, co to znaczy znać Jezusa – wyjaśniał.

Łączy w sobie doświadczenia, które mogłyby wypełnić kilka biografii – misje w kraju Globalnego Południa, pracę duszpasterską w Stanach Zjednoczonych, a także zarządzanie dużym, ogólnoświatowym zakonem i kierowanie ważną watykańską dykasterią.

Ostrożny reformator

W Ameryce Łacińskiej nasiąknął tym, co Franciszek nazwie „synodalnością" – a więc ideą większej demokratyzacji w zarządzaniu Kościołem, decentralizacji,

eprasa.pl 5df7243dbb

pluralizacji i słuchania świeckich. Nic dziwnego, że pracując w Watykanie stał się jednym z najważniejszych współpracowników Franciszka w tej dziedzinie. Otwarcie wspierał też papieża z Argentyny w próbie przestawienia Kościoła na tory bardziej przyjazne środowisku. Mówił o konieczności zapobiegania zmianom klimatu. Publicznie wspierał instalację w Watykanie paneli słonecznych i przejście na pojazdy elektryczne. Jednocześnie nie podobają mu się reformy proponowane przez Kościół niemiecki, gdzie w ramach tzw. „Drogi Synodalnej" otwarcie rozmawia się o takich zagadnieniach jak kapłaństwo kobiet czy akceptacja dla związków jednopłciowych. W lutym ubiegłego roku jako jeden z trzech przedstawicieli Kurii Rzymskiej skrytykował plan przekazania zarządzania niemieckim Kościołem organowi składającemu się z biskupów i świeckich. Jego protest wywołał krytykę postępowych środowisk katolickich w Niemczech.

Bo choć Leon XIV jest zwolennikiem reformy Kościoła, wyraźnie stawia jej granice. Gdy w czasie synodu o synodalności w 2023 r. część postępowych katolików

eprasa.pl 5df7243dbb

domagała się dopuszczenia kobiet do święceń kapłańskich albo przynajmniej do posługi diakonatu, kard. Prevost zareagował stanowczym „nie". – Klerykalizacja kobiet, czyli wyświęcanie ich na duchownych, nie tylko nie rozwiąże problemów, ale wręcz może stworzyć nowe – przekonywał. Jednocześnie chwalił Franciszka, który nominuje trzy kobiety na kluczowe stanowiska w dykasteriach rzymskiej kurii.

Zdarzają mu się też wypowiedzi homofobiczne. Jako biskup Chiclayo w Peru sprzeciwiał się planowi nauczania w szkołach na temat gender: „Promowanie ideologii jest groźne, bo prowadzi do wyodrębniania nieistniejących płci" – ostrzegał. W 2012 r. krytykował państwa zachodnie za zbytnią „sympatię dla praktyk sprzecznych z Ewangelią", promowanie „homoseksualnego stylu życia" i „alternatywnych rodzin składających się z partnerów tej samej płci i ich adoptowanych dzieci".

Trzeba jednak zauważyć, że dzieje się to jeszcze za pontyfikatu Benedykta XVI. Gdy w 2023 r. Franciszek publikował deklarację dogmatyczną „Fiducia Supplicans", w której zezwala na pozaliturgiczne błogosła-

eprasa.pl 5df7243dbb

wieństwo par jednopłciowych, kard. Prevost się od niej nie odciął. Podkreślał jednak, że są państwa, w których nowe regulacje nie powinny być wprowadzane w życie, np. kraje afrykańskie, w których stosunki między osobami tej samej płci są kryminalizowane.

– Niezależnie od tego, jaką ścieżkę obierze papież Leon w odniesieniu do osób LGBTQ+, mamy nadzieję na Kościół inkluzywny – napisał tuż po konklawe w specjalnym oświadczeniu Francis DeBernardo, jeden z liderów amerykańskiego duszpasterstwa osób LGBT+ New Ways Ministry.

Trzeba jednak przyznać, że wypowiedzi kard. Prevosta na kontrowersyjne tematy są naprawdę rzadkie. Zapewne, budząc mało kontrowersji, został tak szybko zaakceptowany przez liczne grono elektorów.

Jako ostrożny zwolennik reformy został **PAPIEŻEM „TRZECIEJ DROGI"**, *mającej pogodzić frakcję „postępową" i „konserwatywną".*

eprasa.pl 5df7243dbb

Warto wspomnieć, że na ostatniej prostej mógł mu zaszkodzić cień oskarżeń o tuszowanie afer pedofilskich. Według organizacji Survivors Network of those Abused by Priests (SNAP), skupiającej ofiary pedofilii księży, jako prowincjał augustianów nowy papież miał pozwolić oskarżonemu o wykorzystywanie nieletnich ks. Jamesowi Rayowi na zamieszkanie w klasztorze w pobliżu szkoły katolickiej w Chicago. Później, kiedy Prevost już był biskupem w Peru, miał z kolei ignorować doniesienia trzech dziewcząt, które oskarżyły o molestowanie dwóch podległych mu księży. Diecezja zapewnia jednak, że postępowanie wszczęto i o żadnych zaniedbaniach nie może być mowy.

Sam kard. Prevost pytany o to, jak zapobiegać podziałom w Kościele, kilka lat temu tłumaczył, że receptą jest lojalność wobec papieża. – Gdzie dopłynie Kościół bez Piotra? – pytał retorycznie.

Pewnie nie wiedział, że mówi o sobie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5df7243dbb

Wydarzenie dla sektora przemysłu i energetyki

II EDYCJA

INTO

INDUSTRY IN TRANSITION

EUROPEJSKI KONGRES PRZEMYSŁU I ENERGETYKI

29 -30 maja 2025 r.

Hotel Crystal Mountain w Wiśle

Rejestracja: **intocongress.eu**

KONTAKT WS. UDZIAŁU:
Marlena Moliszewska-Gumulak
mgumulak@rig.katowice.pl
tel. 660 701 013

KONTAKT WS. PARTNERSTWA:
Mirosław Rus
mrus@rig.katowice.pl
tel. 503 133 382

eprasa.pl 5df7243dbb

Fot. PAP/ EPA/QATAR NEWS AGENCY HANDOUT

NETANJAHU WYPADA Z ŁASK

Doha, 14 maja 2025 r. – szejk Tamim bin Hamad Al Thani uroczyście wita Donalda Trumpa w Katarze

eprasa.pl 5df7243dbb

Biały Dom pomija premiera Izraela w kluczowych kwestiach, negocjując za jego plecami uwolnienie zakładników z Gazy, zawieszenie sankcji wobec Syrii, rozejm z rebeliantami Huti, a nawet porozumienie z Iranem. Zaprzyjaźniony dotąd z Donaldem Trumpem **BENJAMIN NETANJAHU STAŁ SIĘ DLA USA GŁÓWNĄ PRZESZKODĄ W DOPROWADZENIU DO USPOKOJENIA SYTUACJI NA BLISKIM WSCHODZIE**.

Tekst: **Jakub Mielnik**

O tym, że Amerykanie negocjują z Hamasem uwolnienie z Gazy zakładnika Edana Alexandra, premier Benjamin Netanjahu dowiedział się od własnych służb, szpiegujących hamasowców. Człowiek, któremu dotąd było niemal wszystko wolno, niezależnie od tego, kto rezydował w Białym Domu, został przez Biały Dom potraktowany jako słabe ogniwo, które trzeba skrzętnie pomijać, żeby nie nara-

eprasa.pl 5df7243dbb

zić się na fiasko rozmów. To najnowszy, choć nie jedyny dowód na to, że

> *administracja Donalda Trumpa straciła cierpliwość do Netanjahu i jego strategii* **PRZECIĄGANIA ZA WSZELKĄ CENĘ** *wojny w Gazie.*

Z jego punktu widzenia wojna z Hamasem to szansa na utrzymywanie się przy władzy. Z punktu widzenia Trumpa Netanjahu z wypróbowanego sojusznika staje się przeszkodą na drodze do osiągnięcia wielce pożądanego przez USA sukcesu w polityce międzynarodowej. Po fiasku starań Trumpa o nakłonienie Rosji do przerwania wojny przeciw Ukrainie Biały Dom skoncentrował wszystkie swoje siły na Bliskim Wschodzie, ostentacyjnie pomijając Benjamina Netanjahu.

Rozmowy za plecami Izraela

Pierwszym sygnałem, że USA zmęczyły się wojną, podsycaną okrucieństwami izraelskimi w Gazie, było

eprasa.pl 5df7243dbb

zawarcie przez Amerykanów separatystycznego rozejmu z jemeńskimi rebeliantami Huti. Wstrzymali oni ataki na amerykańskie okręty i statki handlowe, pływające w rejonie Morza Czarnego, z wyłączeniem jednostek izraelskich i uderzeń rakietowych na terytorium Izraela.

Jeszcze kilka miesięcy temu coś takiego byłoby nie do pomyślenia, bo USA tradycyjnie w takich sprawach na pierwszym planie stawiały zawsze bezpieczeństwo Izraela. Amerykanie przestali także oglądać się na Netanjahu w innych kluczowych dla regionu kwestiach.

Wbrew izraelskim zastrzeżeniom, Trump ogłosił **ZAWIESZENIE SANKCJI** *wobec wrogo nastawionej do Izraela Syrii,*

gdzie wojujący islamiści obalili niedawno prorosyjski reżim Baszara al-Asada. Nowa władza zaczęła szybko potajemne rozmowy z USA, mające doprowadzić do otwarcia kontrolowanego dotąd przez kapitał chiński

eprasa.pl 5df7243dbb

i rosyjski kraju na wielkie inwestycje USA i ich sojuszników z Arabii Saudyjskiej i znad Zatoki Perskiej.

W podobnym kierunku idą także amerykańskie negocjacje z arcywrogiem Izraela, czyli Iranem. Administracja Trumpa sygnalizuje gotowość zaakceptowania cywilnego programu atomowego Iranu w zamian za rezygnację z konstruowania broni jądrowej. Izrael protestuje, przypominając, że jest to dokładnie ten sam rodzaj umowy, którą zawarł kiedyś z Teheranem Barack Obama. Trump wypowiedział ją w czasie swojej pierwszej kadencji, gdy okazało się, że ajatollahowie wykorzystali zniesienie sankcji do sfinansowania faktycznego podboju sporej części Bliskiego Wschodu, przejmując kontrolę nad Irakiem, Syrią i Libanem.

Jednak po nieudanych podchodach pokojowych z Rosją, Trump wydaje się zdesperowany, żeby dostarczyć wyborcom jakiś sukces na Bliskim Wschodzie. Osobista przyjaźń z Netanjahu, którą kiedyś się szczycił, okazała się niewystarczająca, by uchronić premiera Izraela przez postępującą marginalizacją. Biały Dom

eprasa.pl 5df7243dbb

uznał, że Netanjahu wyczerpał możliwości dostarczenia USA porozumienia z Arabami.

Trump poczuł się zdradzony

Pierwsza wizyta prezydenta USA w regionie po zaprzysiężeniu omija szerokim łukiem sprzymierzony z Ameryką Izrael, co jest niczym innym, jak manifestacją rosnącej irytacji Białego Domu polityką Benjamina Netanjahu. Ten przytyczek w nos Netanjahu poprzedzony został pominięciem go w rozmowach z Hamasem na temat uwolnienia zakładników z Gazy.

– Chcielibyśmy sprowadzić zakładników do domu, ale Izrael nie chce zakończyć wojny – tak miał powiedzieć rodzinom przetrzymywanych przez Hamas jeńców Steve Witkoff, specjalny wysłannik Donalda Trumpa. Chwilę potem okazało się, że Hamas zgodził się wypuścić z rąk jedną z ostatnich ważnych kart przetargowych, jakim był żywy jeniec z amerykańskim paszportem.

Prezydent USA zrobił z jego uwolnienia medialny show, wymierzony wprost w Netanjahu i jego niezdol-

eprasa.pl 5df7243dbb

ność do rozwiązania problemu Gazy. Przy okazji wyszło także na jaw, że wszystko odbyło się za plecami premiera Izraela.

Miał on także ponoć próbować storpedować rozmowy z Hamasem, świadom, że po uwolnieniu swoich obywateli z rąk Hamasu Amerykanie będą mieli wolną rękę w porządkowaniu sytuacji na Bliskim Wschodzie.

> *Bibi, jak pieszczotliwie nazywa się w Izraelu premiera Netanjahu, zaczął tracić poparcie USA, gdy Trump poczuł się oszukany zerwaniem przez Izrael* **ZAWIESZENIA BRONI Z HAMASEM**.

Wprowadzenie go przy okazji zaprzysiężenia Trumpa na prezydenta było jednym z nielicznych dotąd realnych sukcesów Białego Domu w polityce zagranicznej.

Trump pokazał, że jest zdolny wywierać wpływ na toczące się w świecie wojny. I nawet jeśli z Ukrainą i Rosją szło mu fatalnie, to zawsze mógł chwalić się swoim

eprasa.pl 5df7243dbb

wpływem na Izrael. Netanjahu szybko jednak zorientował się, że uspokojenie sytuacji w Gazie nie służy jego władzy, bo gdy cichną działa, pojawiają się pytania o to, jak jego rząd mógł doprowadzić do druzgoczących ataków Hamasu na Izrael.

W marcu Izraelczycy zerwali ten rozejm i wznowili bombardowania Gazy. Netanjahu tłumaczy, że w ten sposób stara się złamać Hamas, który nie kwapi się z uwalnianiem zakładników, a poza tym ma także za nic bezpieczeństwo i los własnych cywilów. Większość Izraelczyków uważa jednak, że premier celowo eskaluje działania w Gazie, żeby podsycać wojnę, której trwanie utrzymuje go przy władzy.

Szybkość, z jaką Amerykanie uzyskali zwolnienie Edana Alexandra pokazuje, jak wiele racji jest w tych podejrzeniach.

Za co ten odrzutowiec od Kataru

Wyprawa prezydenta USA do Arabii Saudyjskiej to nie tylko wielomiliardowe kontrakty zbrojeniowe i uważany za łapówkę dla Trumpa luksusowy odrzutowiec,

eprasa.pl 5df7243dbb

ufundowany przez szejka Kataru. Jego administracja już w poprzedniej kadencji pracowała nad stworzeniem szerszego regionalnego porozumienia, obejmującego amerykańskich sojuszników, od Arabii Saudyjskiej po Izrael.

Celem tych działań jest wypchnięcie wpływów chińskich z kluczowego dla handlu światowego regionu, łączącego Daleki Wschód z chłonnym rynkiem Europy. Emisariuszami Pekinu na Bliskim Wschodzie byli dotąd Iran i sprzymierzona z islamistami z Hamasu, ale także z reżimem Assadów w Syrii, Rosja. Upadek syryjskiego reżimu i rejterada irańskich i rosyjskich doradców wojskowych z tego kraju otworzyły jednak zupełnie nowe perspektywy.

Nowe władze Syrii mają swoje korzenie w al-Kaidzie, ale prezentują zupełnie nowe podejście do relacji z USA. „The Wall Street Journal” twierdzi, powołując się na urzędników syryjskich, że nowy prezydent Syrii Ahmed al-Sharaa zabiegał od miesięcy o uzyskanie czegoś na kształt nowego planu Marshalla – wielkiego funduszu rekonstrukcji Syrii z udziałem

eprasa.pl 5df7243dbb

kapitału amerykańskiego, ale także wielkich pieniędzy szejków znad Zatoki Perskiej i Saudów. Obalony reżim Assadów dotąd uniemożliwiał takie ruchy, faworyzując kapitał rosyjski i chiński. Prezydent al-Sharaa jest ponoć gotów dokonać zwrotu w stronę USA i ich bliskowschodnich sojuszników, kosztem Chin. Ma to kapitalne znaczenie dla rywalizacji w regionie, o który intensywnie zabiegają Chiny, widząc w Bliskim Wschodzie dogodną strefę tranzytu towarów do Europy.

Zanim Trump ogłosił zawieszenie sankcji wobec Syrii i nowe otwarcie dla zrujnowanego latami wojny domowej kraju, USA poczyniły także kilka innych ważnych ustępstw. Piętnowany dotąd powszechnie za finansowania islamistycznych rebelii na Bliskim Wschodzie Katar przejął na siebie wypłacanie pieniędzy dla urzędników państwowych w zrujnowanej wojną domową Syrii. Z umowy wyłączono co prawda wypłacanie żołdu dla syryjskiej armii i wypłat dla służb, podlegających resortowi spraw wewnętrznych, ale i tak był to duży gest ze strony USA.

eprasa.pl 5df7243dbb

Trudno więc się dziwić, że szejkowie katarscy z rodu al Thani zrewanżowali się łasemu na błyskotki Trumpowi luksusowym samolotem.

Nowe porządki na Bliskim Wschodzie

Choć wszystkie te ruchy wykonywane są w przyspieszonym tempie, z pominięciem obowiązkowych dotąd konsultacji z Netanjahu, nie znaczy to wcale, że odbywa się to ze szkodą dla Izraela.

> *Amerykańskie umowy z Saudami, czy nowym reżimem syryjskim są uważane za wstęp do* **PODPISANIA POROZUMIEŃ** *pokojowych tych państw z Izraelem.*

W poprzedniej kadencji Trump doprowadził już do zawarcia takich umów przez kilku szejków z Zatoki Perskiej. Umowa z Saudami była także niemal gotowa, ale storpedował ją atak Hamasu na Izrael, wykonany na zamówienie Iranu, którego władze zdają sobie sprawę, że pokój między Arabami i Żydami oznaczać

eprasa.pl 5df7243dbb

będzie poważne kłopoty dla Teheranu i jego sojuszników z Chin.

Z przecieków, krążących wokół wizyty Trumpa na Bliskim Wschodzie, wynika, że tzw. porozumienia Abrahama, jak nazywane są umowy zawarte dotąd przez Izrael z państwami Zatoki Perskiej, mogą być szybko rozszerzone na Arabię Saudyjską, a nawet na Syrię.

Zakończenie trwającego od ponad 80 lat konfliktu arabsko-izraelskiego stworzyłoby całkowicie nową jakość na Bliskim Wschodzie. Da ona USA potężne narzędzie nacisku zarówno na Chiny, jak i na Europę i Rosję. To cel, dla którego prezydent USA może poświęcić przyjaźń z Benjaminem Netanjahu. Szczególnie, że ten uparł się, iż jego pozostanie przy władzy w Izraelu jest ważniejsze niż długofalowe, strategiczne plany sojuszników zza oceanu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5df7243dbb

Zdrowie

CICHY ZABÓJCA

epressa.pl 5df7243dbb

– Często pacjenci mówią: „Mama wspominała, że **JAK BYŁEM MAŁY, TO MIAŁEM ZABIEG W SZPITALU”. WTEDY MOGŁO DOJŚĆ DO ZAKAŻENIA HCV** *– wystarczyło, że sprzęt nie był zdezynfekowany. Mamy leki o niezwykłej skuteczności, ale 150 tys. osób w Polsce nie wie, że jest zakażonych wirusem zapalenia wątroby typu C i się nie leczy – mówi* **PROF. JERZY JAROSZEWICZ**, *specjalista chorób zakaźnych.*

Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

O tej chorobie mówi się „cichy zabójca”. Każdy może zachorować, bez względu na to, czy ma czynniki ryzyka?

Niedawno nie udało nam się uratować pacjenta. Jego córka jest lekarzem. Diagnoza, że ma on marskość wątroby i raka wątroby, spadła na niego jak grom. Wirusowe zapalenie wątroby typu C to choroba dobrze

eprasa.pl 5df7243dbb

ukryta. Większość pacjentów w momencie diagnozy jest zaszokowana: jak to możliwe, że doszło do zakażenia?

Za każdym razem, gdy wykryjemy zakażenie HCV, dla pacjentów to wielki szok. Większość nie ma żadnych czynników ryzyka.

Jakie są najczęstsze czynniki ryzyka?

Do większości zakażeń doszło w przeszłości w placówkach ochrony zdrowia; kiedyś standardy higieny

Prof. Jerzy Jaroszewicz

– specjalista chorób zakaźnych, kierownik Katedry i Oddziału Klinicznego Chorób Zakaźnych i Hepatologii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach

eprasa.pl 5df7243dbb

w nich nie były wystarczające; jednorazówki nie były powszechne, strzykawka czy sprzęt mógł nie zostać w odpowiedni sposób odkażony.

Czynniki **RYZYKA ZAKAŻENIA HCV** *to np. przebyte operacje, transfuzja krwi oraz każda czynność, w której doszło do przerwania ciągłości skóry i mogło dojść do kontaktu z krwią.*

Są też grupy szczególnie narażone na zakażenie HCV: to np. osoby przyjmujące dożylnie narkotyki.

Jednak większość pacjentów, których dziś diagnozujemy, nie pamięta takich czynników ryzyka. Szacujemy, że w Polsce jest ponad 100-150 tys. osób z niewykrytym zakażeniem HCV. To olbrzymi problem, ponieważ diagnozujemy chorobę, gdy już są objawy. A gdy one są, to choroba weszła już w zaawansowane stadium, zwykle jest marskość wątroby, rak lub inne powikłania. Trudniej wtedy chorobę odwrócić. Dlatego o HCV mówimy: „ukryty zabójca".

eprasa.pl 5df7243dbb

Dziś też dochodzi do zakażeń HCV?

Tak, jednak w przypadku większości osób, które dziś diagnozujemy, do zakażenia doszło wiele lat temu. Zwykle diagnozujemy już pacjentów z marskością wątroby, a marskość rozwija się przez lata.

Jak długo?

15-20 lat. Często pacjenci mówią: „Mama wspominała, że jak byłem mały, to miałem zabieg w szpitalu". Wtedy mogło dojść do zakażenia HCV – wystarczyło, że sprzęt nie został zdezynfekowany.

A dziś też można zarazić się HCV?

Można zarazić się, jeśli doszło do przerwania ciągłości skóry i mogła ona mieć kontakt z krwią, bo do zakażenia dochodzi przez krew. Czyli np. u stomatologa, podczas zabiegów medycyny estetycznej, zabiegów kosmetycznych, manicure czy pedicure niewykonywanych w warunkach pełnej sterylności, w gabinetach tatuażu – są gabinety, które nie podlegają restrykcyjnym kontrolom.

Skaleczenie, zadrapanie – jeśli nie było kontaktu z krwią osoby zakażonej – nie spowoduje HCV, bo wirus jest przenoszony z krwią; chodzi więc o takie prze-

eprasa.pl 5df7243dbb

rwanie skóry, gdzie mogło dojść do kontaktu z krwią osoby zakażonej, najczęściej właśnie na niesterylnym narzędziu.

Zakażenie HCV zawsze prowadzi do marskości wątroby i raka?

Nie. Często organizm sam daje sobie radę z wirusem, potrafi go zwalczyć. Nie wiemy jednak, u kogo tak się stanie. Rocznie z powodu marskości wątroby w Polsce umiera ok. 15 tys. osób. Dla porównania: na zawał serca umiera 25 tys. osób. A popatrzmy, ile mówi się o marskości wątroby, a ile o zawale serca!

Wszyscy słyszeli, że nie można nadużywać soli, że trzeba mierzyć ciśnienie tętnicze, a niewiele osób słyszało, żeby **WYKONAĆ TEST W KIERUNKU HCV**.

A to zakażenie prowadzi do raka. Rak wątroby to bardzo źle rokująca choroba: 90 proc. pacjentów umiera w ciągu roku od rozpoznania. W przypadku raka jelita, raka prostaty, żyje się latami. W raku wątroby jest 90

eprasa.pl 5df7243dbb

proc śmiertelności. A ok. 60 proc. przypadków raka wątroby jest spowodowanych przez HCV.

Test w kierunku HCV może zlecić lekarz rodzinny?

Tak, od ponad dwóch lat jest możliwość wykonania badań u lekarza POZ. Dodatkowo w maju wystartował program badań profilaktycznych „Moje Zdrowie" – w ramach tego programu osoby, które wskażą w ankiecie jakieś czynniki ryzyka, będą mogły się zbadać. Dlatego warto rzetelnie wykonać ankietę, by móc wykonać test.

Pozytywny wynik testu nie przesądza jeszcze o zakażeniu?

Nie, ponieważ w przypadku części pacjentów organizm sam pozbywa się wirusa. Po otrzymaniu pozytywnego wyniku testu w kierunku HCV trzeba iść ze skierowaniem do poradni chorób zakaźnych. Konieczne jest wykonanie testu HCV RNA, który potwierdza, czy obecnie wirus namnaża się w organizmie. Jeśli tak, to jest konieczność podjęcia jak najszybciej leczenia, które skutecznie wyleczy zakażenie.

Środowisko hepatologów i lekarzy chorób zakaźnych apeluje o narodowy program leczenia zakażeń

eprasa.pl 5df7243dbb

HCV. Dlaczego to jest tak ważne, skoro test w kierunku HCV można wykonać u lekarza POZ, a także w ramach programu „Moje zdrowie"?

Jak mówiłem, zakażenie HCV przez wiele lat nie daje żadnych objawów. A wiele osób uzna, że nie ma czynników ryzyka i test nie zostanie wykonany. Uważamy, że każdy dorosły Polak przynajmniej raz w życiu powinien mieć wykonany tekst HCV – wtedy jest szansa na wykrycie osób zakażonych, które mogą nie pamiętać, że miały zabieg albo np. chirurgiczne szycie rany wiele lat temu na SOR.

Dlatego apelujemy o stworzenie **NARODOWEGO PROGRAMU LECZENIA HCV**. *Zabiegamy o niego wiele lat, ale nadal nie został stworzony.*

Diagnozowanie jest ważne, zwłaszcza że są bardzo skuteczne leki. To jeden z największych przełomów w medycynie, bo niemal o 100-procentowej skuteczności?

eprasa.pl 5df7243dbb

Tak, to są leki na miarę nagrody Nobla, którą zresztą otrzymali odkrywcy wirusa HCV. To leki niezwykłe. Nie ma drugiej choroby, w której skuteczność leczenia wynosi 99 proc. 99 pacjentów na stu po dwóch / trzech miesiącach jest całkowicie wyleczonych. To ogromna przyjemność leczyć zakażonych HCV, jeśli zakażenie zostanie szybko wykryte. Bo ratujemy życie, a leczenie jest bardzo efektywne.

Kilka tygodni wystarcza do wyleczenia choroby, która może spowodować raka?

Tak, pacjent przyjmuje leki w domu. Maksymalnie leczenie trwa 12 tygodni. Leki są znakomite, są refundowane w Polsce. To wstyd, że mając możliwość leczenia, nie leczymy, bo tak słabo testujemy.

Oczywiście taka skuteczność leczenia jest w sytuacji, gdy pacjent nie ma marskości wątroby, raka wątroby. Gdy chorobę wykryjemy na etapie zaawansowanym, to możemy wyleczyć wirusa, ale choroba pozostaje. Dlatego apelujemy: testujcie się, zanim wątroba zacznie boleć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 5df7243dbb

MSD

PL-NON-01760_2025_02

Tworzymy innowacje w trosce o zdrowszą przyszłość

MSD w Polsce to:

- **4 lata** z rzędu przyznany status **centrum badawczo-rozwojowego**
- **165** badań klinicznych na przestrzeni roku
- **4100+** pacjentów biorących udział w badaniach klinicznych
- **30+** produktów leczniczych m.in. w obszarach onkologii, szczepionek, chorób zakaźnych, nadciśnienia płucnego, antybiotykooopornych zakażeń bakteryjnych i grzybiczych
- **2 mln** dawek szczepionek dostarczonych na rynek polski (2024)
- **215 mln zł** inwestycji w B+R (2024)
- **1200** pracowników oraz współpracowników świadczących usługi na rzecz MSD
- **11 100+** miejsc pracy w całej gospodarce powstałych w wyniku działalności MSD w Polsce
- **15%** **światowego zapotrzebowania** na urządzenia do identyfikacji zwierząt pokrywane przez zakład produkcyjny Animal Health koło Wrześni

Nasza działalność w Polsce:

Dział Badań Klinicznych

Human Health

Animal Health*

Centrum Zarządzania Danymi

*Spółki Intervet Sp. z o.o., Alflex Polska Sp. z o.o

eprasa.pl 5df7243dbb

Marian Walentynowicz w mundurze 1 Dywizji Pancernej gen. S. Maczka szkicuje milicjantkę Leokadię Krajewską w Warszawie w 1947 r.

ILUSTRATOR W OGNIU

Fot. Wikimedia Commons

eprasa.pl/5df7243dbb

Dzieciom dał Koziołka Matołka, cichociemnym słynny znak spadającego orła, baśniom braci Grimm kultowe okładki, Polakom – komiks. **WŁAŚNIE UKAZAŁA SIĘ PIERWSZA I JEDYNA BIOGRAFIA MARIANA WALENTYNOWICZA PT. „ILUSTRATOR. PRZYGODY OJCA KOZIOŁKA MATOŁKA TYLKO DLA DOROSŁYCH".**

Publikujemy fragment książki Marka Górlikowskiego pt. „Ilustrator. Przygody ojca Koziołka Matołka tylko dla dorosłych", która ukazała się nakładem wydawnictwa Znak.

Szkicownik jest mały i cienki, z trzydzieści stroniczek, musi się mieścić do kieszeni munduru, ale nawet ta skromna objętość nie zostaje zapełniona inwazją w Normandii. Owszem, są spisy tematów zdjęć: oficer ze spalonego czołgu, trup snajpera, własny bombing, pułkownik Skibiński i jeniec z SS, grób porucznika. Nawet jeśli udaje się Ma-

eprasa.pl 5df7243dbb

rysiowi sklecić w kilku miejscach zdania, to szybkie jak strzał:

„Rano 3-ci dzień. Ranni jeńcy. **PRZEPUSTKA DO BURDELU**. *Żołnierze polują na kury i króliki. Saperzy wytyczają nowe drogi.*

Caen – samochód na 1-szym piętrze. Obserwujemy bombardowanie i Panterę. Palące się ambulanse. Cider w kankach od wody”.

Między stronami notesu pomarańczowo-czarna naszywka – skrzydło husarskie, noszone na lewym ramieniu i malowane na czołgach 1 Dywizji Pancernej, pieszczotliwie nazywane wiewiórką.

Długo myślałem, że tyle zostało z wojny, dopóki Jerzy Holnicki, wnuk siostry Walentynowicza – Marii, nie powiedział, że ma w domu na Bielanach kilka pamiątek. Oglądamy więc pierwsze wydanie 120 przygód Koziołka Matołka z dedykacją dla Stasi z Wilna na Gwiazdkę 1932, pudło kolorowych kredek, paczkę ra-

eprasa.pl 5df7243dbb

dzieckich węgli do rysowania marki Sojuz, pogryzioną fajkę, na stole ląduje „jeszcze jakiś aparat”. Ze skórzanego pokrowca wydobywa się leica, ale nie chce mi się wierzyć, że to ta sprzed stu lat.

A jednak: numer 90299 z obudowy zgadza się z numerem aparatu w paszportach, choćby tym na wyjazd do Nowego Jorku w 1939.

Aparat jest zimny i ciężki, dziwnie jest trzymać coś, co wykrajało z przestrzeni kadry tyle lat temu, co było przedłużeniem oczu Walentynowicza, zatrzymało obrazy z Afryki, Azji, Ameryki i z jego ostatniej trzeciej wojny. Nie mogę się powstrzymać, zaglądam w wizjer, jakby nadal tam były. Są gdzie indziej. Schowane w czarnej metalowej skrzynce, angielski napis na odrapanej pokrywie mówi, że to apteczka pierwszej pomocy dla załóg w wozach pancernych. Identyczna leży na wystawie w Muzeum Generała Stanisława Maczka w Bredzie.

Wewnątrz apteczki kasandryczny spis możliwych wojennych zdarzeń:

„Urazy lub oparzenia z ogromnym bólem – umieść jedną z tabletek morfiny pod językiem lub, gdy ból jest

eprasa.pl 5df7243dbb

Fot. Facebook / Marian Walentynowicz

eprasa.pl 5df7243dbb

bardzo silny, wstrzyknij morfinę. Chloroform w ampułkach – przed próbą zniesienia ciężko rannego zmiażdżyć jedną z ampułek chusteczką lub innym odpowiednim materiałem i pozwolić rannemu wdychać opary. Jeśli to konieczne, można użyć drugiej ampułki”.

W miejsce morfiny, chloroformu, bandaży, żeli odkażających, siedmiocalowych uchwytów na nosze Walentynowicz umieścił ścinki wywołanych negatywów. Nieotwierane osiemdziesiąt lat skleiły się, połamały, wyblakły. Pozostawił na szczęście kilka stykówek, zdjęć wprost z klisz wykonanych w czasie inwazji w Normandii w 1944 roku. Niektóre rozpoznaję, widziałem je w albumach na strychu bratanicy, jako duże wywołane fotografie.

Pierwsze zdjęcie z inwazji Walentynowicz robi jeszcze na statku w drodze do Francji. Reporter Ksawery Pruszyński w mundurze i berecie z orzełkiem groźnie patrzy w obiektyw, obok uśmiechnięty Tadeusz Horko z „Dziennika Polskiego”, obaj walczyli pod Narwikiem. Płyną z uzbrojeniem i żołnierzami 1 Dywizji Pancernej generała Stanisława Maczka. Pruszyński opisze in-

eprasa.pl 5df7243dbb

wazyjny statek jako wielkie blaszane pudło z przedziałami tylko na ludzi i czołgi, zbudowane chyba w parę godzin.

Razem z setką podobnych pudeł dopływają spokojnie jak wycieczkowce 29 lipca 1944 roku do Arromanches w Normandii. Również obecny na pokładzie malarz Aleksander Żyw, o posturze i słabościach Zagłoby, namaluje z tej chwili swój najsłynniejszy obraz Lądowanie w Arromnaches, który dziś wisi w londyńskim Imperial War Museum.

Pierwsze, co czuje Walentynowicz, to zapach kurzu, błota i kwiatów. Brakowało mu go przez cztery lata. „W Anglii nawet nasza zwykła maciejka, która po zachodzie słońca u nas pachnie tak bardzo mocno, jest pozbawiona zapachu”.

A potem ukazują się domy wzdłuż plaży. Właściwie ich ruiny po krwawych walkach w czasie **LĄDOWANIA ALIANTÓW W D-DAY** *sprzed miesiąca.*

eprasa.pl 5df7243dbb

Francja wita przybyszy wyłupionymi otworami okien. Pruszyński w brawurowym reportażu „Wspomnienia normandzkie” wspomina Walentynowicza, opisując, jak żołnierze przypuszczają zaraz po desancie atak na francuskie piwnice w poszukiwaniu wina, szampana, koniaku i calvadosa, bo „Francuzi może nie umieli obronić swej ojczyzny przed najazdem niemieckim, ale potrafili obronić swe piwnice. Te prywatne Linie Maginota przetrwały pięć lat okupacji”. Próbują wydobyć koniaczek od wojskowego kapelana, Maryś ofiarowuje w zamian rysunek Walentego Pompki, ale ksiądz odmawia.

W sierpniu do 1 Dywizji Pancernej dochodzi informacja, że w Warszawie wybucha powstanie, coraz bardziej sfrustrowani maczkowcy czekają na rozkazy, chcą zabijać Niemców jak najszybciej. Wreszcie 7 sierpnia przyjeżdża do sztabu generała Maczka dowódca wojsk lądowych w Normandii, marszałek sir Bernard Low Montgomery, słynny Monty, zwycięzca Africa Korps w bitwie pod El-Alamein. Jak pisze Pruszyński, przy ustawionym na łące stole, wśród miłego

eprasa.pl 5df7243dbb

Fot. Facebook / Marian Walentynowicz

eprasa.pl 5df7243dbb

ćwierkania świerszczy i zapachu sianokosów, objaśnia Polakom, jaka będzie ich rola w okrążeniu 7 Armii niemieckiej w rejonie Caen-Falaise. Walentynowicz jest pod Caen, na jego zdjęciach z bliska Maczek i Montgomery witają dowódców 1 Dywizji Pancernej, a z daleka, jakby z ukrycia, widać Monty'ego ze wskaźnikiem przy mapie sztabowej. Dużo tracimy, że fotografie nie są kolorowe – marszałek wygląda dokładnie tak, jak opisuje go obecny tam pułkownik Franciszek Skibiński: „na głowie miał czarny beret wojsk pancernych odróżniający się tym od wszystkich beretów wszystkich żołnierzy brytyjskich, że zamiast jednej widniały na nim dwie odznaki. (...) Zamiast mundurowej bluzy miał na sobie różowy sweter. Cywilne welwetowe spodnie i zamszowe pantofle dopełniały stroju wodza. Marszałek wypoczywał dobrze wyłącznie na piasku pustyni. Wobec tego wożono za nim worek piasku z Libii. Nie jadał ryby, nie pił alkoholu, nie palił. Zmuszał swój sztab do wspólnego śpiewania psalmów. (...) Był ogólnie znienawidzony przez większość starszych oficerów brytyjskich”.

eprasa.pl 5df7243dbb

Nielubiany też przez polskich, bo w Szkocji zapyta generała Maczka, w jakim języku właściwie mówią Polacy: niemieckim czy rosyjskim, a po konferencji jałtańskiej stwierdzi, że nie ma co się martwić, będzie Maczek teraz generałem sowieckim.

1 Dywizja Pancerna rusza do Caen w nocy z 7 na 8 sierpnia. Korespondenci poruszają się jeepem z napisem „Press”, nie mogą nosić broni, mogą wjeżdżać wszędzie. Walentynowicz kpi we wspomnieniach, że jego koledzy siedzą bezpiecznie w Press Campie trzydzieści kilometrów od linii frontu, w serii zdjęć uwiecznia dla żartu śpiącego przy biurku Macieja Feldhuzena. On mimo braku broni zachowuje się jak żołnierz, co zapamięta pułkownik Władysław Dec, dowódca 3 Brygady Strzelców:

„Walentynowicz uganiał się **PO PIERWSZEJ LINII** *i na przedpolu, wspaniale strzelając ze swego aparatu fotograficznego i doskonale łapiąc piórkiem co ciekawsze sytuacje”.*

eprasa.pl 5df7243dbb

Fot. Facebook / Marian Walentynowicz

eprasa.pl 5df7243dbb

Kadry z aparatu służą potem jako wzór do rysunków tuszem, ołówkiem i akwarel, najczęściej też czarno-białych jak zdjęcia.

Widuje go Ksawery Pruszyński, który też dostaje się na pierwszą linię frontu jako strzelec w czołgu 10 Pułku Strzelców Konnych: „mija mnie inny jeep, spod budy wychyla głowę Walentynowicz-Trupia Główka. Autor Przygód Walentego Pompki odjeżdża do 24 Pułku Ułanów”. Innym razem „ktoś macha ręką: to spotkany tu onegdaj Walentynowicz. Patrzę z góry na bohaterskiego autora » Przygód Koziołka Matołka« i » Fiki-Miki dalsze dzieje«. Za chwilę to Walentynowicz jest wygrany. Wprawdzie dalej jedzie sanitarką, ale jego waleczna sanitarka przegania nas, nie wiedzieć czemu”.

Patrząc na zachowane zdjęcie Walentynowicza-Trupiej Główki przykrytej hełmem z linii frontu, myślę, że rzeczywiście, można tylko podziwiać talent Pruszyńskiego do opisu.

Obaj jadą przez zmielone w popiół po walkach i bombardowaniach Caen, cuchnące trupami ludzi i koni.

eprasa.pl 5df7243dbb

Walentynowicz jedzie z 24 Pułkiem Ułanów, bo tam służy jego przyjaciel Wacław Gebethner; zaprzyjaźnia się też z dowódcą majorem Janem Kańskim. Obaj są na zdjęciach. Kański przysadzisty, uśmiechnięty w galowym mundurze albo umorusany, w brudnym kombinezonie. Ujęcia pochodzą sprzed 16 sierpnia, bo tego dnia Kański zostaje zraniony moździerzem, umiera kilka dni później. W tym samym tygodniu przy zdobywaniu miasta Jort trafiony zostaje czołg Ksawerego Pruszyńskiego; oparzony ranny reporter żyje, ale nie może już być korespondentem.

Walentynowicz ma więcej szczęścia, mimo że jest świadkiem trzech **OMYŁKOWYCH BOMBARDOWAŃ** *aliantów na własne pozycje.*

Robi nawet zdjęcie jednego z nich, ale nie widać skali tragizmu, gdy od własnych bomb ginie na południe od Caen sześćdziesięciu pięciu żołnierzy. Pisze: „wojna nowoczesna jest bardzo niefotogeniczna, bo zupełnie

eprasa.pl 5df7243dbb

niewidoczna. Wszystko kryje się w dołach, dołkach, rowach, krzakach i pomiędzy drzewami. Nie, wojna to nie romantyczna ani malownicza sprawa. Czekanie, nuda, krótkotrwały hałas, po którym znów następuje cisza”.

Jego zdjęcia pokazują coś przeciwnego. Jest raczej głośno, albo było niedawno, stąd powykręcane wraki transporterów, rozbite i przewrócone czołgi, palące się dachy domów, spalony kanadyjski czołg z trupem przy gąsienicach, grób z hełmem na krzyżu obłożony olbrzymimi łuskami broni pancernej, a w tle wszędzie łany zboża, kwiaty, urodziwe drzewa. Ale są też ludzie żywi: żołnierze strzelający z moździerzy, piechota ukryta za drzewami na chwilę przed atakiem, kobieta opatrująca rannego cywila leżącego na kołdrze na ziemi pod parasolem. I niemieccy jeńcy, najczęściej ranni. „Wyłaniają się z krzaków zarastających parowy pojedynczo, parami, a czasem całymi grupami – makabryczny pochód wraków ludzkich poszarpanych, zakrwawionych. (...) Czterech rannych dźwiga piątego, niosąc go w kocu. Głowa odrzucona do tyłu spadła z koca i wlecze się po

eprasa.pl 5df7243dbb

Fot. Facebook / Marian Walentynowicz

eprasa.pl 5df7243dbb

ziemi, podskakując na korzeniach drzew i nierówności gruntu. Obraz godny pędzla Goi!”. I takich widzimy ich na zdjęciach: zbliżenia twarzy, przerażeni, częstowani papierosem albo z rękoma w górze. Zmęczenie walką, ale też sierpniowym francuskim upałem. Zupełnie niezwykłe jest ujęcie dwóch żołnierzy Wehrmachtu jeszcze w hełmach ukrytych w rowie, podpisano, że kryją się przed własnym ostrzałem; Walentynowicz musi leżeć obok nich.

Ze swoją leicą przechodzi kolejne krwawe stopnie bitwy pod Falaise – zdobywanie miasteczka Jort, przeprawę przez rzekę Dives, piekło walk o Chambois, gdzie ma się zamknąć kocioł wokół Niemców. Ale się nie zamyka. Niemcy próbują się też przebić przez 214 Pułk Ułanów Walentynowicza broniący Chambois, rozpaczliwie atakują słynną Maczugę, jak wzgórze numer 262 w okolicach wsi Mont Ormel nazywa generał Maczek. Jest to miejsce kluczowe dla nich dla wyjścia z okrążenia. Polacy bronią go odcięci od zaopatrzenia, atakowani trzy dni z czterech stron przez silniejsze oddziały pancerne SS i piechotę, walczą do utraty amunicji,

eprasa.pl 5df7243dbb

wody, paliwa i leków, dochodzi do walki wręcz, wspinania się na czołgi. Ginie 351 Polaków, wzgórza nie oddają, choć nie są w stanie szczelnie zamknąć okrążenia, część Niemców się przedostaje. Gdy w końcu na Maczugę dociera z odsieczą 22 Pułk Pancerny Kanadyjczyków, jeden z nich pisze w dzienniku bojowym 21 sierpnia: „Obraz wzgórza 262 był najdzikszy ze wszystkich napotkanych dotychczas przez pułk. Polacy nie dostawali zaopatrzenia od trzech dni. Mieli wiele setek rannych, którzy nie mogli być ewakuowani. Droga była zatłoczona spalonymi pojazdami. Wszędzie trupy jeszcze niepochowane, kawałki trupów”.

To droga z Chambois do Vimoutiers. Polskie czołgi i działa z Maczugi strzelają 19 sierpnia do żołnierzy uciekających tędy w konwoju samochodów, wozów, dział. Maczkowcy nazwą to miejsce Psim Polem – z powodu masakry Niemców i na pamiątkę średniowiecznej rzezi pod Legnicą.

Skutki widzimy na rysunku tuszem, ale bardziej na zdjęciach Walentynowicza. Powykręcane, spalone do połowy zwłoki żołnierzy, czasem bez nóg, nagie lub

eprasa.pl 5df7243dbb

Fot. Facebook / Marian Walentynowicz

eprasa.pl 5df7243dbb

w poszarpanych mundurach, niektóre wprasowane przez gąsienice w coś, co było kiedyś drogą, a teraz jest przeoranym rumowiskiem, blokowanym przez spalone ciężarówki, przewrócone czołgi i końskie wozy. Mieszanina żelastwa i śmierci.

To zdjęcia, opisy Walentynowicza bardziej oddają groteskę i absurd wojennych scen, jak bombardowanie przez własne lotnictwo albo gdy nagle z krzaków wychodzi niemiecki oficer, nie po to by walczyć, lecz by prosić o ampułkę morfiny w zamian za oddanie się do niewoli, ale morfiny jest mało, wraca więc w krzaki, dalej walczyć.

Jadąc w sanitarce, Maryś notuje: „Oto przed punkt opatrunkowy w całym pędzie zajeżdża carrier, wyskakuje z niego nasz kapitan artylerii, którego lewa dłoń, cała pokrwawiona wisi u przedramienia na kilku ścięgnach. Sanitariusze podskakują do niego, lecz on wstrzymuje ich, odchodzi na bok, aby załatwić swą potrzebę fizjologiczną, wraca, żąda papierosa, zapala, wysuwa rękę do sanitariusza (...) krótkie cięcie i dłoń upada na trawę. Rannego układają na ziemi, zaczynają opatry-

eprasa.pl 5df7243dbb

wać i wtedy dopiero mdleje, a na trawie zostaje samotna, nieruchoma półotwarta i już nikomu niepotrzebna dłoń”.

Widok ręki wystającej z grobu amerykańskiego żołnierza przynosi z kolei taką refleksję:

„nie wiem, czy to z powodu pośpiechu ręka ta nie została przykryta ziemią, czy też może **ZBYT POCHOPNIE** *stwierdzono śmierć”.*

Wśród tych dantejskich scen toczy się też życie zwierząt – albo już nie. Walentynowicz widzi skomlącego szczeniaka w spalonej ciężarówce, który nie daje się złapać, polankę zapełnioną końskimi trupami (trafią na akwarele), chmary ogromnych much nad trupami, no i taki obraz: „Oto po rowach i krzakach myszkują świnie – widocznie dotychczas gdzieś ukryte w bezpiecznym miejscu. Wesoło pochrząkując, podgryzają niemieckie trupy, będące już w stanie kompletnego rozkładu”.

eprasa.pl 5df7243dbb

Fot. Facebook / Marian Walentynowicz

eprasa.pl 5df7243dbb

Czytam to i patrzę na zrobione przez Walentynowicza zdjęcie rozkrojonej przez brzuch świni wiszącej na lufie czołgu „Kościuszko”, tym razem to ona zostanie zjedzona przez człowieka. Trzech pancerniaków z nożami już się tym zajmuje. Chwile normalnego życia w przerwie od zwykłego w wojnie zabijania ludzi.

Aparat Walentynowicza uwieczni ich więcej. Półnagi w sierpniowym upale generał Stanisław Maczek nie nadaje się do oficjalnej korespondencji z inwazji w Normandii, na zdjęciu pęka ze śmiechu z czegoś, co mówi jego wąsaty adiutant, też bez munduru, podporucznik Jan Tarnowski. Pruszyński znowu ma rację, gdy pisze, że adiutant przypomina króla Jana III Sobieskiego. I zatrzymany w obiektywie czas wolny nieznanego żołnierza: ktoś przymierza kurtkę wyciągniętą ze spalonego niemieckiego samochodu, ktoś przeszukuje porzucone walizki, ktoś gra w karty, ktoś prawie nagi myje się w cieniu czołgu, ktoś je zupę na skrzynce od amunicji. Kilka ujęć z mszy w środku pola: kapelan w sutannie kłania się masce jeepa, zrobił z niej ołtarz, przykrywając białym obrusem, z tyłu kilku żołnierzy na kolanach. Kolejny kadr:

eprasa.pl 5df7243dbb

myśliwiec zaparkowany w środku wysokiego zboża, obok jakby nie było wojny, rolnicy kładą snopki na wóz zaprzęgnięty w dwa spokojne konie. Spitfire z polskimi oznaczeniami należy do pułkownika Aleksandra Gabszewicza, legendy Dywizjonu 303, dowodzącego 131 Skrzydłem Myśliwskim w Normandii; na kolejnym zdjęciu z papierosem coś tłumaczy do obiektywu.

W ciągu pierwszych dwóch tygodni 1 Dywizja Pancerna w bitwie pod Falaise traci według generała Franciszka Skibińskiego 1441 żołnierzy, w tym jest 325 zabitych, reszta to ranni i zaginieni.

Marszałek Montgomery porównał **ROLĘ POLAKÓW** *w bitwie pod Falaise do korka butelki, z której próbowała uciec zamknięta tam armia niemiecka.*

Ale prawda jest taka, że z winy sztabu Monty'ego butelka ta była dziurawa, dlatego czterdzieści procent wojsk wroga ucieka, w tym 2 Korpus Pancerny SS, który miesiąc później w operacji „Market Garden" wytnie

eprasa.pl 5df7243dbb

Fot. Facebook / Marian Walentynowicz

eprasa.pl 5df7243dbb

w pień angielskich spadochroniarzy i weźmie udział w bitwie o Ardeny.

Współczesne artykuły i książki o inwazji w Normandii często ilustrują zdjęcia zrobione przez Walentynowicza, tyle że nikt o tym nie wie, bo autor nie jest podpisany. Dowody mam przed sobą w zachowanych negatywach i pierwszych publikacjach. Najbardziej znane i najczęściej kopiowane jest zdjęcie generała Stanisława Maczka jadącego w czołgu, w charakterystycznym berecie i ochronnych goglach z ręką opartą na pokrywie – idealna kompozycja, by pokazać cechy dowódcze. W oryginalnym ujęciu obok siedzi jeszcze w czołgu szef sztabu podpułkownik Ludwik Stankiewicz. To Francja, sam początek inwazji. Po raz pierwszy Walentynowicz publikuje zdjęcie w fotoreportażu z Normandii dla „Polski Walczącej" 26 sierpnia 1944 roku. Dzisiaj kopie tego wizerunku Maczka w goglach widzimy na muralach, plakatach, pomnikach, okładkach katalogów wystaw. Katalog wystawy Muzeum Historii Polski pt. Generał Maczek i jego żołnierze z 2019 roku zawiera około dwudziestu jego zdjęć, a tylko jedno jest podpisane, bo występuje na nim sam Walentynowicz.

eprasa.pl 5df7243dbb

Również Centralne Archiwum Wojskowe, Instytut Pamięci Narodowej czy Wikipedia przy tej i innych fotografiach Walentynowicza informują o własnych zasobach, własnych prawach autorskich i domenie publicznej, nazwisko prawdziwego autora nie istnieje.

Warto by je przywrócić.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

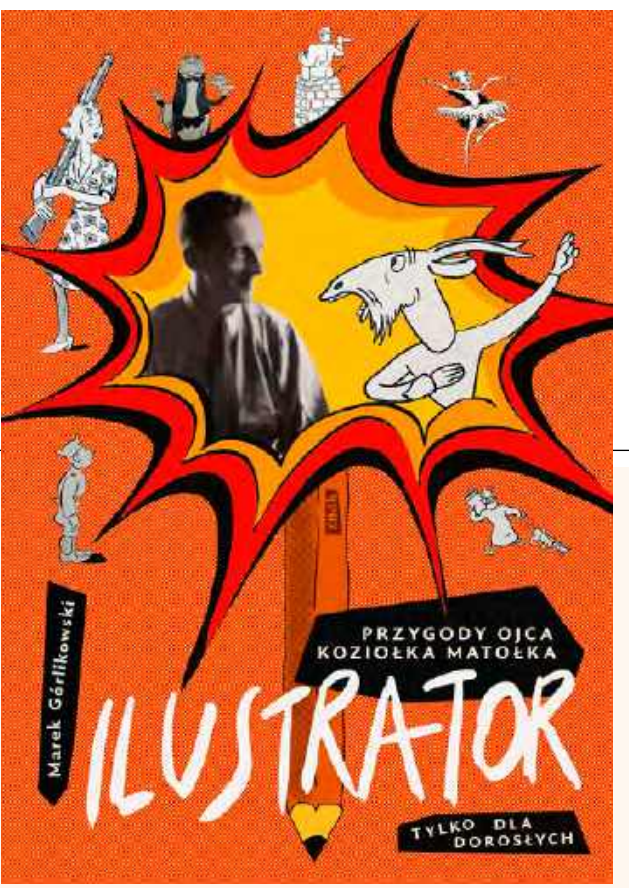

Górlikowski Marek
„Ilustrator. Przygody ojca Koziołka Matołka tylko dla dorosłych”
Wydawnictwo Znak

eprasa.pl 5df7243dbb

SPÓŁKA AKCYJNA

DO RZECZY

Inwestuj w uczciwość! Kup akcje Do Rzeczy S.A.

WEJDŹ NA WWW.DORZECZY.PL/GIELDA

„Inflacja, podatki, tania energia – czas mówić prawdę o gospodarce."

Rafał A. Ziemkiewicz
PISARZ I PUBLICYSTA
TYGODNIKA „DO RZECZY"

Do Rzeczy S.A.
– LIDER KONSERWATYWNO - LIBERALNEGO RYNKU WYDAWNICZEGO W POLSCE W DRODZE NA **New/Connect (GPW)**

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie promocyjny (reklama) i nie stanowi podstawy do podjęcia decyzji o nabyciu akcji Do Rzeczy S.A. („Spółka"). Memorandum Informacyjne sporządzone w związku z ofertą publiczną akcji Spółki jest jedynym prawnie wiążącym dokumentem zawierającym informacje o Spółce oraz ofercie publicznej. Inwestorzy powinni zapoznać się z Memorandum Informacyjnym przed podjęciem decyzji o nabyciu akcji Spółki, w celu zrozumienia ryzyka i korzyści związanych z inwestycją w akcje. Memorandum Informacyjne zostało udostępnione na stronie internetowej **www.dorzeczy.pl/gielda** oraz Domu Maklerskiego INC S.A. **www.platforma.dminc.pl**.

INFOLINIA: **+48 508 040 882**

Dom maklerski INC S.A.

eprasa.pl 5df7243dbb

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Piotr Barejka, Magdalena Frindt, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Katarzyna Świerczyńska*

STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 5df7243dbb